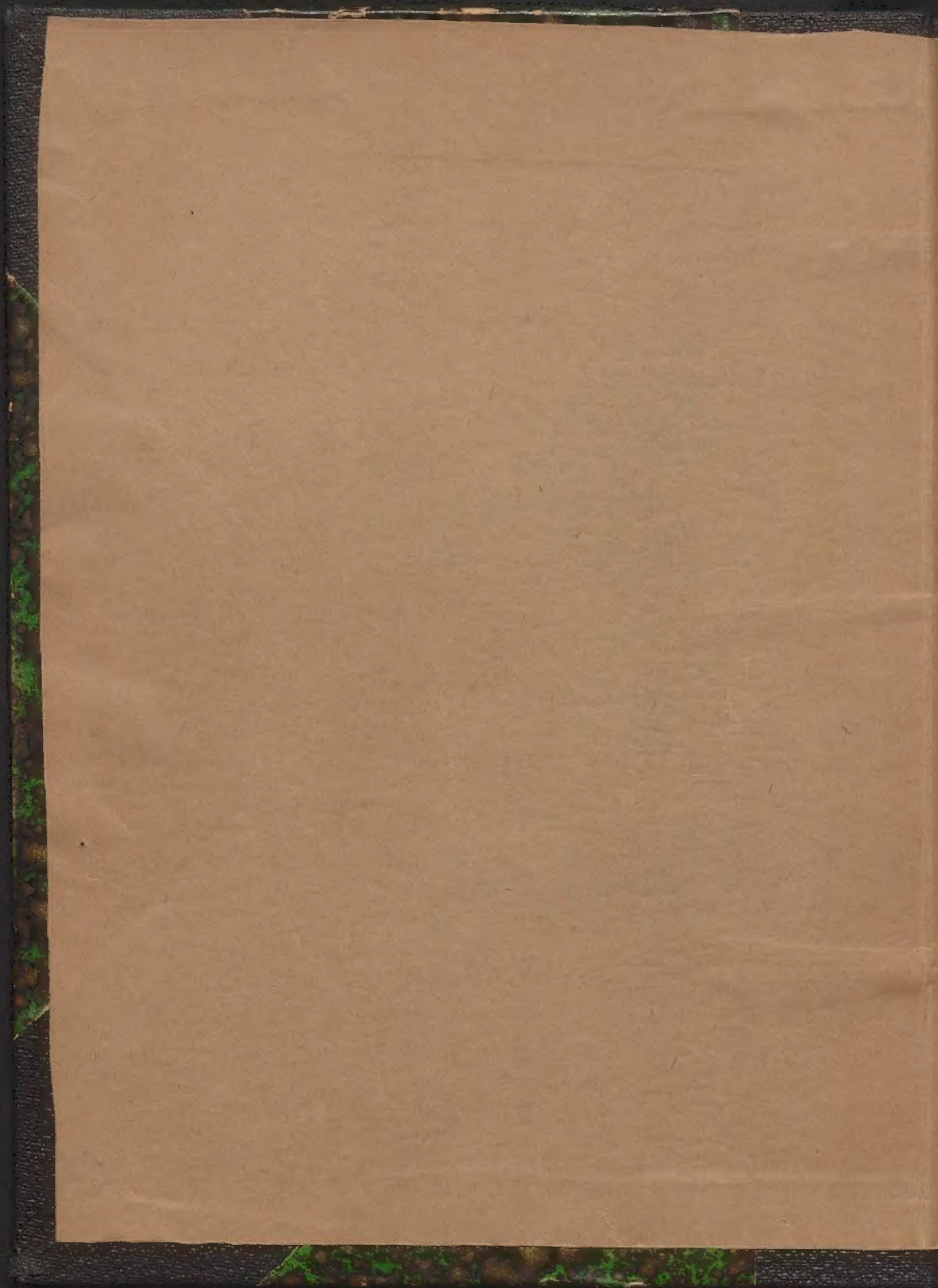
IENIE
W,
LANSKIE
przez
KOW.
om I.
ibr.



Tępienie rasy Helleńskiej przez Turkow.



Tom I.

Napisał
Zygmunt Mineyko.

Zatarg grecko-turecki.

Ateny 14 czerwca.

Prześladowanie Greków przez Turków.

II. O prześladowaniu Greków przez Turków, nadchodzą smutne wiadomości. Z Konstantynopola donoszą, że dnia 6 bm. w Rodosto naładowano na statki 3500 Greków i wysłano ich do Salonik. Ludność muzułmańska, podburzona przez władze tureckie i pod ich komendą rzuciła się na wsi Indżekioj i Küstendil w Tracyi, gdzie po dokonaniu rabunków na Grekach, strzelała do nich, przyczem dwie osoby zginęły, a 14 odniosło rany, między nimi duchowny grecki. We wsi Naipa muzułmani siłą wyparli z niej wszystkich mieszkańców Greków i naładowawszy ich na statek kupiecki, wysłali do Macedonii, ograbiwszy wszystkich przedtem do szczętu. We wsi Dewkeri, położonej o pół godziny od miasta Samsundu, gdzie ludność jest mieszana, władze tureckie postanowiły ulokować licznych emigrantów muzułmańskich w domach Greków. Ponieważ ci ostatni nie chcieli zastosować się do tego rozkazu, gdyż było to równoznaczne z oddaniem domów raz na zawsze w ręce tureckie, sprowadzono oddział, złożony z 30 żandarmów, którzy gwałtem wyparli Greków z ich domów. Przy tej sposobności przyszło do starcia, w czasie którego zginęło dwóch Greków, a 12 zostało ranionych. Przeciw temu bezprawiu zaprotestowali konsulowie grecki i rosyjski, ale nie wiele to pomogło.

wali | prowadzony przez p. Traczewskiego.
wóz | Na ogromnym wozie, ciągnionym
po | cztery konie, jechała wyniosła bogini
owy | (p. Kłosowska) ze swym orszakiem, p
nie- | Borysławską, Brzostowską, Pielecką
ole- | chowską. Wóz ten zwracał powszechn
czył | uwagę. Na placu wyścigowym piękne
czy- | nie" zeszły z wozu i udały się na p
vem | zkąd zazwyczaj sędziowie obserwują
iek, | wyścigów.
ciął | Jak już nadmieniliśmy, niezwykle li
osta- | orszak myśliwski, w którym zauwa
órzy | wiele pięknych amazonek, członkiń prz
| Sokoła konnego. Podziwiano efektown
mał | branych sokolników, witano oklaskam

---

ebie | niepokojów zazdrości i miłości, będ
ań- | oddać się całkowicie nauce i sztuce
czas, | genialni będą w pracowniach wspania
cza- | dzonych pracować nad rozwojem na
mo- | Książkę Wellsa przeczyta każdy z
po- | wem zajęciem. Autor poruszył cały sz
znej | gadnień, które w rzeczywistości musi
w a | zać niedaleka przyszłość. Tylko wy
n a | „wspólnota" ma wygląd beznadziejne
i s k | A usunięcie pierwiastka miłości na s
o l- | niec świadczy, że Wells zapomina o r
obra, | ności pewnych cech duszy ludzkiej. J
emy | światem, miłość pozostanie jednakowa
| zazdrości nie obejdzie się

Na wieś Janikiöj w pobliżu cieśniny Dardanelskiej. napadła w zeszłym tygodniu banda muzułmańsko-albańska, która po dokonaniu gwałtów i rabunków podpaliła wieś, a następnie otoczyła ją z trzech stron, pozostawiając mieszkańcom wsi Grekom wolny odwrót tylko ku morzu. Wszystkich, którzy kierowali się ku stronie lądu, zabijano. Podobne wiadomości nadchodzą z bardzo wielu wsi. Nie lepiej dzieje się i w Azyi Małej. Tam Turcy powypędzali wszystkich Greków z ich posiadłości tak, że tysiące ich na wybrzeżu oczekują na przybycie statków, aby dostać się do Grecyi. Parowce greckie przewożą też ciągle coraz nowe setki i tysiące emigrantów greckich, wypędzonych przez Turków. Dzieją się straszne rzeczy. W Mitylene kościoły i domy przepełnione są zbiegami greckimi. Emigranci greccy, wyczekujący na wybrzeżu na przybycie statków, obozują na piasku i narażeni są na głód i choroby, z powodu braku żywności i nieustającego deszczu. Wypędzono ich bowiem z ich domów, nie pozwoliwszy im zabrać niczego. Nadto bandy muzułmańskie i tych biedaków nie pozostawiają w spokoju, lecz napadają na nich i dopuszczają się dalszych rabunków i gwałtów. Turcy mordują ojców i braci, którzy występują w obronie gwałconych kobiet.

Dnia 9 bm. na skutek uchwały synodu, patryarcha grecki w Konstantynopolu ogłosił, że naród grecki znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie, z powodu strasznych gwałtów, dokonywanych przez Turków i nakazał na znak protestu i żałoby zamknąć w całem imperyum wszystkie kościoły i szkoły. Uchwałę tę zakomunikowano nat chmiast ambasadorom państw. Prasie miejscowej władze tureckie zabroniły donosić o tem zarządzeniu patryarchy. Pomimo jednak tego protestu patryarchy, prześladowania trwają nietylko w dalszym ciągu, ale się jeszcze zwiększają.

Dnia 8 bm. prz byli do Pireusu z Konstantynopola dwaj Turcy, należący do przyjaciół zdetronizowanego sułtana Hamida, przebrani za mnichów katolickich; dotychczas w Konstantynopolu ukrywali się w ambasadzie francuskiej. Jeden z nich jest byłym oficerem marynarki tureckiej, drugi adwokatem. Obaj posiadają rozmaite tajemnice knowań młodotureckich i oświadczyli gotowość przedłożenia ich rządowi greckiemu.

Wychodzący tu dziennik „Asty“ donosi, na podstawie rzekomo wiarygodnych informacyi, zakomunikowanych mu z Konstantynopola, że rząd turecki, na wniosek ministra skarbu Dżawida beja. który niedawno powrócił z Paryża, nosi się z myślą przedłożenia parlamentowi szeregu ustaw, któreby zabraniały pobytu w Turcyi chrześcijanom w ogóle, bez względu na to, jakiego państwa są obywatelami, a w szczególności Grekom. Dalej „Asty“ pisze: Dżawid bej, który pochodzi z renegatów żydowskich z Saloniki, pragnie oczyścić Azyę Małą z żywiołu chrześcijańskiego. W Tracyi będą mogli osiedlać się tylko muzułmani, a w Azyi obok muzułmanów żydzi, pochodzący z Rosyi i Rumunii. Wiadomość ta, opublikowana w jednym z najpoważniejszych dzienników, wywołała wielkie wrażenie w politycznych kołach ateńskich.

Z. Mineyko.

Z kraju.

Chrzanów, 20 czer

(Bandytyzm w Chrzanowskiem, kradzież i kradztwo w kościele parafialnym w Płoka pad na wóz pocztowy, włamanie, katolicki młodzieży rękodzielniczej, festyn soko

Już od dłuższego czasu grasuje bezkarnie i szerzy się z dniem każdym niemal w całym powiecie chrzanowski dytyzm, który swą zuchwałością i cyn zaczyna naprawdę niepokoić tutejszą lu Kradzieże i włamania, napady i rabunk i zabójstwa powtarzają się tu coraz i coraz brutalniej. Jest rzeczą prawie uwierzenia, że na ludność tutejszą powr z jarmarków napadają zaczajone w pr nych lasach i krzakach najróżnorod kategoryi podejrzane indywidua i w biały ba w godzinach popołudniowych rabuj dnych włościan z zarobionej w mieście g lub też z niesprzedanych na rynku pro targowych. Toteż ludność okoliczna p obecnie do domu gromadnie, nie chc żać na szwank swej kieszeni, częściej a nie rzadko też i życia. W samem Chrzanowie trudno przejść już o zmro któremi ulicami bez brutalnych i ordyn zaczepek często nieletnich astników, czących się po całych nocach za „zarol Jakkolwiek chrzanowski posterunek żan ryi pod dzielną komendą nadporuczn Mladka jest dość silny i trudną swą sł pograniczu pełni sumiennie i sprężys jednak stosunki tutejsze przemawiają dc za wzmocnieniem miejscowego pos żandarmeryi i miejskiej policyi, bo o bandytyzm chrzanowski z całą stanow i energią ścigany i surowo karany, a t mem w zarodku swym tłumiony nie przybierze niebawem rozmiary band w Królestwie polskiem. Spokojny tutejszy obywatel i mieszkaniec wychodząc z domu częstokroć nie jest pewny, czy wróci cało i wogóle czy wróci. Jest to bardzo smutny objaw neobandytyzmu galicyjskiego, stąd właśnie szerzącego się i przybierającego coraz żywsze tempo. Brak oświaty, ciemnota, bezrobocie, nędza moralna i materyalna, oto czynniki, które demoralizując coraz liczniejsze jednostki wyrzucają je poza nawias społeczeństwa i rozpładniają wprost groźny dlań element.

Katolicki Związek młodzieży rękodzielniczej założony przez tutejszego proboszcza ks. Kamińskiego rozwija się pięknie i szybko. Posiada swój własny dom, w którym użytecznie spędza czas kilkudziesięciu młodych ludzi. Obecnie założyła młodzież rękodzielnicza własną orkiestrę, w czem jest zasługa p. Loewenfelda, który w tym celu zakupił dla Związku potrzebne instrumenta.

Niestrudzenie pracuje dla tej młodzieży ks. Maj, jak również i nauczycielstwo, a zwłaszcza pp. Wiśniewski, Urbańczykowie i Steranka.

Staraniem miejscowego Sokoła odbył się tutaj w niedzielę na boisku sokolem wielki festyn. Mimo deszczu, festyn udał się znako

Zatarg grecko-turecki.

Ateny 14 czerwca.

Prześladowanie Greków przez Turków.

III. Prześladowanie ludności greckiej w Azyi Małej przybiera coraz większe rozmiary. Depesza ze Smyrny donosi, że bandy tureckie napadły na wieś Jenicarochorio, leżącą w pobliżu miasta Cydonii; mieszkańcy wsi tej stawili atoli opór bandom i odparli je; bandy uciekając, pozostawiły naczynia z naftą, jakoteż inne materyały palne, którymi widocznie chciały we wsi wzniecić pożar. Druga depesza z m. Mitylene doniosła, że wojsko regularne tureckie, wysłane celem ukarania buntowników, zdobyło wieś Jenicarochorio i spaliło ją ze szczętem. Następnie podłożyło ogień pod Cydonię, która również spłonęła.

Wczoraj odbywały się narady ministrów, aby wobec krytycznego położenia i rozdrażnienia opinii publicznej, obmyśleć środki postępowania na przyszłość. Dotychczas niewiadomo, jakie uchwały zapadły na radzie ministrów, pewne jest jednak, że rząd grecki zajmie energiczną postawę i nie da się uwodzić nadal fałszywemi obietnicami młodoturków.

Minister spraw zagranicznych przyjmując wczoraj na zwykłej audyencyi tygodniowej ambasadorów obcych państw, podał do ich wiadomości wszystkie okrucieństwa, jakich Turcy dopuszczają się na ludności greckiej w Azyi Małej. Na posiedzeniu parlamentu prezydent gabinetu Venizelos zainterpelowany o prześladowanie Greków, oświadczył, że miarka już się przebrała, że rząd grecki nie będzie obojętnie patrzył na prześladowanie swych współbraci, ale spełni swój obowiązek. W mieście panuje usposobienie wojenne i wszyscy z niecierpliwością oczekują ostatecznej decyzyi rządu, aby wystąpić jak najrychlej w obronie mordowanych przez Turków braci. Rząd powołał kilka rezerw marynarki, a flota grecka stoi w pogotowiu.

W Konstantynopolu poseł grecki p. Panas na skutek polecenia swego rządu interweniował u Porty i wezwał ją, ażeby zaprzestała dalszego prześladowania Greków, zapewniła zbiegom greckim powrót do ich siedzib i dała im odszkodowanie za poniesione przez nich straty i krzywdy, oraz aby zapłaciła rządowi greckiemu odszkodowanie za koszta transportu zbiegów greckich. Dalej zażądał, aby Porta dała rękojmię, że na przyszłość ludność grecka, mieszkająca w Turcyi, nie będzie wystawiona na niebezpieczeństwo gwałtów i nadużyć. Treść tych żądań rząd grecki zakomunikował swym posłom, akredytowanym w stolicach państw europejskich. Od odpowiedzi Turcyi na te żądania będzie zależało, czy cały zatarg zakończy się pokojowo, czy też doprowadzi do wojny.

ROK XLVII.

Prenumerata wynosi;
WE LWOWIE:
cznie 2 Kor.; za dostawę do domu dopłaca się 40
NA PROWINCYI:

z przesyłką:	w Niemczech:
e . . . . . 30 K. — h.	miesięcznie . . 3 M. —
alnie . . . 7 „ 50 „	w innych krajach:
cznie. . . 2 „ 50 „	miesięcznie 4 1

ianę adresu dopłaca się 40 halerzy. — Prenumerato
nika Polskiego" mogą otrzymywać po zniżonej ce
wany tygodnik mód i powieści, najlepsze i najpoczytnie
polskie dla kobiet p. t. „NASZ DOM" (kwartalnie 3 K
syłką pocztową) oraz ilustrowane tygodniki „PRZYJA
" (1 K 85 h. kwart.) i „PRZYJACIEL MŁODZIEŻY" 3 K kwa
JACIEL DZIECI" i „PRZYJACIEL MŁODZIEŻY" kosz
em kwartalnie tylko 4 K 25 h z przesyłką pocztową

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

granicach państwa rumuńskiego uległo w rodowieniu i że nawet stare kolonie węg skie, jakie do dziś dnia znajdują się w Ru nii, zostały zrumanizowane. Węgrzy rumu przyjęli język i obyczaje Rumunów, a jed rzeczą, jaka ich dzisiaj od Rumunów jes dzieli jest katolickie wyznanie, podczas Rumuni wyznają wiarę prawosławną.

Do rozrostu Rumunów na Węgr przyczynia się w wielkiej mierze ich zdolı rozrodcza. Liczba urodzin wśród Rumu jest bez porównania większa, aniżeli w Węgrów. Do tego dołącza się niezw mała śmiertelność u dzieci rumuńskich i ka odporność organizmów Rumunów wszelkie choroby. Jedyną chorobą, przy rającą poważne rozmiary wśród Rumu węgierskich jest obłąkanie, które w niektó komitatach wynosi 50 procent ogółu cho Choroba obłąkania nie zmienia jednako cyfry mieszkańców. Także ruch wychod u Rumunów węgierskich jest znikomy i może być brany w rachubę. Ekspansya Rumunów jest nietylko liczebną, ale i gospodarczą. Coraz większe obszary ziemi przechodzą w ręce Rumunów. Posiadłości ziemskie Rumunów węgierskich są wprawdzie przeważnie chłopskiemi, a więc niewielkich pojedyńczo rozmiarów, ale są bardzo dobrze zagospodarowane. W każdym razie chłopu rumuńskiemu o wiele lepiej wiedzie się na Węgrzech, aniżeli w samej Rumunii, gdzie dotąd nie przeprowadzono reform agrarnych, gdzie chłop wydany jest na wyzysk i poniewierkę bogatych bojarów i gdzie przed kilku laty przyszło do krwawych buntów chłopskich.

Sympatyi narodów innych na Węgrzech (Węgrów, Słowaków) Rumuni nie umieli pozyskać. Podobnie ma się sprawa z Rumunami bukowińskimi, którzy szczerze znienawidzeni są przez Niemców, Polaków, Rusinów

Według wiadomości z Konstantynopola wielki wezyr i minister spraw wewnętrznych pragnęliby ugody z Grecyą, ale przeszkadzają temu minister wojny Enwer basza i wielkorządca Smyrny.

Zdaje się, że Turcyi idzie głównie o wywołanie interwencyi europejskiej, celem zażegnania wybuchu wojny i rozpoczęcia rokowań ugodowych z Grecyą, a to, aby zyskać na czasie i przeciągnąć sprawę całą aż do chwili, gdy nadpłyną zamówione przez Turcyę dreadnoughty, które siłę na morzu przesuną na jej korzyść. Możliwe jest także, iż Turcya będzie zabiegała o interwencyę cara, ale nie sądzę, ażeby Grecya bez otrzymania rękojmi od wszystkich państw Europy, zabezpieczających nietykalność Greków w Turcyi i bez należytego odszkodowania, dała się wyprowadzić w pole dyplomacyi tureckiej. Rząd turecki, chcąc dać dowód, że liczy się z żądaniami Grecyi i pragnie ukrócić nadużycia band tureckich, wysłał do Azyi na inspekcyę ministra spraw wewnętrznych Talaata. Inspekcya ta atoli nie dała żadnego rezultatu, prześladowanie ludności greckiej trwa dalej, a kieruje niem głównie kuzyn Talaata baszy, Ifrem bej.

Rząd grecki wysłał ku wybrzeżom Azyi Małej wiele parowców, celem ratowania prześladowanych Greków. Parowce te przewożą ich do Saloniki i Kawali, gdyż wyspy Lesbos i Chios przepełnione już są emigrantami; zachodzi przytem obawa, że zabraknie tam żywności.

Według obliczeń rządu greckiego w kwietniu przybyło do Saloniki 32.274 emigrantów greckich, wypędzonych z Tracyi. Na wyspach Lesbos i Chios znajduje się ich przeszło 50.000. Na transporty tych emigrantów i na dostarczenie im pomieszczenia, żywności i odzieży, rząd grecki wydaje kolosalne kwoty ze swego bardzo szczupłego budżetu.

*

Deputacya mieszkańców wyspy Cypr, pozostającej pod panowaniem angielskiem, wręczyła dnia 3 bm. zarządcy wyspy petycyę o przyłączenie Cypru do Grecyi. Zarządca oświadczył deputacyi, że petycyę tę prześle do ministerstwa w Londynie, a równocześnie podniósł, że naród angielski żywi uczucia sympatyi dla Greków. Załatwienie prośby, zawartej w petycyi, zależy, jak zaznaczył zarządca wyspy, od parlamentu.

Celem poparcia swej prośby, mieszkańcy Cypru postanowili wysłać do króla angielskiego drugą petycyę, zaopatrzoną podpisami ludności całej wyspy.

Z. Mineyko.

i żydów. Rumuni pracują uparcie na
zyskanie antypatyi innych narodów. Rum
ski poeta Eminescu nie mało przyczynił
do tego, by Rumunów znienawidzili Po
i żydzi. W swoich pismach w sposób rzekc
dowcipny, a w rzeczy samej ordynarny
śmiewał Polaków, że przychodzą na Bukc
nę, aby nieść cywilizacyę zachodnią za po
cą flaszki wódki w ręce, oraz żydów, co
których twierdził, że kulturę roznosić
za pomocą „Neue Freie Presse". Podo
jak na Węgrzech, tak i na Bukowinie Run
nie ulegli wynarodowieniu w poważnej mie
Stosunkowo mogło się to nawet stać w
kszym stopniu na Bukowinie, aniżeli na
grzech. Na Bukowinie bowiem wielu Ru
nów uległo zrutenizowaniu, a to dlatego,
znaczna część Rusinów bukowińskich wyz
prawosławie, podobnie, jak i Rumuni. I
tyczność wiary przyczyniła się do łatwiejsz
wynarodowienia większej ilości Rumunów.

Ułożenie się sytuacyi zagranicznej s
wiło, że pewne sfery wiedeńskie, które Ru
nię pozyskać chciały dla trójprzymierza,
wierały nacisk na rząd węgierski, aby pocz
Rumunom na Węgrzech koncesye narodc
ściowe, Hr. Tisza rozpoczął rzeczywiście
kowania z przywódcami węgierskich Rumu
i ofiarowywał im te ustępstwa, jakie w
cnych warunkach były możliwemi. Rum
ufni w poparcie z zewnątrz, koncesyi tych
przyjęli i do porozumienia nie przyszło. Ja
w odpowiedzi na zerwanie rokowań węgier
rumuńskich Rumunia poczęła się przyn
Petersburgowi, a ostatnio, jak dowodzi z
w Konstancy — rzuciła się całkiem w obj
caratu. Czy na tej polityce rządu rumuńsk
dobrze wyjdą Rumuni węgierscy i austrya
należy mocno powątpiewać.

Irena cofnęła się niespokojnie.

— Ja miałabym patrzeć na ich ślub...

— Tak, pani!

— Nie, nie!... Żądasz pan odemnie
wiele. Pan chyba nie wiesz, jak się niekiedy
serce kurczy — odetchnąć nie można. I ja
miałabym...

— Dziś może nie, ale za miesiąc, dwa,
za pół roku.

— To niemożliwe.

— A przecież uczynił coś podobnego myśliciel angielski Ruskin, który swą żonę odprowadził z przyjacielem domu do ołtarza. Gdy się to stało, doznał pono głębokiej radości w sercu.

— On żony nie kochał!

— Przeciwnie, kochał; widział jednak, że przyjaciel także ją kocha i że ona kocha

Zatarg grecko-turecki.

Ateny, 26 czerwca.

Nareszcie nadeszła odpowiedź Turcyi na notę grecką w sprawie prześladowań Greków przez Turków. Zapewne znacie ją już z telegramów. Ja tylko tyle podnieść muszę, że odpowiedź ta jest raczej obliczona na to, aby zrobiła efekt w Europie, niż na to, aby rzeczywiście uwzględnić słuszne żądania greckie. Obliczone na taki efekt w Europie jest np. twierdzenie, zawarte w odpowiedzi, że Turcya poddanych greckich, zamieszkałych na jej obszarach, traktować będzie zawsze z jaknajwiększą sprawiedliwością. Przez to atoli daje do zrozumienia, że Grecya nie ma prawa występować w obronie tych Greków, którzy są poddanymi tureckimi.

Następnie Porta podnosi w swej odpowiedzi, że dba o interesy wszystkich swych poddanych bez względu na ich religię i narodowość i że zapobiegła już rozmaitym nadużyciom, jakie działy się w Tracyi i Azyi Małej podczas rozmieszczania 200.000 muzułmanów, wypędzonych z Macedonii. Zamieszczając ten ustęp, Porta oskarżała Grecyę o wyparcie muzułmanów z Macedonii i czyniła ją współwinną w nadużyciach i okrucieństwach, jakie się tam rozgrywały i w przyszłości rozgrywać się mogą. Naturalnie, że wiadomość o tych 200.000 muzułmanach, wypartych z Macedonii, jest zupełnie fałszywa, gdyż Grecya dotychczas z obszarów, które jej przypadły dzięki zwycięzkiej wojnie, nie wypędziła ani jednego Turka; w obszarach tych nie ograbiono, nie dopuszczono się gwałtu, ani nie zabito ani jednej osoby. Wiadomość o owych 200.000 muzułmanach roztrąbiła prasa europejska, stojąca na usługach Turcyi. Faktem jest, że z Macedonii greckiej wyjechało wielu muzułmanów, ale ich nie wypędzano gwałtem. Wyjechali dlatego, iż uważając chrześcijan za jakieś drugorzędne istoty, którym dotychczas umieli tylko rozkazywać, nie chcieli poddać się władzy chrześcijan. Prąd ten emigracyjny szerzył się przedewszystkiem wśród bogatszych klas muzułmańskich i wśród sfanatyzowanych Turków. Nietylko rząd grecki, ale i sama ludność chrześcijańska odradzały muzułmanom emigracyi ale wszelkie rady i

tryocie, który zostawił legat na cele skautowe
śp. druha Alfreda Burzyńskiego, dra Tadeusz
Szydłowskiego, ks. kanonika Lenkiewicza,
wreszcie podziękował wszystkim, którzy wspó
działali w pracy sokolej.

Z kolei przyjęto do wiadomości protokó
z ostatniego walnego zgromadzenia. Dh. Ba
rański zgłosił wniosek nagły w sprawie przy
krych i bolesnych dla sokolstwa polskieg
zajść w Białej; to samo może się zdarzyć kie
dyś gdzieindziej. Wobec tego postawił dh. Ba
rański poniższy wniosek nagły, który przy
jęto przez aklamacyę:

„Walne zgromadzenie Sokoła-Macierzy wy
raża oburzenie, że Niemcy w Białej, a wię
na polskiej ziemi, pogwałcili bezkarnie pra
wa, konstytucyą nam zastrzeżone".

Sekretarza dha Warchałowskiego uwo
niono od odczytania sprawozdania wydział
za r. u. i przyjęto je do wiadomości.

Sprawozdanie to zamyka 47 rok istnieni
Sokoła-Macierzy. Upłynął on wśród pracy -
może mniej gorączkowej i przyśpieszonej n
rok ubiegły, ale niemniej wytężającej i wym
gającej wielkiej rozwagi. Prace rozpoczęte
r. u. porządkowano i starano się je oprz
na trwałej podstawie.

Wobec zorganizowania stałych drużyn s
kolich i skautowych, okazała się potrzeba stw
rzenia planu, któryby obejmował i racyonal
ćwiczenia ćwiczenia gimnastyczne i ćwiczen
w terenie. Starano się wynaleźć złoty środ
pomiędzy obu rodzajami ćwiczeń, któryby n
dopuszczał ani wyłączności, ani przewagi j
dnego rodzaju ćwiczeń nad drugim, lecz kt
ryby łączył oba w harmonijną całość. Podzi
lono więc ćwiczenia na dział: gimnastycz
i ćwiczeń polowych dla drużyn sokolich i dr
żyn skautowych.

W dziale gimnastycznym urządzono star
raniem naczelnika dra Wyrzykowskiego 5-ci
miesięcznny kurs teorytyczno-praktyczny pc
kierownictwem Oswalda Kragha, dyrektora kró
Instytutu gimnastycznego w Sztokholmie.

Obie sale gimnastyczne Sokoła-Macier
ledwo mogą starczyć na pomieszczenie uczniów
różnych zakładów naukowych.

Sprawozdanie podaje, że wydział zajmo-
wał się bardzo szczerze i gorliwie rozwojem
stałych drużyn sokolich.

namowy nic nie pomagały. Muzułmanie słuchali podszeptów emisaryuszów młodotureckich, których celem było wyparcie mieszkańców chrześcijańskich, zwłaszcza Greków, z Tracyi i Azyi Małej, a w miejsce ich wprowadzenie emigrantów muzułmańskich. Mimo to liczba emigrantów tych wynosi co najwyżej kilka tysięcy, a nie **kilkaset**.

A chociaż obecnie Turcy, uwzględniając wymagania chwili i pragnąc uniknąć grożącej wojny, okazują gotowość zaprzestania ucisku i wypędzania Greków z ich sadyb, wysyłają członków swego rządu w zagrożone okolice z misyą ostrego wystąpienia drzeciw urzędnikom, którzy dopuszczają się nadużyć i ukarania band złoczyńców, dokonywujących rozmaitych zbrodni, to jednak nie ulega wątpliwości, że rząd turecki dziś wprawdzie nie ostentacyjnie tak jak dotąd, ale ukradkiem popiera dalej prześladowania żywiołu greckiego tak w Tracyi, jak i w Azyi. Emisaryusze jego szerzą też nadal agitacyę celem nakłonienia muzułmanów do emigracyi z posiadłości greckich. Dowodem tego jest rozwinięta w tym kierunku **agitacya na Krecie.**

Obecni rząd turecki, stosownie do oświadczeń swych ustnych i piśmiennych, przyrzeka zapewnić spokój ludności greckiej w Azyi Małej i ułatwić powrót tym wszystkim Grekom, którzy znajdują się na wybrzeżach morskich, nie porusza jenakże, co zamyśla uczynić z tymi, którzy wskutek prześladowań posiadłości swe już opuścili i ograbieni ze wszystkiego, uciekli do posiadłości greckich i dziś, będąc wprost żebrakami, nie wiedzą, gdzie znajdą jakiś zakątek na przyszłość dla siebie i swych rodzin. Czy rząd turecki wezwie ich do powrotu i da im pieniądze na to? Czy odbuduje ich zrujnowane lub spalone domy? Czy wypłaci im odszkodowanie za straty, poniesione przez **rabunki i gwałty?**

Inaczej zupełnie działo się emigrantom, którzy opuszczali terytorya greckie. Wszyscy jeszcze przed wyjazdem zabezpieczyli nienaruszalność swych posiadłości, posprzedawali swą własność ruchomą, lub pozostawili ją pod opieką swych pełnomocników, pozabierali ze sobą swoje kosztowności i żadnego z nich nie ograbiono, żadnego nie znieważono. Ludność chrześcijańska żegnała wczorajszych panów, życząc im szczęśliwej podróży i namawiając do **powrotu, gdyby się im nie powiodło na nowych sadybach.**

Wojna na razie więc została zażegnana. Czy atoli na długo, niewiadomo, gdyż, pomimo pięknych słówek Turcyi dalej ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o znęcaniach się Turków nad Grekami w Azyi Małej, głównie w wilajecie ajdyńskim. Może to doprowadzić **do nowych zatargów.**

gromadzenia na ulicy zabron...

Pogrzeb arcyksięcia.

Metkovic. (BK.) Wczoraj rano p
tu osobny pociąg ze zwłokami arcy
Franciszka Ferdynanda i jego małżonki
sto żałobnie udekorowane. Zwłoki pı
ziono na pokład jachtu „Dalmat".
czność tworzyła szpaler. Pr ybyli w
naczelnicy władz. Obie trumny nieśli
rze marynarki. Duchowieństwo katolick
kropiło zwłoki. Na pełnem morzu pı
ziono trumny na pokład okrętu woje
„Viribus Unitis", który zawinie do T
Przed okrętem płynie torpedowiec.

Pola. (BK.) O godz. 7 wieczorem
wczoraj eskadra wojenna wyruszyła do
Narenty, aby stamtąd towarzyszyć zw
arcyksięcia i księżnej

Wiedeń. (BK.) Program przewi
zwłok arcyksięcia i księżnej z Tryestu d
dnia jest już ustalony. W czwartek ran
będzie okręt wojenny „Viribus Uniti
zwłokami arcyksięstwa do Tryjestu. Os
pociągiem przewiezione będą zwłoki d
dnia w czwartek o godzinie 10 wiec
poczem natychmiast złożone zostaną
zwykłym ceremoniale dworskim w k
farnym w zamku na katafalku; tu w
3. lipca od 8 rano do 12 w południe
lony będzie wstęp dla publiczności.
dnia o 4 popołudniu odbędzie się ur
ceremonia pokropienia zwłok i ekspo
na dworzec, a o 10 wieczorem przew
będą trumny osobnym pociągiem dw
do zamku Artstetten. Tu zgodnie z
wolą arcyksięcia nastąpi złożenie zwłok
bowcu rodzinnym, a w sobotę o 11 ra
będą się nabożeństwa żałobne,

Monachium. (BK.) Król bawarski
domił, że przybędzie na pogrzeb arcy
Wiedeń. Dzieci arcyksięcia Fra
Ferdynanda przybywają dziś do Wiedni
Poczdam. (BK.) Cesarz Wilhelm
się 2. lipca wieczorem do Wiednia,
przybędzie o godz. 3 rano, a popo
weźmie udział w pogrzebie następcy tronu.
Powróci do Poczdamu 4. lipca.

Testament arcyksięcia.

Wiedeń. Wczoraj w południe w obecności arc. Karola Franciszka Józefa i wielkiego ochmistrza ks. Montenucovo odbyło się otwarcie testamentu arc. Franciszka Ferdynanda. Arcyksiążę postanowił, że cały majątek ruchomy i nieruchomy przechodzi na dzieci, ks. Hohenberg miała zastrzeżone tylko dożywocie.

*

Z powodu tragicznego zgonu następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonki, grono profesorów Akademii wete-

watelskim, gdzie nie będzie na świadków terroru, skąd prawda, zeznana pod przysięgą, przedostanie się do wiadomości publicznej. — Doniosłego znaczenia czekającego nas procesu dowodzić nie potrzeba. Stanowi on jeden dalszy atak przeciw pruskiemu militaryzmowi, jest demonstracyjnym i głośnym protestem przeciw rozgrywającym się poza murami koszar pruskich tragedyom i dramatom żołnierskim. I z pośród nas Polaków znalazłoby się wielu świadków, byłych polskich żołnierzy, którzyby mieli wiele do zeznania na rozprawie i do udowodnienia przed całym światem, jak straszny jest los żołnierza polskiego w pruskiej armii, jakie on tam znosi męki i cierpienia za narodowość swoją, za swój język i swoją religię. Może i dla nas nadarzy się kiedyś sposobność otwarcia przed narodem i cywilizowanym światem nowej karty polskiego męczeństwa pod jarzmem Hohenzollernów.

Z. Ochocki.

Zatarg grecko-turecki.

Ateny, 28 czerwca.

Oświadczenie rządu tureckiego, iż gotów jest ulokować napowrót w dawnych siedzibach wszystkich Greków, znajdujących się na wybrzeżach i oczekujących na statki, któreby przewiozły ich do Grecyi, okazały się kłamliwym podstępem. Uszczęśliwione tem oświadczeniem gromady wieśniaków greckich rzuciły się z pośpiechem do opuszczonych zagród, ale za nim zdołali dojść do swych dawnych siedzib spotkali się z przeraźliwemi obliczami baszybożuków, którzy zmusili ich do cofnięcia się napowrót do wybrzeży. Zrozumieli, że są ofiarą niecnych naigrawań i że pozostała im jedynie emigracya do Grecyi, gdyż inaczej zginą marnie z głodu i chorób.

---

stwa
łoszą
łzące
war-
zi to
osko-
nego
l, iż
łnier-
w na-

ieccy
nilita-
h sze-
ozpo-
podo-
ni se-
:hwa-
fran-
pują-
bez-
suro-
ci o-
: od-
arną.
vyro-
dziło
pod-
gita-
Wo-
ıwali
r im
obiła
zyst-
któ-
ı in-
ekru-
aıym
skich
cono

e so-
:im i

uczyni, aby sprowokować wojnę. Wojna więc zdaje się być nieunikniona. Dziś dopiero okazuje się, jak wielki błąd popełnił p. Wenizelos odrzucając swego czasu propozycyę zakupna 2ch wielkich pancerników. Dlatego też opozycya w parlamencie nie przestanie atakować rządu za opieszałość. Również i prasa i opinia publiczna napiera na rząd, wzywając go, aby otrząsł się ze swej ospałości i załatwił raz na zawsze wszystkie kwestye z Turcyą, dopóki pora jest odpowiednia. Powiadają, że Turcya nie posiada dziś w dostatecznej ilości broni, utraciwszy cały materyał podczas ostatniej wojny, a nie dostawszy jeszcze nowego, zamówionego w Niemczech, dalej, że kontyngent żołnierza w Turcyi wynosi obecnie tylko 150 tysięcy, a zmobilizowanie reszty wojska będzie dla niej bardzo trudne. Flota turecka niema w dostatecznej ilości węgla. Opozycya więc w parlamencie chce zmusić rząd do czynu. Jeśli rząd tego nie uczyni, to nie ulega wątpliwości, że będzie zmuszony do ustąpienia. Ludność grecka bowiem jest przekonana, że nie znajdzie się chwila odpowiedniejsza do rozpoczęcia i zakończenia zwycięzko walki z jej odwiecznym wrogiem, który postanowił w pień wyciąć wszystko, co się greckiego znajduje w jego posiadłościach.

Zygmunt Mineyko.

Problem meksykański.

Lwów, 7 lipca.

Konferencya w orzeźwiającej atmosferze wodospadu Niagary, w której brały udział Stany Zjednoczone, Meksyk i tzw. A. B. C. (trzy południowo-amerykańskie rzeczypospolite: Argentyna, Brazylia i Chili), doprowadziła do zawarcia pokoju między niespokojną ojczyzną „tanga“, a statecznym rządem prof. Wilsona, który ze swojego prezydyalnego tronu chciał dać poskramiającą lek-

Tprzybedzie o godz. 3 rano, a pono

Dnia 27 maja wypuszczono na bruk w Salonice z górą trzy tysiące Greków przywiezionych z Tracyi. Prześladowanie chrześcijan trwa dalej i wzmaga się coraz więcej. Nieszczęśliwi wygnańcy wygnani gwałtem z swych rodzinnych siedzib, opowiadają o straszliwych orgiach, dokonywanych przez Turków. Oczekują tu jeszcze zawinięcia 13 innych statków z emigrantami. Komitet, który zajmuje się rozmieszczeniem tych emigrantów jest w wielkim kłopocie, gdyż nie może podołać nawałowi pracy i rozmieścić przybyszów. Widoczne jest, że rząd turecki, którego ster mają w swych ręku młodoturcy, pragnie wytępić wszystkich chrześcijan w Tracyi, a nie ulega wątpliwości, że to **on właśnie zorganizował powstanie w Albanii**, aby zapanować i tam nad żywiołem chrześcijańskim i powoli wytępić go, a księcia chrześcijańskiego zastąpić przez wyznawcę Mahometa.

Z. Mineyko.

Rok XLVII.

Prenumerata wynosi;

WE LWOWIE:

miesięcznie 2 Kor.; za dostawę do domu dopłaca się 40 hal.

NA PROWINCYI:

z przesyłką:	w Niemczech:
rocznie . . . . 30 K. — h.	miesięcznie . . 3 M. — fen.
kwartalnie . . . 7 „ 50 „	w innych krajach:
miesięcznie. . . 2 „ 50 „	miesięcznie . . . . 4 Kor.

Za zmianę adresu dopłaca się 40 halerzy. — Prenumeratorzy „Dziennika Polskiego" mogą otrzymywać po zniżonej cenie ilustrowany tygodnik mód i powieści, najlepsze i najpoczytniejsze pismo polskie dla kobiet p. t. „NASZ DOM" (kwartalnie 3 K 75 h z przesyłką pocztową) oraz ilustrowane tygodniki „PRZYJACIEL DZIECI" (1 K 85 h. kwart.) i „PRZYJACIEL MŁODZIEŻY" 3 K kwart.) „PRZYJACIEL DZIECI" i „PRZYJACIEL MŁODZIEŻY" kosztują razem kwartalnie tylko 4 K 25 h z przesyłką pocztową.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.



dzierżąca ster, zdrad
ści, i to w chwili, k
rają się chmury.

Nie jest to jesz
duszna atmosfera ni
burza nadciąga.

Zgodno

Są w życiu publ

sprawie znęcania się
ye nie wiele skutko-
przyznawali wpraw-
owdzie zachodzą wy-
erzy, ale że są one
rówo karanem i nie
ces „der rothen Ro-
cyaliści do urządze-
Trzeba było widzieć
trybunału, a jeszcze
czorajszej (4 b. m.)
żonej, adwokaci Ro-
nioski o przesłucha-
wód, że w armii pru-
utnego znęcania się
drobna cząstka tych
ę do wiadomości pu-
trybunału z nieukry-
ekł: „Musimy się te-
ygodnie, ale na mie-
ką gwałtownością wy-
obrony. Trbunał u-
radzie, że oskarżonej
eprowadzenia dowo-
vierdzenia i zgłoszo-
dków dopuścił, odra-
prawę. Nowa rozpra-
podobnie w jesieni, a
ogię pruskiego żołnie-
h, iż tragedye rekru-
są na porządku dzien-

przed sądem wojsko-
prawy prawie zawsze
motywów wyroku jest

Statki przy wybrzeżu oczekiwały, ale dostęp do nich był dozwolony tylko tym, którzy podpisali dokument, iż z wolnej i nieprzymuszonej woli opuszczają Turcyę na zawsze. Naturalnie wszyscy podpisują taki dokument, aby uniknąć śmierci głodowej.

Pomimo pokojowych ciągle zapewnień Haliba beja, posła tureckiego w Atenach, stosunki między Turcyą a Grecyą są ciągle naprężone.

Flota grecka wypłynęła na pełne morze celem rozpoczęcia wielkich manewrów, a jednocześnie Turcya zanurza miny w porcie smyrneńskim i uzbraja fortece nadbrzeżne w działa ciężkiego kalibru. Te ruchy wojenne i naprężenie gorączkowe obu stron nie wpłynęły dotąd na zerwanie stosunków dyplomatycznych. Halib ciągle zapewnia o przyjaźni Turcyi, co jej atoli nie przeszkadza w dalszem prześladowaniu Greków.

Z miasta Balii przybyło do Mitylenów 180 emigrantów greckich, reszta zaś mieszkańców ścigana przez baszybożuków i żandarmów tureckich, schroniła się do Smyrny. W mieście tem przebywa przeszło 40.000 emigrantów. Mówią, że we wsi Serekiöj przyszło do utarczki między jej mieszkańcami, a baszybożukami i popierającem ich wojskiem. 45 Greków zginęło, wielu odniosło rany.

Ponieważ komisya międzynarodowa zwiedzić ma wszystkie te miejscowości w Azyi małej, w której Turcy dopuścili się okrucieństw i prześladowań ludności greckiej, rząd turecki postanowił na seryo zaniechać dalszego ścigania ludności chrześcijańskiej i zaprowadzić porządek, aby uniknąć kompromitacyi wobec Europy i nie dać powodu Grecyi do wypowiedzenia zażegnanej narazie wojny, która dziś dla Turcyi byłaby fatalną.

Turcya czyniła starania, aby zniewolić Amerykę do niesprzedania Grecyi dwóch pancerników amerykańskich. Pomagał jej w tem ambasador Stanów Zjednoczonych w Konstantynopolu, doradzając jej wysłanie do Waszyngtonu specyalnej deputacyi z protestem. Deputacya taka w istocie wyjechała do Waszyngtonu i czyniła tam wszędzie starania, aby Grecyi pancerników nie sprzedano, groziła nawet bojkotem towarów amerykańskich, ale nic to nie pomagało, bo parlament postanowił oba pancerniki sprzedać Grecyi.

Wiadomość o tem iż Grecya zakupiła pancerniki amerykańskie, wpłynęła bardzo zbawiennie na uspokojenie w kraju, gdyż obecnie flota grecka będzie mogła stawić czoło flocie tureckiej.

Niestraszny będzie dla niej wielki pancernik turecki „Rio de Janeiro", który, naprawiony w Anglii, wkrótce pojawi się na morzu Egejskiem. Na razie wojna zdaje się być zażegnana, ale piszę: na razie, gdyż stosunki zmienią się, gdy do Turcyi przybędzie wielki pancernik „Reszyd". Wówczas Turcya, świadoma swej

1.

Dalszy ciąg prześladowań dokonanych przez rząd turecki na ludności greckiej w Tracji i Małej Azji.-

Dnia 16 Lipca przywieziono do Saloniki na tureckim statku „Ontenuz" 1700 emigrantów z Kerasundy i Trebizondy, którzy nie mogąc znosić nadal strasznych uciemiężeń dokonywanych przez przez baszybuzuków i emigrantów muzułmańskich, popieranych przez władze rządowe, uciekali, wyrzekając się ich ojcowizny, do wolnej Grecji.

Tegoż dnia wyładowano 600 emigrantów przywiezionych do Saloniki z Rodosto na statku angielskim.-

Z otrzymanego listu pod datą 18 Lipca z

2.

Konstantynopola dowiadujęsię że ludność grecka tego miasta ulega nieustającemu wciąż uciskowi. Nawet w nocy przerywają sen zbrojne oddziały spokojnym mieszkańcóm, ażeby ich obrabować pod pretekstem dokonywanych rewizji.-

Dnia 19 Lipca został dokonany atak na życie Konsula Greckiego w Cydonji p. Czerepina przez żandarmów tureckich ukrytych w zasadzce.- Z Łaski w porę użytego rewolweru, potrafił on uniknąć śmierci.

Ambasador grecki w Konstantynopolu p. Panas czynił należyte protesta, które pozostały bez rezultatu, chociaż turcy oświadczają że nie są obojętni na takowe.

Dnia 8 Sierpnia wieś Kimiturja znajdują-
cą się na wybrzeżach Azjatyckich, na
przeciwko wyspy Samos, została spaloną
przez turków, a we wsi Meresi, położonej
trochę dalej od poprzedniej, dokonali oni
rzeź na licznych mieszkańcach.
Chcąc uniknąć dalszych następstw, ludność
powyższych miejscowości ratuje się ucieczką
na wyspę Samos.

25 sierpnia dowiadujemy się że gubernator
Smirny Rahmi-Bej zawiadomił rozlepionemi
plakatami, że: w wypadku zaatakowania miasta
przez jakąbądź flotę zagraniczną rozkaże
opróżnić takowe zaraz z wszystkich
mieszkańców ażeby obrócić Smirnę w

perzynę.

Prześladowanie trwa nadal w Małej Azji a obecnie turcy nie czynią wielkiej ceremonji nawet z cudzoziemcami; mając poparcie Niemców.–

29 Sierpnia przybyło ze Smirny do Pireusu wiele osób dla uniknięcia poboru, gdyż gubernator powołał stawienie się do służby wojskowej wszystkich chrześcian, począwszy od 17 do 40 lat wieku, w oznaczonym-krótkim-terminie.– Rząd turecki chcąc ~~powiększyć~~ polepszyć finanse państwa, podaje możebność uwolnienia się od służby wojskowej za opłatą wysoko oznaczonej sumy pieniężnej.– Starsi po nad 40 lat wieku chrześcianie

zostali użyci do prymusowej pracy, noszenia kamieni i wykopywania ziemnych robót, przy zarządzonem nowem ufortyfikowaniu miasta, spełnianem pod dyrekcją oficerów niemieckich.-.-

Stosownie do wiadomości otrzymanych dnia 29 sierpnia z Cydonji, wojska tureckie rabują towary znajdujące się w sklepach miasta; magazyny zamknięte są gwałtem otwierane przez władze cywilne, współdziałające w dokonywanej grabieży.

Przeszłej niedzieli dnia 27 sierpnia 15 obywateli miasta, w liczbie których znajdował się p. Gonatas, pełniący obowiązek Konsula Angielskiego w Cydonji, zostali

ujęci z rozkazu naczelnika wojskowego i, powiązani, wysłani do Balukczeru jako polityczni występcy. Można sobie wyobrazić na jakie męczarnie i sponiewierania zostały narażone te nieszczęśliwe ofiary, po drodze i pozostając w więzieniu.–

Dnia 9go Września przybyło z Konstantynopola i Smirny do Pireusu na statku Włoskim „Fabiniana" wielu emigrantów, uchodząc tureckiego prześladowania, którzy – w dodatku – za opłacenie prawa do ucieczki musieli im zapłacić pogłówne w ilości 23ch franków.–

Licznie nagromadzone wojska do Smirny pod komendą oficerów niemieckich, lokują

po najlepszych domach należących do greków, wyrzucając brutalnie ich właścicieli na ulice.

Turcy zastrzelili dnia 7 go Września 12 młodych chrześcian chcących uniknąć od służby wojskowej.—

Gubernator Smirny powtarza wciąż groźby że spali miasto zaledwie okaże się w porcie flota francuzka albo angielska. Dla tego kazał ulokować znaczną ilość nafty we wszystkich policyjnych stacjach i lokalach rządowych; utrzymuje też licznych najemników ażeby rozesłać ich do rozniecenia pożaru w żądanej porze.

Wiadomość otrzymana dnia 11 Września z Cydonji

podaje że panuje tam stan rozpaczliwy, który się pogorszył się po ogłoszeniu przez publicznych krzykaczy, że: nie będą przyjmowane nadal pod uwagę podawane powody i racje dla uniknięcia służby wojskowej, a także będzie odrzucona zapłata oznaczona do uwolnienia się od tej tzw. "teskerowej", gdyż termin już upłynął. Każdy ujęty winowajca - bez sądu - będzie powieszony.-

W podobnym stanie znajdują się także mieszkańcy Moschonisu, gdzie dokonano publiczne grabieże w mieszkaniach, uprzątając takowe nie tylko z kosztowności ale i z najprostszych mebli, gdyż wszystko daje się spieniężać.-

Stosownie do wiadomości otrzymanej z Nikomedji dnia 16. Września, położenie chrześcijan zamieszkałych w mieście, jakoteż całym okręgu Nikomedyjskim znajduje się w rozpaczliwym stanie, gdyż władze tureckie, mając zamiar zmusić ludność grecką do emigracji, zachowują się w sposób nieludzki, poniżając godność indywidualną każdej osoby.—

Zabójstwa są popełniane codziennie. Pobór do wojska dokonywanym jest przy pomocy kijów i więzienia. Ludność muzułmańska poparta żandarmerją obdziera chrześcian z ich mienia czyniąc uległym wszelkiego rodzaju sponiewieraniu i

gwałtom.

Skutkiem czego każdy, posiadający środki do odjazdu, ucieka jak może najprędzej, a pozostali zmuszeni są ulegać – z zaparciem się – dalszej tyranji tureckiej, licząc tylko na pomoc Boską aźeby uwolnić się z tej strasznej niewoli.–

Nikomedja (NIKOMHΔEIA) niegdyś stolica państwa. Tam się urodził Arrjanos, znany historyk, tam się otruł Hannibal.

Obecnie Nikomedja znaną jest pod imieniem Iszmitu, miasta zamieszkałego w znaczniejszej części przez rasę Armeńską.

W greckim kościele, znajdującym się na przedmieściu, zbudowano loch podziemny

w którym urządzono grób Sw. Pantaleona, licznie zwiedzanego raz do roku przez pielgrzymów rozmaitych narodowości, szczególniej zaś przez moskali.

Miasto, położone na podniesionej płaszczyźnie i otoczone z trzech stron górzystą - z dali - pozycją kraju, posiada klimat odpowiednio zdrowy, pomimo licznych moczarów znajdujących się na obszernych nizinach od strony morza, poprzerzynanych rowami w rozmaitych kierunkach w zamiarze osuszenia błot, bez osiągnięcia pożądanego rezultatu z powodu niefachowego wykonania robót.

W latach 1870 do 1872, podczas wykonywania

robót kolei żelaznej z Konstantynopola do do Izmitu, licznie nagromadzone rodziny inżynierów i urzędników, różnych narodowości, a szczególniej francuzów, ulokowały się w tem ostatniem mieście.

W niedziele i podczas świąt - dla rozrywki, urządzano wyprawy na żabołówstwo, w których czasami brałem udział. Następnie bawiono się wesoło, ~~pod~~ spożywając, pod cieniem drzew, smażone tylne nogi żab jako też inne wiktuały, obficie nagromadzone przez panie i panienki.—

Oprócz mnie, kierującego robotami pierwszej sekcji, pracowali tam inżynierowie polacy: p. Ostoja emigrant z 1848, p. Sokołowski

i p. Edwin Wrześniowski emigranci z 1863 r.–
Ten ostatni, mój kolega ze Szkoły wojskowej inżynierniej w Petersburgu, bardzo zdolny inżynier, był dyrektorem robót publicznych w Bułgarji za czasów panowania Księcia Battemberga, ciesząc się jego uznaniem i zupełnem zaufaniem. Niestety! umarł on przedwcześnie z pomięszania zmysłów w jednym ze szpitali w Krakowie.
Wrześniowski był ożeniony z Aspazją, piękną niegdyś greczynką, wdową po ś.p. Władysławie Markowskim, emigrancie z 1848 r, który pełnił służbę tłómacza (drogomana) przy konsulacie jeneralnym francuzkim w Ruszczuku, za czasów panowania tureckiego,

gdzie miałem zręczność poznać w 1869 r. obojga państwa Markwartów. — będąc zajęty podczas zimy projektem kolei żelaznej z Nikopoli do Plewny, której ~~będące~~ roboty, po dokonanem poprzednio wystudjowaniu na gruncie przezemnie, miały się rozpocząć na wiosnę. —

Podówczas w Ruszczuku zamieszkiwało wielu polaków, pełniących rozmaite służby, i wszyscy zostawali w dobrem położeniu. — Konsulem Jeneralnym Austrjackim, którego nazwisko ubiegło z pamięci, był polak. — Wice konsulem francuzkim był p. Podhajski, emigrant z 48 r, ożeniony potem — w wieku już podtatusiałym — z panną Rembielinską,

wychowanką pensjonatu Książąt Czartoryjskich w Paryżu, córką emigranta z 31 roku.–

Przypadek zrządził że w 1887 r miałem zręczność spotkać się znowu z p. Podhajskim w Janinie, dokąd przybył dla objęcia posady Konsula Francji.

Wielkich dowodów przyjaźni doznałem podówczas od państwa Podhajskich i miałem zręczność ocenić wysokie zalety tej polskiej pani, która, chociaż wychowana za granicą i nie mająca nigdy okazji odetchnąć rodzinną atmosferą, posiadała je w całej pełni.– Otoczyła ona przyjaźnią i pieczołowitością moją młodą żonę, matkę 6ciu dzieci, z który najstarszy syn Stanisław liczył zaledwie 8 lat wieku.– Działo się to podczas mojej nieobecności w Janinie, gdyż wkrótce po

po przyjeździe p Podhajskiego zostałem wysłany w missji inspektora do Małej Azji.—

Od dawna znajdował się w Rzeszczukce p. Jaroszewski, wydalony z Poznańskiego przez radę familijną jako niepoczytalny, któremu przesyłano - co miesiąc - środki do utrzymania. Był to stary kawaler, bardzo gładki w obejściu i lubiony w towarzystwach wszystkich Konsulatów, staraniem których otrzymał nominację na honorowego Konsula Hiszpanji. Od tego czasu jako nieodłączny członek ciała dyplomatycznego, dopomagał w urządzaniu zabaw, wycieczek i balów.— Bardzo miły w towarzystwie, nigdy nie gniewał się i pozwalał żartować ze siebie, umiejąc zawsze zgrabnie i w porę odcinać się.— Zapewne winą pana

Jaraczewskiego w kraju było zaciąganie długów; od czego w Ruszczuku zmuszony był odwyknąć, gdyż tam ani złamanego grosza nikt nie pożycza bez otrzymania zastawu albo należytej gwarancji.

W Ruszczuku, głównem mieście prowincji Dunajskiej, rezydencji Baszy, zamieszkiwała także spora garstka polaków, zajmujących wyższe pozycje urzędników i zostających w podrzędnej służbie przy budowie kolei żeleznych i służbie dróg i mostów.-

Podczas zimy, kiedy roboty w polu zawieszały się, kolonja ta polska powiększała się znacznie w swej liczbie.- Prawie wszyscy zajęci uczciwą pracą słusznie szczycili się dobrą opinją na obczyźnie, zasłużoną już przedtem podczas powstania 31, 48 i 63 r; mieliśmy pomiędzy sobą reprezentantów

ze wszystkich powyższych epok.—

Najstarszym ze wszystkich był p. Deonizy Przezdziecki emigrant z 31 r, biorący udział w Nocy Listopadowej, zajmujący podówczas wysoką pozycję Dyrektora robót publicznych prowincji Dunajskiej.

Starał się on zawsze dopomagać polakom, lokując na służbie stosownie do uzdolnienia każdej osoby, albo udzielając potrzebnej jałmużny aż do czasu wyszukania takowej.— Upartym był w popieraniu pracujących, ścigał jednocześnie hultai i wędrownych wyzyskiwaczy, w liczbie których znajdowało się wielu wypłosków cudzoziemskich umiejących po polsku.—

Pan Przezdziecki żonaty z francóską nauczył ją mówić po polsku jako też i turka, ~~swojego służącego~~ zostającego u niego na służbie od wielu

[illegible]

lat, którego używał za tłómacza, gdyż sam nie potrafił nauczyć się mówić po turecku.-

W 1872 r. opuścił on turcję udając się ze swoją żoną do Galicji, ażeby tam odpocząć po półwiekowej tułaczce i ~~złożyć~~ zostawić dobrze zasłużone popioły na ojczystej glebie.—

Na czele emigrantów 48 r. był pan Marceli Górkiewicz, znajdujący się najczęściej w Widdynie gdzie pełnił służbę inżyniera. Pełnił on przedtem służbę oficera w pułku Kozaków Czajkowskiego.

Podczas mojego pobytu w Ruszczuku ożenił się p. Górkiewicz z panną Wan-Lennep holenderką, osobą wykształconą i należącą do arystokratycznej rodziny zamieszkałej w Smirnie. Związek ten oparty był na romansie z lat ubiegłych, kiedy p. Marceli

ślicznej urody młodzieniec posiadał epolety oficerskie, a jakieś przeszkody rodzinne nie pozwoliły wcześniejszego spełnienia ślubów, - które, pomimo zawarcia ich trochę już pod jesień życia, zostały pobłogosławione przez Niebo obdarzeniem - srędko-nowożeńców licznem potomstwem.

Pan Górkiewicz miał czas oglądać - jeszcze za życia - wnuka po swojej pierworodnej córce Wandzie, zamężnej w Smirnie z bogatym holenderskim bankierem.. Górkiewicz razem z księdzem Ławrynowiczem posiadali tajemnice o śmierci Adama Mickiewicza; - O czem zawiadomiłem, w swoim czasie, komissję we Lwowie zajętą zbieraniem szczegółów o życiu naszego wielkiego poety.

Marceli opuścił świat w podeszłym wieku przed

dziesiątkiem już lat, godnie piastując imię polaka aż do ostatniej chwili..

Panowie Skender-Bej, Sidor, Arend, Leniewski i Gawroński wszyscy byli emigrantami z 48 r, zajęci jako konduktorowie przy robotach dróg i mostów. Dobrze zasłużeni ojczyźnie, zawsze z podniesionem czołem i oryginalną żołnierską butą, przedstawiali szczególniejszy typ polskiego emigranta umiejącego walczyć z godnością, usuwając wszelkie przeciwności życiowe. Pierwszy z nich nosił nazwisko Skender-Beja, gdyż się nazywał Aleksandrem i był szlachcicem, przy tem turecka nazwa imponowała w miejscowem otoczeniu, zmuszając do udzielania mu licznych honorów, na które

był zawsze czutym i otrzymywał z przyjemnością.

Pan Sidor, tak się nazywał ~~nazywał~~ dla skrócenia, zdaje się że zapomniał o swojem nazwisku, nieużywanem nigdy przez nikogo; wysokiej urody i silnie zbudowany, z miną wiecznie zagniewanego, wywierał wpływ imponujący na swoje otoczenie a szczególniej na robotników pracujących przy robocie dróg, którzy zdwajali takową chęc go zadowolić.–

Pan Sidor (zapomniałem jego nazwisko) był znakomitym strzelcem, swoją dubeltówkę nazywał żoną i karmił się zwykle zwierzyną co którą obfitował kraj naddunajski.– Był bardzo oszczędny i troskliwie zbierał grosz dla zabespieczenia – jak mówił – starości.

Pan Gawroński, żonaty z Bułgarką katolickiego wyznania, należącego do sekty znanej pod imieniem Pawlikanów, ojciec licznej rodziny, zapomniał o dawniejszej bucie, będąc zajęty troską dostarczenia dostatecznych środków do jej utrzymania.-

O dalszym losie wyżej wymienionych nie posiadam wiadomości.—

Oprócz mnie do emigrantów 63r zostających w prowincji Dunajskiej należeli: p. Milowicz inżynier z którejś szkoły Belgijskiej, p. Joachim Żeleszkiewicz polak prawosławny i p. Rydzewski ożeniony w Tulczy z córką Brzozowskiego. Obydwa ostatni ukończyli nauki w szkole wojennej St Cyr.

Wiem że w późniejszym czasie Żeleszkiewicz

znajdował się na służbie inżynierskiej wydziału krajowego we Lwowie; był on moim kolegą w szkole Genueńskiej razem z Gustawem Reutem, Ignacym Kurniewiczem, Kotyszką, Wisłouchem, Gieysztorem, Władysławem Jabłonowskim, Hilarym Olszewskim etc.

Zamieszkiwał także w Ruszczuku p. Stryjeński, emigrant z 48 r., urzędnik przy kompanji angielskiej kolei „Ruszczuk Warna"; był on żonaty z niemiecką czeszką dobrą gospodynią, która go obdarzyła licznem potomstwem.– O dalszych losach tego wielkiej prawości urzędnika i wzorowego emigranta nie posiadam wiadomości.–

Znajdował się tam jakiś p. Śniegocki zajęty przy konstrukcji dróg jako podrzędny urzędnik, który pochodził z poznańskiego; znalazł

się on na emigracji dla uniknięcia służby wojskowej.– Młoda jego żona posiadała zalety wielkiej zalotnicy, ale będąc odtrącaną zwykle przez polaków, nie chcących bezcześcić swojego rodaka, znajdowała – nie stały – pożywienie poza naszym obrębem.– Biedny Śniegocki nie o tem niewiedział; umarł on w parę lat potem – jak się dowiedziałem – z niewytłumaczonej choroby.– Wdowa zaś po nim znalazła się, niewiem jakim zrządzeniem losów, po upływie lat wielu w Paryżu, aż eby uwięzić w w swoje szpony zacnego p. Czujkę, emigranta z 63 r., który pełnił tam służbę geometry.–

Był on wdowcem i ojcem kilkora dzieci, o potrzebach których zaczął zapominać po

zawarciu powtórnych ślubów z ex-panią Śniegocką.
Ale też i jemu wkrótce po ślubie żywot się ukrócił, z powodu jakiejś opadłowej choroby, a pani Czujkowa po raz wtóry została odzianą w czarne suknie i zawisisty welon, które dobrze przypadały jej do stanu jako też i do twarzy.
Po śmierci Czujki, sierotami jego zajął się p. Aristide-Desilla, brat jego pierwszej żony, i Siostry Miłosierdzia w Konstantynopolu. Pani zaś Czujkowa pocieszyła się prędko, przechodząc w posiadanie młodego i ślicznej urody Ormianina, naczelnika telegraficznej stacji w Larysie, który, ażeby dogodzić licznym potrzebom swojej pani, popadł w długi, poczynił nadużycia w służbie i utracił posiadaną posadę w Grecji. — Nieszczęści chciało że spotkałem się z

nią w 1889 w Smirnie, gdzie wałęsała się szukając posady dla trzeciego - niby to - męża, narażając nas nietylko na częste wyszukiwanie, ale też na niepotrzebną kompromitację z powodu tej polskiej poczwary.-

Wałęsał się także pomiędzy nami pieczeniarz, niejakiś p. Kaniewski, żyjąc na koszt nas wszystkich, nie mogąc - niby to - odnaleść stosownej pracy do jego wielkich zdolności i znajomości.

Ażeby się pozbyć tego blagiera, wyprawiliśmy go wspólnym kosztem do Galicji, gdzie utworzył jakieś stowarzyszenie i stojąc na jego czele, potrafił przez czas długi eksploatować współpracowników, zanim potrafili poznać się na jego nicości moralnej.- O powyższym

fakcie dowiedziałem się od dwóch profesorów ze Lwowa, pp. Lityńskiego i Romańskiego, którzy byli łaskawi odwiedzić mnie przed 20 laty w Atenach.—

Znajdowali się – niestety – pomiędzy nami w Ruszczuku Moszyński i Karol Pieńkowski, obaj emigranci z 63 r., którzy pełnili służbę szpiegów w tajnej policji tureckiej dla śledzenia spiskujących Bułgarów, ~~ażeby~~ chcących zorganizować zbrojne powstanie, ażeby uwolnić ich ojczyznę z niewoli.

Dyrektorem tej kompromitującej imię polskie missji, zorganizowanej w Konstantynopolu, był Wacław Przybylski z Wilna, działający pod pseudonimem Wacława-Beja.

Chcąc łatwym sposobem zabezpieczyć wygodne utrzymanie, chociaż łatwo było w inny sposób uczciwy

zabespieczyć kawałek powszedniego chleba, ~~podłita~~ podlita się mała garstka zdolnych – z kąd inąd – osób, poniżając dobrą opinję o naszej emigracji.

Nie wiem o reszcie członków wchodzących w skład tej szpiegowskiej kliki, pewny jednak jestem że ograniczała się niewielką liczbą i że prędko została rozwiązana przez rząd turecki, jako niezdolna spełniać z pożądanym rezultatem predsięwziętą missję.–

Przybylski i Pieńkowski znani byli z ich pisarskich zdolności. Ostatni ten napisał broszurkę „Osla góra", krytykując działanie Platera założyciela Muzeum w Rapersvilu.– Moszyński – zapewna – doznawał nieustających wyrzutów sumienia gdyż, ze spuszczonemi w dół oczami, widywaliśmy go

wałęsającego się po przedmieściach z coraz bardziej - z dnia na dzień - wynędzniałem obliczem. -

Chcąc uniknąć pogardy i odtrącenia z polskiego grona, kryli się starannie udając korespondentów do dzienników; przez czas długi nie wiedzieliśmy o brudnej ich robocie. -

Imię polskie zostało zakompromitowane po raz pierwszy na emigracji w nieczystej robocie, a co jeszcze gorzej wobec Bułgarów, którzy zaczęli stronić od polaków, uważanych dotąd za współbraci niewoli. -

Z przyczyny kilku niemoralnych rodaków zostało podkopanem zaufanie do nas na obczyźnie.

Opisując prześladowania dokonywane w Nikomidji przez turków, odtworzyły się w pamięci

mojej, dosyć żywo, obrazy polskich osobistości, z któremi łączyły mnie dawne stosunki na obczyźnie. Ażeby nie zatracić doznanego wrażenia, pozwoliłem popełnić wielkie nadużycie przez wprowadzenie bardzo długiego epizodu, nie mającego związku z kroniką gwałtów dokonanych obecnie na ludności greckiej, gdyż się obawiam że takowe nie powtórzą się łatwo w mojej pamięci z powodu podeszłego już wieku i dokuczań, często powtarzających się, z powodu choroby sercowej. – Zacząłem pisać za późno, gdyż dotąd praca fachowa, dla zabezpieczenia potrzeb rodzinnych, stawała mnie do tego na przeszkodzie. – Przyrzekam jednak, jeżeli będę miał czas jeszcze,

wyłonczyć wszystkie epizody, umieszczone także w innym opisie, gromadząc w oddzielnym zeszycie.

Dowiedziałem się dnia 17 Września że turcy wynaleźli środek do powiększenia dochodów państwa przez zaprowadzenie dodatku do opodatkowania poddanych narodowości greckiej: Każda osoba płci męskiej mająca potrzebę podróżowania we wnętrz kraju jest obowiązaną opłacać rocznie 12 do 15 lirów, kobiety i dzieci płacą 2 do 5 lirów tylko. Każda osoba ujęta, nieposiadająca legitymacji, odsyłaną będzie do więzienia, gdzie pozostanie aż do czasu uiszczenia się z długu, z dodatkiem rachunku za utrzymanie i należących procentów.-

Prześladowanie greków w Małej Azji znowu

przybiera groźny charakter. Zawiadamiają listem z miasteczka Karakioj pod datą 17 Września, że: z liczby 450 rodzin tam zamieszkałych pozostało około 50-ciu starców i niedołężnych; reszta części ludności męzkiej uległa poborowi. Uprowadzono także gwałtem wszystkich tych, którzy wypłacili w porę oznaczony okup.

Osieroconе rodziny pozostają w rozpaczy nie posiadając wiadomości ~~pobytu~~ o miejscu pobytu, a nawet o egzystencji ich opiekunów.-

Dnia 20 Września zawiadamiają z Dardanelli że Mutesaryf (Prefekt), towarzyszony przez władzę wojskową, udał się do wsi Gerenkioj i zawiadomił mieszkańców ażeby w przeciągu 24 godzin opróżnili ich mieszkania, ~~i przygotowali~~ będące

gotowi do wyjazdu na emigrację do grecji, na statkach które w porę zostaną przygotowane..

Ludność, topiąc się we łzach, opuszcza ukochane zagrody, zmuszona uległ przemocy

Tegoż dnia tureckie władze zawiadomiły mieszkańców Jenikioj o rozkazie opróżnienia miasta, zagrażając bombardaniem w razie oporu.- Mieszkańcy uchodzą w stronę Troady.-

Dnia 22 Września zostali zawiadomieni grecy zamieszkali w Dardanelach o potrzebie opuszczenia miasta w terminie czterech dni. Wszyscy, chcący się zapóźnić, będą wyrzuceni gwałtem.

Ze Smirny wypędzono 250 greków, poddanych tureckich, jako podejrzanych o nieprzyjazne

ich usposobienie do rządu a z miasta Wurli 200 mieszkańców pod takim samym pretekstem; tamże dokonano pobór na dziewczęta, dla użycia ich do zakładów zajętych szyciem ubrania i bielizny dla wojska, a także do rozmieszczenia po szpitalach wojennych i ambulansach przy służbie sanitarnej.

Upewniają o wypędzeniu 3000 mieszkańców z Gerenkioj i o zagrożeniu bombardowania Dardaneli ze statku „Hamidie.

Jakoby na wybrzeżach Małej Azji, naprzeciwko wyspy Lesbosu, nagromadzone liczne bandy łazów, plądrują po wsiach greckich, narażając mieszkańców na grabieże i gwałty pod osłoną władz miejscowych.

36.

Z drugiego listu pod tą samą datą dowiadujemy się że prześladowanie w Smirnie ciągle się wzmaga: ludzie Młodo-tureckiego komitetu zabili dwóch greków, bez żadnej przyczyny, w biały dzień na jednej z głównych ulic miasta.

Ponieważ zawieszono, a raczej zniesiono, funkcjonowanie poczt zagranicznych, komunikacja ze światem została przerwaną; wszystkie listy na poczcie tureckiej są otwierane.

Władze konsularne w całym ich składzie udały się z protestem do Rahmi-Beja, Gubernatora Smirny, który oświadczył ~~im~~ że nie jest w stanie ich zadowolić, gdyż popadł w niełaskę u Wielkiej Porty i utracił posłuszeństwo u urzędników, którzy przestali ~~słuchać~~ ulegać jego roskazom.

Tutejsza Ambasada Turecka założyła protest, oskarżając Rząd Grecki o dozwolenie ~~że pozwolił~~ władzom zarządzającym Macedonją i Epir dopuścić się gwałtu, przez zagarnięcie posiadłości należących do muzułmanów, którzy wyemigrowali z powyższych prowincji.— Działo się to dnia 20go Września.— Rząd turecki uważa że czyn tego rodzaju jest przeciwny układom zawartym w Atenach i oświadcza się do gotowości zastosowania gwałtownych środków odwetu, w razie odmowy zwrotu powyższych posiadłości, określając termin 10 dniowy do odpowiedzi.—

Dnia 24 Września Rząd Grecki przesłał odpowiedź do Wielkiej Porty w następującym sensie:

Zajęcie posiadłości ziemskich opuszczonych

przez muzułmanów spowodowane zostało z konieczności umieszczenia, chociażby pewnej części, emigrantów greckich wypartych gwałtem z turcji, liczba których dochodzi do 80 000 z Tracji a do 150 000 z Małej Azji. – Zarządzenie tego rodzaju, które spowodowało skargę rządu tureckiego, jest zgodne z charakterem zawartej umowy pomiędzy Grecją i turcją, w miesiącu Maju, odnośnie do wymiany posiadłości, na mocy której muzułmańscy emigranci mają być osiedleni na gruntach należących do wypartych z turcji greków, grecy zaś na posiadłościach muzułmanów, którzy dobrowolnie wyemigrowali z Macedonji i Epiru. –

Tego rodzaju zarządzenie nie jest konfiskatą, gdyż powyższe posiadłości mają być w swoim

czasie ocenione przez mięszaną komissję, dla zarządzenia wzajemnej zamiany jako też stosownego odszkodowania.–

W każdym razie, jeżeli to cząstkowe zajęcie własności jest uważane za niemożebne przez Turcję, pozostaje zawsze droga otwarta do odreperowania krzywdy.

To też rząd grecki jest gotów zastosować niezwłoczne opróżnienie nielicznie zajętych posiadłości muzułmańskich na rzecz legalnych właścicieli, jeżeli rząd turecki zgodzi się na powrót gwałtem wypartej kilkaset tysięcznej ludności greckiej z ich obszernych posiadłości.–

Jędrna ta odpowiedź rządu greckiego uważaną jest w tutejszych kołach dyplomatycznych za stosownie wypowiedzianą i demaskującą

wykręty tureckie, ażeby, będąc niby to pokrzywdzoną, mogła rozpocząć na nowo gwałty i prześladowania ludności greckiej ~~bez~~ pod osłoną zapowiedzianego odwetu. Należy zanotować że takowy rozpoczął się gwałtownie przed upływem danego terminu, a nie ma wątpliwości że, się wzmagając, za poradą niemców, będzie coraz bardziej, ~~ażeby wytępić do szczętu~~ aż do czasu wytępienia do szczętu elementu greckiego, tak w Europejskiej jako też i Azjatyckiej Turcji, jeżeli to się im uda.. ~~Zbliża się~~ Zbliża się - zapewne - już chwila, kiedy obrzydliwe monstrum tureckie, żarłoczne, skutkiem niepohamowanego fanatyzmu, broczeniem się w chrześciańskiej krwi, zostanie, wspólnie z jej pruskim sojusznikiem, unicestwionem

w spełnianiu dalszych zbrodni na świecie?–

Rozzuchwaleni w danym impulsie i kierowani szatańskim poparciem niemieckiego sojusznika, turcy postanowili kontynować, z gorączkowym wysiłkiem, dalszy ciąg tępienia chrześciańskiej rasy greckiej, zamieszkałej pod zaborem tureckim w Europie i Małej Azji.

Stosownie do otrzymanych wiadomości dnia 27 Września, dalszy pobyt w Smirnie staje się do niewytrzymania: poniewierają beskarnie i publicznie przechodnia na ulicy, szukając zaczepki spychają starców i kobiety do rynsztoków; gotowi do odparcia kindżałem chcącego wystąpić w obronie pokrzywdzonych.– Na wszystkie magazyny nałożoną jest kontrybucia; nie przeszkadza

tu jednak do przeprowadzania nieustannie rabunków na rozlicznych punktach miasta.

Ludność grecka, zostając pogrążona w rozpaczy, gotuje się do ucieczki a z nią także wielu cudzoziemców należących do szlachetnej rasy.-

Dziś przybyło ze Smirny do Pireusu 300 emigrantów ~~ze Smirny~~ a 2000 z rozlicznych miejscowości Małej Azji.- Ci ostatni zostali skierowani z tamtąd wprost do portu Kalamaty, miasta położonego na południowych wybrzeżach Peloponezu.- Drugie tele emigrantów zostaje w drodze do Grecji na kilku innych statkach.

II

Jakoby Młodo-turcy postanowili wypędzić około 150 wybitnych rodzin greckich, w ręku których pozostaje kierunek wielkiego handlu

Smirny, z porady niemców, ażeby takowy mógł predostać się w ich ręce.–

Radzą też oni zamanifestować w powyższy sposób zapowiedziane gwałtowne odwety, z powodu osiedlenia emigrantów greckich na gruntach muzułmańskich.

Zapewnia też cesarz niemiecki, dla zachęcenia i dania dobrego przykładu turkom, roskazał wypędzić wszystkich urzędników i sług znajdujących się przy zarządzie pałacowym w Korfu, znanym pod imieniem „Achilleum", w którym od czasu do czasu rezydował, kierując krzyżacką politykę wschodnią.– Chciał jednocześnie okazać niechęć i wstręt do grecji za odmówienia jemu służalstwa.– Grecy mają nadzieję że po

skończonej wojnie uniknąć nieszczęścia widzieć powyższy pałac obróconym na więzienie Wilhelma II, gdyż chcą zakupić takowy na własność kraju.— Są oni zdania że odpowiedzielniejszem miejscem dla ulokowania jego byłaby wyspa Diabelska.—

Dnia 30 Września zawiadamiają z Konstantynopola że krążownik „Massudje" znajdujący się w Cieśninie Dardanelskiej, wysłany do bombardowania wsi Gerenkioj w razie gdyby ludność 3ch tysięczna grecka tam zamieszkała stawiała opór w opróżnieniu takowej, nie miał potrzeby zastosować gwałtów: Mieszkańcy wsi Gerenkioj, chcąc uniknąć znanych już dobrze okropności— wynieśli się w pośpiechu w głąb Małej-Azji a wieś ich, od kilka

tysięcy lat zamieszkała przez greków została zajęta przez turków, na pociechę także niemców, którzy obecnie tam gospodarują.—

Stosownie do depeszy przesłanej z Mitelenów dnia 2 Października, ucisk czyniony na mieszkańców Smirny i Cydonji staje się coraz bardziej dokuczliwym. Władze miejscowe pod naciskiem Młodo-tureckiego Komitetu wymyślają coraz nowego rodzaju gwałty i nadużycia.— Praktykuje się konfiskata dóbr ziemskich i nieruchomości należących, nietylko, do greków poddanych tureckich, ale i do obywateli greckich tam zamieszkałych.— Rabują bezkarnie magazyny etc.

Krążownik turecki zatrzymał się 6go Października w porcie Cydonji, z kąd remulkował dwa

statki żaglowe naładowane 500 beczkami oliwy i 1000^m^ worków napełnionych mydłem, pochodzących z dokonanego rabunku ~~..~~ chrześcian w okolicach Cydonji i Adramicji. —

W okolicach Batukczair ludność grecka uległa ostatecznemu pogrążeniu, przykładem czego może służyć wieś Balaat zamieszkała wyłącznie przez chrześcian, zmuszonych ~~x~~ stopniowo pod naciskiem prześladowań do emigracji, pozostałej zaś znaczniejszej części mieszkańców dano jeden z dwóch warunków do wyboru: pogwałcenie wszystkich kobiet i dziewic wsi publicznie, albo też przejście na mahometanizm.

Nieszczęśliwi wyrzekli się wiary.

Obecnie wszystkie kościoły zostały obrócone na

meczety a na miejscu krzyżów umocowano półksiężyce.– Dzwony wielkie i małe potłuczono na drobne kawałki, a z dzwonnicy wywołuje Muezyn dzikim głosem, że: Mahomet jest największym Prorokiem.–

Nielepiej dzieje się w okręgu Soma, gdzie, dla uniknięcia gwałtów i poniewierania żon, siostr i córek, chrześcianie zmuszani są codziennie do zaprzedania wiary ich ojców.–

Dnia 12 Pazdziernika przybyło do Saloniki 307 emigrantów obrabowanych i wypartych przez turków z wiosek Duganczy i Didimotychi, znajdujących się w tureckiej Tracji.– Powyżsi emigranci zapewniają że Komissja Komitetu. ~~tur~~ Młodotureckiego „Jedność i Postęp" obdziera ludność chrześciańską bez ustanku,

zmuszając do datków pieniężnych na rzecz floty, a w bieliznie i zbożu na utrzymanie wojska, zostawiając mieszkańców bez sposobu do życia.

Dla tej racji ludność 39ciu wiosek okręgów Didimotychi i Uzunkepru gotuje się do emigracji.—

Tegoż dnia na statku „Janina" przybyło 400 emigrantów do Pireusu z Tracji.—

Dnia 14 Pazdziernika przybyło, przez Dedeaгatez, do Saloniki 1500 emigrantów greckich wypędzonych przez turków z Iraklium Tracji.—

Kajmakam Iraklium zajęty był przez 3 dni, mając do pomocy 40 żandarmów, rabunkiem nieszczęśliwych mieszkańców, zabierając im pieniądze i klejnoty, a następnie ogołacając ze wszelkiego domowego dobytku, mebli i zboża.—

Następnie zmuszono wszystkich do podpisania sporządzonego aktu, świadczącego o dobrowolnem ich postanowieniu udania się na emigrację do grecji. – W Dedeahaczu bułgarzy mieli się dopuścić gwałtów na nieszczęśliwej ludności greckiej, obdzierając emigrantów z ich lepszej odzieży. Pozostawili im tylko łachmany dla okrycia nagości ciała. –

#

Dnia 15 Października zawiadomiają ze Smirny że w okolicach Wurli i Foeji rząd turecki skonfiskował 70% produktów rozynek i koryntów, stanowiących jedyne bogactwo ludności greckiej, które mają być wysłane w podarunku do Niemiec. –

#

Rząd Grecki wysłał dnia 16° Października, pośpiesznie wynajęty, wielki parowiec kupiecki z Pireusu do Dedeahaczu, dla przewiezienia z tamtąd

świeżo nagromadzonych 3000 emigrantów wypartych z Tracji przez turków.

Zawiadamiają też z Saloniki że Bułgarzy, idąc za przykładem turków, uciemiężają ludność grecką, wypędzając z ich posiadłości w Tracji, ażeby przerobić ten kraj na prawdziwie bułgarski.

Obecnie nagromadziło się 5000 emigrantów, wypartych przez bułgarów, na stacji kolei żelaznej w Okcilar, niedaleko od granicy po stronie greckiej.

17. Października przybyło z tureckiej Tracji do Dedeagaczu nowych 2535 emigrantów pochodzących ze wsi Didimoticha, [illegible] [illegible], Saltkioj, Kadykioj, Kiupru i Mudry, którzy nie mając środków dla zapłacenia kosztów podróży koleją żelazną do Saloniki, oczekują na wysłanie

statków przez rząd grecki dla zapewnienia im przewozu. — #

W jednym z dzienników wychodzących w Atenach „Nea Hmera" został zamieszczony dnia dnia 19 Października ciekawy artykół o stosunku i wpływie żydów na komitet i rząd Młodoturecki, przez jednego z wpływowych greków zamieszkałych w państwie Ottomańskiem, świadomionym dobrze z kierunkiem polityki obecnej w zastosowaniu jej do tępienia elementu greckiego.

Z osobą tą miałem sposobność poznać się zaraz, i usłyszeć z ust jego potwierdzenie wypowiedzianych w dzienniku zdań z udzieleniem dowodów ich prawdziwości, które poniżej zamieszczam:

Począwszy od chwili utworzenia się Komitetu Młodotureckiego Żydzi brali zawsze wpływowy

w nim udział, raz z racji że przedstawiają żywioł najwierniejszy ze wszystkich innych narodowości wchodzących w skład tureckiego państwa, a powtóre że wielu żydów wpływowych i bogatszych przyjęło pozornie wyznanie mahometańskie, dostępując do najwyższych godności i wpływu do kierowania polityki w ogóle a szczególniej w zastosowaniu takowej do tępienia chrześcijańskiego pokolenia greków jak na teraz a ormianów w niedalekiej przyszłości. —

Nowi mahometanie, znani pod imieniem Osmańców nie przestają pozostawać ukradkiem fanatycznymi izraelitami a w liczbie ich znajduje się obecnie Minister Finansów Dżawid Basza (Dawid Basza) i ~~któren~~ jakiś drugi z Ministrów, a także wielka liczba Baszów i wyższych funkcjonarjuszów Państwa.

Po odniesionym tryumfie przez detronizowanie Sultana Abdul-Hamila, rząd Młodoturecki, w skład którego wchodziło wielu światłych turków, miał zamiar zabezpieczyć konstytucyjny udział wszystkim narodowościom wchodzącym w skład państwa, dla zabezpieczenia rozwoju i trwałości Cesarstwa, przez udzielenie równouprawnienia bez różnicy narodowościowych i religijnych.

Wszyscy poddani tureckiego państwa czuli się uszczęśliwieni a szał demonstracyjny zapanował wszędzie gdzie zamieszkiwały narodowości chrześcijańskie.—

Rząd grecki był dobrze usposobiony do szczęśliwie zainaugurowanych rządów Młodotureckich a Patryarchat Konstantynopolitański gorliwie go popierał.—

Z Aten organizowano wycieczki do Konstantynopola przyjmowane z entuzjazmem przez

turków.– Zdawało się że nastąpiło odrodzenie narodów uciemiężonych dotąd i że ~~nastąpiła era odrod~~ ma się ustalić porządek cywilizacyjny w barbarzyńskim dotychczas stanie tureckiego państwa.– Przez co żywioł grecki zyskałby najwięcej od wszystkich innych narodowości skutkiem liczebnej przewagi i wrodzonej zdolności w prowadzeniu handlu.

Stosunek ten spowodował przerażenie pomiędzy żydami, którzy widzieli jasno że prawo równouprawnienia, podnosząc znaczenie ~~i wpływ~~ narodowości greckiej, obróci w niwecz ich obecne wpływy i zniszczy dotychczasowe powodzenie w handlu. Dla tej racji postanowili działać, nie tracąc czasu, ~~dla~~ usilnie dla zaprowadzenia potrzebnych wyjątków w zastosowaniu praw konstytucyjnych w obec chrześcian, co łatwo udało się im przeprowadzić, ~~gdyż~~ mając

w osobach Dolmedów swoich reprezentantów w rządzie Młodotureckim jako też w Komitecie „Jedność i Postęp” . Przytem ludność muzułmańska źle była usposobiona do nowatorstwa, na mocy którego chciano ~~od~~ zrównać w obliczu prawa muzułmanów z niewiernymi Chrześcijanami, co ułatwiało przeprowadzenie reakcji do obalenia powoli ogłoszonej konstytucji.-

Zaczęto uszczuplać i źle zastosowywać w praktyce udzielone przywileje; szczególniej nadużywano podczas wyborów. Za wpływem Dolmedów zaprowadzono bojkotaż towarów greckich we wszystkich portach tureckich a szczególnie ostro zastosowano takowy w Saloniki i Smirnie, ~~bo~~ gdzie powyższe miasta licznie są zamieszkałe przez Żydów, narażając greków na ogromne straty.

Można było zapobiedz złemu, w jego zarodku, przez porozumienie się z Żydami, zabezpieczając im

przynależny udział w handlu i poparcie w potrzebach.– Ale rząd grecki ~~uważając~~ uważał wpływ żydowski za minimalny, biorąc pod uwagę statystykę narodowościową turcji, skutkiem czego odrzucił przyjęcie czynione przez osoby mające stosunek z Komitetem Młodotureckim, ażeby wejść w układy z dönmedami, ~~należąc~~ wybitnemi członkami rządu.–

Prześladowanie chrześcian greckiego wyznania ~~[illegible]~~ coraz się bardziej wzmagało, gdyż wpływ żydowski u rządu tureckiego ciągle wzrastał. O przywilejach konstytucyjnych powoli zaczęto zapominać aż do czasu kiedy przestała takowa funkcjonować. Obecnie wszyscy w turcji, oprócz młodoturków, marzą o powrócie rządów Sułtana Abdul-Hamida, chociaż był on znanym tyranem.–

Nawet po zdobyciu Saloniki, zamieszkałej

przeszło sto tysięcy żydów, nie pomyślał rząd grecki o pozyskanie ich sympatji przez zabezpieczenie pewnych przywilei, ale przeciwnie zrażono izraelitów zastosowując rozliczne szykany, skutkiem czego wielu bogatych i wpływowych żydów wynieśli się do do Konstantynopola ażeby tam zasycać rząd Młodoturecki w pościgu, tępieniu i wypieraniu na emigrację greków z Tracji a następnie i z Małej Azji.

Łatwo było przeprowadzać w czyn wszelkiego rodzaju - chociażby najkwaśniejsze - postanowienia, gdyż Komitet i Rząd Turecki zostawał i zostaje pod kierunkiem Dołmedów.

Postanowiono zatem wytępić kompletnie rasę grecką zamieszkałą w Turcji.-

Znajdują się w rękach greckich fotografowane rozkazy ministerjalne do władz

Małej Azji: rabowania, gwałcenia i siłą wypierania giaurów z ich posiadłości i poza granice państwa.— ~~Roz~~

Dla zachowania sekretu, przesyłane rozkazy do wyznaczonych miasteczek i wsi do wystąpienia były zawarte w zapieczętowanych kopertach i otwierane przez miejscowe tureckie władze w oznaczonym czasie.

Powyższe rozkazy, pisane złotemi literami, były ozdobione u góry wiązanką złożoną z dwóch karabinów systemu „mauzer", pałasza, armaty i zielonej chorągwi Islamów.—

Rozkazy zostały ściśle wykonane, gdyż wyparto do tego czasu 250.000 mieszkańców greckich z Małej Azji, a o dokonanych orgjach i okropnościach wiadomo już na całym świecie.— Ucisk trwa nadal, ażeby zmusić pozostałą ludność grecką do emigracji, albo,

w przeciwnym razie, do renegacji.—

Pozostaje jeszcze w Małej Azji górą miliona autoktonow greckich do wytępienia.—

Wpływowy ten grek z Małej Azji z którym długo rozmawiałem, radził w swoim artykule zamieszczonym w dzienniku „Νέα Ημέρα" ażeby niezwłocznie podano rękę żydom, chcąc zapobiedz wyniszczeniu do reszty elementu greckiego w posiadłościach tureckich; powiada on, że: Izraelici zamieszkali w turcji i grecji są mądrzy i, raz gdy zasłona ich sekretnych knowań została podniesioną, skwapliwie przystąpią do zawarcia ugody, ażeby uniknąć możliwej i zasłużonej zemsty w przyszłości.

W kilka dni potem dziennik żydowski wychodzący w Salonice we francuzkim języku,

czyniąc uwagi nad powyższym artykułem, znajduję że, chociaż po niewczasie odezwano się, pożytecznem byłoby porozumieć się z izraelitami, którzy nie przestali być bardzo wpływowymi w rządzie młodotureckim ażeby zmitygować prześladowanie i polepszyć los chrześcian.—

*

19 Pazdziernika przywieziono z Tracji tureckiej na Belgijskim statku „Artemis" do Pireusu 950 emigrantów.— Oczekiwanym jest nowy transport. Turcy zwiększają coraz bardziej ucisk i gwałty ażeby zmusić ludność chrześciańską do dobrowolnej emigracji.— Itak: z Didimotychi wypędzono 109 osób po obdarciu ich ze wszelkiej posiadłości.— Z tejże okolicy wyprawiono

przedtem około 4000 mieszkańców, w liczbie których znajduje się wielu starców i dzieci.

W okolicach Kulumandry, Kureli, Burgas i Peristastos mieszkańcy ulegają tysięcznym uciskom i są zmuszani do emigracji.– Władze tureckie zmuszają mieszkańców do zapłacenia kary pieniężnej w wysokości od 3 do 100 lir od osoby pod groźbą śmiertelnej kary i uwięzienia

W prowincji Brusy a także Nikomedji zorganizowano bandy złożone z komitadżydów, którzy przebiegają okolice mordując i gwałcąc w razie odmowy żądanego wykupu. Stosownie do sprawdzonych informacji zamordowano we wsi Neohorji Aleksandra Teologida a we wsi Amioli raniono 7 osób.–

Dnia 20 Października oddział wojska zajął Kościół metropolitalny w Cydonji, obracając takowy na koszary, który służy jednocześnie za rzeźnię do zabijania tam baranów.

Tegoż dnia zabito tam trzech greków na ulicy, bez najmniejszej racji.—

Rząd Grecki czynił ponowne protesty za pośrednictwem swojego ambasadora p. Panosa w Konstantynopolu, które pozostały bez odpowiedzi.— Trudno jest imponować turcji, która, zostając obecnie pod zarządem Niemiec, tamie traktata i zachowuje się aroganckoo na przedstawienia, protesta i groźby takich państw jakiemi są Francja, Anglja i Rossja.—

Rząd turecki dla uniknięcia odpowiedzialności za dokonane gwałty, rabunki i rzezie na ludności greckiej zamieszkałej na wybrzeżach

Małej Azji, a także za wypieranie jej gwałtem do emigracji, chciał tłómaczyć się w obec Europy że powyższy stan został został spowodowany przez muzułmańskich emigrantów wypędzonych z Macedonji i Epiru przez Greków, Serbów i Bułgarów, którzy przez niepohamowaną zemstę dopuścili się wielkich nadużyć na ludności chrześcianskiej, wprzód aniżeli władze rządowe pospiały zapobiedz takowym.

Nie omieszkał także Rząd Turecki, przyjmując na się rolę niewinnego baranka, wyrazić współczucie nad opłakanym stanem nieszczęśliwych chrześcian i przyżekać przedsięwzięcia drastycznych środków do powstrzymania gwałtów i ukarania winnych.—

Wszystko to było obłudą i obrzydliwem kłamstwem. Wiadomo jest wszystkim że muzułmańscy emigranci pochodzący z Epiru i Macedonji nie składają się

ze zbrodniarzów; dzieje się zaś przeciwnie, gdyż odznaczają się łagodnym charakterem, są bardzo gościnni, uczciwi i uważają za wielki grzech oszukać w handlu na wadze, rachunku, albo też fałszowaniu wiktuałów pożywczych; trudno pomiędzy niemi spotkać się z zbrodniarzem a nawet wypłoszem.—

Wiadomem także jest że dzikie hordy zostały sformowane przez rekrutowanych licznie złoczyńców, łotrów i zbrodniarzy, z rozmaitych zakątków turcji, które były kierowane po szatańsku przez organa tureckiej władzy, mającej na czele urzędników, wojsko i żandarmów przebranych za baszybuzuków.

A zatem, dokonane zbrodnie przez powyższe bandy łaknące rabunku, gwałtów i przelewu krwi ciążą jedynie na dzisiejszym rządzie tureckim i tylko on, a nie emigranci muzułmańscy, jest za to odpowiedzialnym.—

Pomimo danych przyrzeczeń do powstrzymania gwałtów, nietylko, nic nie uczyniono, ale, w przedsięwziętych podróżach przez Baszów i wyższych urzędników tureckich w krainie skazanej na wytępienie z żywiołu chrześcian wyznania greckiego (nie tykano ormianów), podżegano do dalszych nadużyć, dla skompletowania przedsięwziętego dzieła.

Co też zostało spełniono: Obecnie na całej długości wybrzeży Małej Azji poczynając od Hellespontu aż do Syrji, za wyjątkiem miast Wurli, Smirny i Aydonji, i na szerokości 30 kilometrów w całym kraju, nie pozostało ani jedne żywej duszy pochodzenia greckiego.—

Po wyniszczonych wioskach i miasteczkach, zdobnych w bogate gmachy i świątynie, wałęsają się obecnie nieliczni emigranci mahometańscy, gdyż liczba ich nie była dotąd

dostateczną do zastąpienia ludności chrześcijańskiej.-

Bielejące kości ~~ro~~ wielolicznych trupów, których ciała zostały przed niedawno pożarte przez stada psów i kruków, ogryzane dotąd z resztek mięśni, pozostają dotąd rozrzucone po całej wyż oznaczonej przestrzeni.

Stan powyższy można skonstatować, gdyż do dzisiaj nie znalazła się miłosierna ręka do pochowania ich, chroniąc od dalszej profanacji, ażeby złożyć do bardzo licznych grobów.—

~~Zastosowanie~~ Ryczałtowego gwałtu, użytego do wsi i miasteczek, obawiał się rząd turecki zastosować do wielkich miast, jakiemi są Wurla, Smirna i Cydonja, chcąc uniknąć interwencji Europejskiej i dyplomatycznych turbacji; do opróżnienia których postanowił

wynaleźć inny odpowiedni sposób.

Dla wyludnienia ludności greckiej z Wurli i Cydonji zastosowano pewien rodzaj oblężenia, przez zorganizowane bandy zbirów, na mocy którego wolno im rabować, chłostać, kaleczyć a nawet zabijać każdego kto się odważy przekroczyć po za obręb miasta.

Ogrody i pola należące do mieszkańców miasta pozostały nieuprawne, a bydło, pozostawione na pastwiskach bez opieki pasterzy, roskradziono. – Na ulicach także miasta, dla rospowszechnienia trwogi, sporadycznie popełniano zbrodnie, mordujące w biały dzień. –

Stan powyższy zmusił licznych mieszkańców do emigracji, a zastosowanie gwałtownej rekrutacji powiększa coraz bardziej ich liczbę; ludność powyższych dwóch miast coraz bardziej się zmniejsza.. Pozostali dotąd mieszkańcy

żywią się dotąd nadzieją otrzymania ratunku ~~za~~ z wolnej grecji i, ze łzami w oczach, dopatrują zwiawienia się floty helleńskiej dla uwolnienia z niewoli obrzydłej ich ukochanej ojczyzny, stosownie do tego jak to miało miejsce z Chio i Miteleną.-

Do Smirny, jako do miasta o charakterze międzynarodowym, nie mogąc zastosować systemu oblężniczego, zmuszeni są kontentować się łagodniejszym uciskiem ludności greckiej, co utrudni rządowi tureckiemu ~~uporać~~ uporanie się z niemi w prędkim czasie.-

Rozmaitego rodzaju szykany, bez powodu zamykanie do więzień, wymuszanie kar pienięźnych i poborów do wojska bądź zastosowane w Smirnie i Konstantynopolu, ażeby ~~uszczuplić~~, zmuszające ludność grecką ~~w ten sposób~~ do emigracji, uszczuplić takową chociażby do połowy w powyższych miastach.

Gwałtowna rekrutacja jest jednym z bardzo drastycznych środków dla zmuszenia chrześcijan do emigracji, jakoteż do uszczuplenia w znacznym procencie ich ilości, gdyż rekruci chrześcijańscy wyłącznie są używani do ciężkich robót, wysyłani wszędzie gdzie jest potrzeba konstrukcji dróg i fortec.

Tam ulegają ciężkiej pracy źle karmieni, bez dostatecznego odpoczynku, wystawieni na chłód i deszcze i pod przymusem ciągłej chłosty.

Skutkiem powyższych dolegliwości znaczna liczba słabszych na zdrowiu umiera.

Przed rozpoczęciem rekrutacji, bardzo wielu chrześcijan ~~ch~~ ucieka na emigrację, przez co przedsięwzięte zamiary rządu młodoturckiego zostają zadosyć uczynione.—

Miałem sposobność poznać obecnie i zachować do dzisiaj stosunki z wielu mieszkańcami

Smirny i Cydonji, którzy nie stoją niżej pod względem cywilizacyjnym od mieszkańców wolnej grecji a pod wielu względami ich przewyższają. Mogą służyć wzorem pod względem zdolności w prowadzeniu kolosalnego handlu i umiejętności uprawy gruntów. – Agrykultura i ogrodnictwo podniosły się tak wysoko że grunta, okolic z kąd został wypleniony żywioł grecki przez turków, przedstawiają niewyczerpane skarby, gwarantujące wielki dochód i bogactwo ich mieszkańcom. –

Powyższe obszary ziemi, zamienione w winnice ogrody owocowe i oliwne, przedstawiające wartość kroci miljonów lir, mają być oddane na wieczne posiadanie turkom w zamian za nieliczne wydmy i spustoszałe pola. pozostałe w Macedonji i Epirze, po wyemigrowaniu z tamtąd muzułmanów zawerbowanych przez rząd turecki. –

Podobnego rodzaju zamiana równałaby się narodowemu samobójstwu.

Dla tego osoby wytrwałe ze Smirny, Cydonji i innych okolic Małej Azji, znajdujące się obecnie w Atenach, z którymi często spotykam się, oskarżają rząd grecki o opieszałość do niedarowania i o nieudolność do uniewinienia w ocenieniu doniosłości niebezpieczeństw, przez które zostaje narażony hellenizm do wytępienia w Małej Azji.

Nie trzeba myśleć że chodzi tutaj tylko o stratę 200 czy też 300 tysięcy indywidów, jakich się widzi obdartych i w łachmanach, zalegających w Salonice, Pireusie i innych miastach, którzy jednak byli przed chwilą gospodarzami w dostatku, a wielu z nich posiadali bogactwa obliczane na setki tysięcy.

Ogołocenie wybrzeży z elementu greckiego sprawdaje

zagubę kilka milionowej ludności, zamieszkałej poza niemi zbitemi masami w głąb Azji, od 4000 lat co najmniej, — gdyż mieszkańcy pozbawieni styczności z resztą grecji prędko ulegną sturczeniu się, nie mogąc uporać się z wszelkim uciskiem i zbrodniczym gwałtem tureckim. —

Toż samo, jednocześnie z ogołoceniem wybrzeży Małej Azji z ludności greckiej, wyspy Samos i Lesbos, odznaczające się wielkim bogactwem, prędko zmarnieję. —

Tym sposobem może zaginąć szlachetna rasa autoktonów greckich, która od przeciągu 4000 lat przodowała cywilizacyjnie w Małej Azji, a naród grecki utraci okoliczność do osiągnięcia należytego rozwoju, na jaki miał prawo liczyć po odniesionych dwóch z rzędu zwycięskich wojen, — jeżeli nie potrafi zbadzić

z letargu pierwszego Ministra p. Wenizelesa, który popadł obecnie w stan letargu. —
Wybrzeża Małej Azji muszą powrócić w posiadanie ludności greckiej, a w razie potrzeby emigranci muzułmańscy, których nigdy rząd grecki nie wypędzał, mogą powrócić do Epiru i części Macedonji należącej do grecji, dla zamieszkania na powrót w dawnej własności, zażywając przywilej jakiemi obdarza prawo wszystkich obywateli kraju. —
Należy też zmusić do tego Serbów i Bułgarów, dla zadosyć uczynienia prawom filantropijnym, ażeby uchronić muzułmanów od niepotrzebnego wałęsania się po świecie. —

#

Prześladowania chrześcian wyznania greckiego w turcji trwa nadal: Dnia 24 Pazdziernika zabito w Cydonji 5 osob a 8^{iu} mieszkanców uprowadzono, bez

wieści dokąd. Więzienia Smirny mieszczą w swoich czeleściach 4000 greków.—

W Konstantynopolu rozlepiono plakaty, na mocy których została wezwaną ludność muzułmańska, ażeby oskarżano każdego chrześcianina któremby śmiał prowadzić dyskusję i rozmowę w sprawach polityki, lub też wypadków obecnej wojny.

Tym sposobem otwiera się nowy sposób do prześladowania elementu greckiego, gdyż każden muzułmanin zostający w nieprzyjaznych stosunkach z chrześcianinem znajdzie dobrą okazję do zemszczenia się i zrujnowania swojego przeciwnika.

Skorzysta też policja i fanatyczni turcy ażeby więzić nieszczęśliwych chrześcian z powodu najmniejszego podejrzenia.—

Z konsulatu greckiego w Dedahaczu telegrafowano do Aten, 27 Października żądając wysłania statku dla przewozu emigrantów wygnanych z tureckiej

Tracji, których liczba dochodzi obecnie do 500 osób. Wszyscy, obdarci ze wszelkiej posiadłości tej zostali. Ale w Bułgarji nie znajduje się dla greka miłosierna ręka dla udzielenia kawałka chleba.

Tegoż dnia dowiaduję się, z urzędowego źródła, że ucisk żywiołu greckiego przez turków w Tracji coraz się wzmaga i że nowe tysiące osób zostały skazane na wygnanie z następujących wiosek, dla zastąpienia w nich chrześcian muzułmańską tłuszczą: Didymotychi, Kuleli, Burgasu, Kazakioj, Sarykli, Donedży, Mandry, Psatady, Kiupliku, Czyflikioj, Megałej zatufji, Karabiny, Azadży, Wizi, Sachinikioj i Rębi. – Mają też wkrótce wypędzić mieszkańców miast Tiroloi i Rodosto; w tem ostatnim ulokują 10000 turków. –

Na statku „Konstantinos" przywieziono z Małej Azji do Pireusa 150 rodzin, a przez Salonikę z tureckiej Tracji na statku „Pelops" 250 rodzin. –

W Samsundzie, Trabizondzie, Ordzie i Inedoli odbywają się bez ustanku złodziejstwa, grabieże i gwałty, popełniano przez licznie tam nagromadzone wojska tureckie i dzikie hordy Kurdów, bez narażenia się na żadne kary.–

Dnia 3go Listopada udało się jednemu z żaglówców przybyć ze Smirny, gdzie skutkiem rozpoczętej już wojny wszelka komunikacja została przecięta.– Stosownie do udzielonych wieści turcy gotujący się spalić Smirnę, do czego od dawna są już przygotowani, skoro ukaże się na morzu flota trójporozumienia.–

Turcy wysyłają swe rodziny w głąb Małej Azji, pomiędzy ludnością chrześciańską panuje niepokój i przygnębienie.

Dostrzegane są wskazówki przygotowań tureckich do spełnienia krwawej ofiary na bezbronnych mieszkańcach.–

5go Listopada przywieziono do Saloniki 1400 emigrantów wypartych przez turków z Tracji.— W Dykeli zjawilisię znowu baszybuzaki.— Ludnoś zostaje w rospaczliwem położeniu.—

Emigracja ludności greckiej z Małej Azji, jako też z Tracji, zostającej w niewoli Tureckiej i bułgarskiej, trwa na dal.—

Dnia 10 Listopada wypuszczono z więzienia w Smirnie 11 zbójow i 15 wspólników, udzielających im schronienie, na wolnoś, którzy staną znowu na czele band rozbojniczych.

Okolicznoś powyższa zaniepokoiła mieszkańców miasta jako też okolicznych chrześcjan.—

13go Listopada zostało udzielono pozwolenie do wyjazdu mieszkańcóm Smirny do Europy, drogą przez Warlę, gdzie dokonywaną

jest rewizja, ażeby konfiskować podróżującym wszelki kosztowności i pieniądze, zostawiając każdemu tylko 10 lir tureckich, na bieżące potrzeby.— W ten sposób rząd turecki chce zatrzymać bogactwa we wnętrz kraju.—

Z listu otrzymanego dnia 20go Listopada dowiadujemy się że na stacji kolei żelaznej w Okcilar, niedaleko od granicy bółgarskiej, przyjeżdżają liczni emigranci greccy prawie codzień, wyparci przez turków i bółgarów z Tracji, ogołoceni z należytego odzienia i obuwia.—

Pewnem jest że nastąpiła umowa wypierania gwałtem ludności greckiej z Tracji pomiędzy Bułgarją i Turcją.— Stosownie do otrzymanej statystyki przybyło w miesiącu Październiku na stacji Okcilar 11450 emigrantów z Tracji; 7800 zostali wyparci przez turków a reszta przez bółgarów.—

W dawniejszym okręgu Jafli, zamieszkałym wyłącznie przez ludność grecką nikt już z nich nie pozostał. Turcy z bułgarami zgodnie zastosowują ułożony programat.

Prąd emigracyjny wciąż trwa nadal: wszyscy przybywają do grecji obdarci i zgłodniali. — Na jałmużnę dla nieszczęśliwych publiczne ofiary zaczynają już braknąć. Środki ~~już~~ wyczerpały się. —

Smutno jest widzieć że Bułgarja jest wspólnikiem zbrodni z muzułmańską Turcją, według recepty udzielonej przez Prusaków. —

#

26 listopada turcy zabili bez żadnego powodu czterech greków na ulicy wsi Ag-Tadżak. Wypadek ten spowodował przestrach pomiędzy wieśniakami. Skutkiem czego wszyscy z nich uciekło, szukając bezpiecznego Smirny



Dnia 30go Listopada zawiadamiają z Mitelenów że prześladowanie chrześcian w Cydonji rozpoczęło się na nowo: aresztowano wielu wybitniejszych mieszkańców miasta i otoczono kościół Metropolitalny jako też mieszkanie greckiego Biskupa ścisłą wartę, zabraniając przystęp do takowych.– Podejrzewany jest zamiar aresztowania Metropolity.– Jednocześnie zatopiono liczne statki handlowe w morzu, należące do kupców greckich Cydonji, ażeby zamknąć wejście do portu.–

2go Grudnia aresztowano innych 16tu obywateli greckich, w rodzaju zakładników, zaprzęgając ich do ciężkich robót fortyfikacyjnych przedsięwziętych w Cydonji pod dyrekcją oficerów niemieckich.–

Tegoż dnia policja turecka wypędziła

48 obywateli greckich z miasta Wurli, którzy przenieśli się do Mitylenów.–
Z wybrzeży Małej Azji turcy ostrzeliwali łodzie na których podróżowali grecy.–
3go listopada przywieziono do Okeilar, na granicę grecką, koleją żelazną z Tracji 1400 emigrantów wypartych przez władze tureckie, zostawiono zaś w Dedeahaczu 2300 w depozycie do przewiezienia następującemi transportami.– Zagraża też nowy ruch emigracyjny, ponieważ turecki rządca Didimotichu przybył do Dedeahaczu ażeby ułożyć się tam z władzami bułgarskiemi o rabat w przewozie koleją żelazną emigrantów greckich wzdłuż posiadłości bułgarskich, które ma się odbywać na rzecz rządu tureckiego, z racji że emigranci są ogołoceni z posiadania pieniędzy.–

Rząd Grecki, chcąc powstrzymać potęgowanie się dokonywanych gwałtów na ludności greckiej w posiadłościach tureckich, czynił usilne protesta w Konstantynopolu za pośrednictwem swojego Ambasadora; takoż p. Wenizelos pierwszy Minister Grecji, przyjmując wizytę 4 Grudnia, czynił uwagi Ambasadorowi Tureckiemu odnośnie do powtórzenia się prześladowań, które narażają Grecję na wielkie trudności i wydatki przy umieszczeniu i utrzymaniu licznych emigrantów.

Pan Wenizelos nie omieszkał wykazać zupełnie inny stan panujący w Grecji, stosownie do którego udzielaną jest pieczołowitość wszystkim muzułmanom tu zamieszkałym, dając do zrozumienia że obecne zachowanie się rządu tureckiego zatruwa stosunki obojga Państw. — Ambasador Turecki Galib-

Effendi, w odpowiedzi, zapewniał że o tych nadużyciach Rząd Turecki nic nie wie.–
Kto chce może temu uwierzyć.–
6go Grudnia przybył nowy transport emigrantów, wypartych z Tracji, na stację kolei żelaznej do Okeilar złożony z 1800 osób, które opowiadają o strasznych katuszach doznanych od turków.
Przez 40 dni więziono ich we wsi Sałtyki, gdzie ulegali codziennej chłoście. Dwónastu męczenników umarło z odniesionych ran, wciąż odnawianych, a reszta, pozostała przy życiu, znajduje się w stanie zupełnego wycieńczenia.
Jeden z tych emigrantów skonał po przybyciu do Okeilar.–

Tegoż dnia zawiadomiono z Mitclenów że położenie ludności greckiej w Wurli staje się do niewytrzymania: turcy zawezwali do poboru wszystkich mieszkańców miasta od 15 do 16

lat wieku i skonfiskowali chrześcianóm spożywcze wiktuały, skutkiem czego ludność zagrożona głodową śmiercią — szuka sposobów do opuszczenia miasta. —

Protest czyniony przed kilku dniami przez Rząd Grecki odnośnie do wypierania ludności greckiej z posiadłości tureckich, otrzymał tę razą nieoczekiwanie pomyślne rozwiązanie:

Ambasador Turecki w Atenach Galib Effendi zawiadomił oficjalnie Rząd Grecki że Wysoka Porta dołoży wszelkich starań ażeby ucisk żywiołu greckiego ustał niezwłocznie, tak w Tracji jako też w innych prowincjach Turcji, a jednocześnie wszyscy przybyli w ostatnich dniach emigranci do Ckeilar otrzymują pozwolenie do powrotu do ich posiadłości i prawo do odszkodowania za poniesione straty. —

Zapewna że takie przyjacielskie usposobienie

turcji dla zadosyć uczynienia żądań greckich wypływa z powodów dyplomatycznych, wskazanych jej przez Niemcy, ażeby zmityg̨ować cgrzystujący popęd u rządu greckiego do wystąpienia wojennego przeciwko Turcji w spójni z trójporozumieniem; coby mogło zaszkodzić w obecnych jej operacjach przeprowadzanych przeciw Rossji i Anglji w Egipcie.—

Wszystko to nie przeszkadza turkom kontynować sporadycznie i w niektórych miejscowościach dalszy ciąg prześladowań elementu greckiego, jak to miało miejsce stosownie do otrzymanych wiadomości 11 Grudnia w Sewdykioj, miasteczku położonem po za Smirną, w odległości 25tu kilometrów, przy kolei żelaznej, zamieszkałem wyłącznie przez żywioł grecki, gdzie władze wojskowe zażądały obecnie ~~pobo~~ rekrutację 400 dziewic, potrzebnych do obsługi sanitarnej i ambulansów wojska,

umieszczonego tam garnizonem w liczbie 80 tysięcy. Tegoż dnia donoszą z Mitelenów że na pozycji Sᵗᵉʲ Barbary, niedaleko od Cydonji, baszybuzuki współdziałające z wojskiem dopełnili zbrodnię zabójstwa, bez powodu, na dwóch wybitnych obywatelach greckich.

W Pergamie sformowały się trzy rozbójnicze bandy, tolerowane przez Rząd Turecki, do ścigania elementu greckiego, przeprowadzania rabunku i gwałtów.—

12ᵍᵒ Grudnia zawiadamiają ze Smirny że Gubernator tamtejszy wezwał Metropolitę greckiego wyznania do zarządzenia w kościele katedralnym solennego nabożeństwa, dla odprawienia dziękczynnych modłów za udzielenie zwycięstwa wojsku tureckiemu w wojnie przeciw Rosji i wspieranie oręża muzułmanów w dalszej ich walce przeciwko wszystkim ich nieprzyjaciołom. Zobowiązano też

Metropolitę ażeby, przy tej okazji, nie omieszkał wygłosić kazanie, wychwalające zalety dobrotliwego Sułtana.—

Ormianie odprawili przed kilku już dniami tego rodzaju nabożeństwo.

Naturalnie że i grecy, wbrew ich intencji, ulegną tej konieczności, zwracając - skrycie swe modły do Wszechmogącego o prędkie uwolnienie chrześcijaństwa z ohydnej tureckiej niewoli.

Przybyli ze Smirny podróżni 12go Grudnia zawiadamiają o mordzie dokonanym przez turków we wsi Studziaku nie daleko od Menemenu; ~~prze~~ co wywołało panikę pomiędzy wieśniakami, którzy rychłowo opuścili ich mieszkania i uciekli do Smirny. Obecnie żywią się oni z jałmużny, składanej przez dobroczynność miasta

w kościele Metropolitalnym, przy którym została urządzona ekonomiczna kuchnia.

Pomimo przyrzeczeń czynionych Ambasadorowi Greckiemu p. Panosowi w Konstantynopolu przez Ministra Spraw Zagranicznych i zapewnien udzielonych premierowi Ministrów Grecji przez Ambasadora Turcji Saliba Effendiego w Atenach że ustaną nadal prześladowania chrześcian greckiej narodowości w Państwie Tureckim, takowe kontynują się, jednostajnym tępem — bez przerwy.

I tak, pod datą 14 Grudnia dokonano w Cydonji następujące zbrodnie:

a). Trzej żołnierze obrabowali do szczętu cztery domy, w biały dzień, ~~przy~~ nie narażając się na najmniejszą przeszkodę ze strony władz policyjnych.

b). Baszybuzuki jednocześnie zarżnęli trzech

obywateli greckich a czwartego ciężko ranionο, zostawiając przy życiu ażeby w okrutnych męczarniach powoli mógł dogorywać.

c). W jednym z magazynów miasta znaleziono jego właściciela p. Jana Janelisa z rozprutym brzuchem przez miejscowych żandarmów, żyjącego jeszcze. Pomoc lekarska nie potrafiła ocalić go od śmierci.

d). Liczna banda turecka napadła na pracujące kobiety w ogrodach poza miastem, gwałcąc niewiasty i panienki, a wielu mężczyzn zostało uprowadzonych bez wieści

e). Na pozycji Pagiuli, o godzinę drogi poza Cydonją, zamordowano czterech młodzieńców.

Rząd Grecki powłożył, za pośrednictwem swojego Ambasadora w Konstantynopolu, czynione protesta, robiąc uwagę że dokonywane

rzezie i gwałty w Cydonji mogą spowodować zerwanie przyjacielskich stosunków i wzywające Rząd Turecki do niezwłocznego ustalenia porządku.–

Nie wiadomem czy protest ten zostanie usłuchanym.

Tymczasem prześladowanie trwa nadal.

Władze tureckie Attalji wysyłają wszystkich rekrutów greckich, nowego poboru, do budowy dróg i fortec, skazujące-tem sposobem-na karę ciężkich robót i okrutne kary cielesne, wymierzane doraźnie przez inspektorów i dozorców.–

Dnia 18го Grudnia żołnierze tureccy ostrzeliwali z wybrzeży Małej Azji ~~łodź~~ podróżujących łodzią mieszkańców wyspy Lesbosu, przyczem zostało kilka osób ranionych a między niemi znajduje się i ksiądz.

Tegoż dnia przywieziono do Miteleniów wielu emigrantów greckich na statku „Samoi" wyparłych z Wurli i Smirny.– Oczekiwanym też jest nowy transport emigrantów na statku „Bizancjum".–

Stosownie do otrzymanych wiadomości dnia 24 Grudnia nowy Zarządca Cydonji nietylko że nie ukrócił dawniejszych prześladowań elementu greckiego ale wzmógł je do niesłychanych stopni, skutkiem czego 5-ciu z wybitniejszych obywateli miasta utracili zmysły.–

Muzułmańska ludność została uzbrojoną w różne bomby zagrażające ich użyciem. Wysadzono w powietrze młyn oliwny należący do jednego z bogatszych miasta, dla ~~dania~~ zapoczątkowania destrukcyjnych zamiarów.–

Zawieszono także wychodzący dotąd w Cydonji dziennik grecki.–

Rząd grecki polecił swojemu Ambasadorowi

w Konstantynopolu do czynienia nowych protestów, które zapewne żadnego polepszenia nie spowodują, pomimo obietnic Wielkiej Porty w których zwykle obfitują.—

Dnia 25 grudnia zawiadamiają z Konstantynopola że władze policyjne urządziły napad na Ambasadę Grecką, chcąc ująć Drogomanów pod pretekstem że są oni dezerterami z wojska tureckiego, naturalnie że służba ambasady odparła atak. Fakt powyższy dowodzi jednak że turcja, znajdująca się pod opieką niemiecką, pozwala sobie fanfaronować po prusacku.

Przed tem już chciano poszukiwać w Ambasadzie greckiej preparatów do ustalenia telegrafu bez drutu i oskarżano jednego z majtków, zostającego na służbie przy parowcu należącym do Ambasady, o szpiegowstwo.

Skutkiem czego został on ujęty, uwięziony i skazany na karę śmierci, która dotąd nie

została cyrkwowaną. Sprawa tej doniosłości może spowodować zerwanie stosunków dyplomatycznych. – Zobaczymy.

30go Grudnia otrzymane wiadomości przez Miteleny upewniają, że prześladowanie chrześcian a szczególniej greków coraz bardziej się wzmaga we wszystkich miastach Małej Azji i że zapewnienia udzielone Ambasadorowi Greckiemu w Konstantynopolu, przez Ministra Spraw Wewnętrznych Telata-Beja o wysłaniu specjalnych inspektorów dla zaprowadzenia porządku jest bezwstydnym wykrętem dyplomacji tureckiej.

I tak, nowy Rządca Cydonji wezwał wszystkich ukrywających się od poboru do stawienia się, w ciągu 24 godzin czasu, do służby wojskowej, po czem zażądzono rewizję po wszystkich domach, szukając dyzerterów i ukrywanej broni, wiedząc dobrze że ani jedno ani drugie wcale nie egzystuje, przy czem popełniono rabunki i wiele gwałtów

Miasto Moshonisi zostało oblężone przez wojsko tureckie ażeby ująć biskupa i wielu wybitniejszych mieszkańców, których więziono w Cydonji.. bez żadnej racji.. Po otrzymaniu wykupu, dostarczonego ~~przez~~ władzom wojskowym, po upływie czterodniowych katuszy, uwolniono więźniów.—

31 Grudnia przybyło górą stu emigrantów wypędzonych z Turcji, jako niebezpiecznych, do Pireusa. Ucisk trwa bez ustanku.—

Nieliczni mieszkańcy pozostali w okolicach Dardaneli po wsiach zamieszkałych przed niedawno przez wieloliczną ludność grecką, ulegają obecnie różnego rodzaju uciemiężeniom. Zasoby żywności znajdujące się w ręku mieszkańców, jako też na składach kupieckich, zostały pokonfiskowane. Mężczyźni ulegają uciemiężliwym szarwarkóm. Kobiety zaś i dziewczęta zmuszone są wyrabiać rękawice i pończochy dla zaopatrzenia potrzeb czerwonego ~~krzyża~~

półksiężyca a także do prania bielizny tureckiego żołdactwa. —

Z Konstantynopola donoszą że Rząd Młodoturecki wprowadza w życie nową metodę do wytępienia rasy greckiej, zmuszając właścicieli nieruchomych posiadłości — przez zastosowanie różnego rodzaju gwałtów — do opuszczenia takowych i ucieczki, ażeby ulokować na nich ludność muzułmańską, nagromadzoną z z Macedonji, Epiru i Albanji, przez wywołanie z powyższych miejscowości nowej emigracji. — Nie tylko prowincje Europejskie i Azjatyckie są zagrożone; ale i w Konstantynopolu powyższa metoda ma być zastosowane —

Obecnie Patryarcha Grecki nie może wpłynąć na ulepszenie losu Chrześcian, gdyż dzisiaj Turcy ulegają wpływom Niemieckim.

Dowiadujemy się dnia 6go Stycznia że pomiędzy licznie dokonywanych zbrodniach na ludności Chrześciańskiej w Małej Azji uwydatniają się bardziej

następujące: 1) Przed kilku dniami został zamordowany Cyrjak Karakogłu, ujęty przez Baszybuzuków w należącym do niego młynie w Cydonji.—
Odcięto mu przedewszystkiem nogi a tułów, zatknięty na rożnie, upieczono na wolnym ogniu.
Policja w obec powyższej operacji zachowała się obojętnie.—
2. Bezkarnie odbywają się zabójstwa po ulicach miasta Smirny.— W liczbie wielu innych, imiona których są dotąd nie sprawdzone, zastrzelono tam Teodora i Antoniego Perejrę.
i 3) W miasteczku Ligdzie wyrznięto liczną rodzinę Hadży-Tsinarogłu, z racji że nie mógł on ujście się z żądanej zapłaty
Stosownie do wiadomości otrzymanych z Mitelenów 8 Stycznia, Cydonja znajdowała się w wielkim niebezpieczeństwie, gdyż liczne gromady baszybuzuków oblegały miasto, ze wszystkich stron od ~~strony~~ lądu jako też od wybrzeży morza,

gotowe do wykonania rzezi, pod pretekstem szukania ukrywających się tam rekrutów.-

Stan rozpaczliwy i panika panują nadal w mieście.

Biskup Moschonisi został ajętu i srodze pobity przez baszybuzuków, którzy przy tej okazji ucięli mu brodę.--

Unikając rzezi, wiele rodzin z miasta Wurli schroniło się na wyspę Lesbosu, a drugie tyle oczekują okazji do ~~odjazdu~~ odpłynięcia statków w porcie Klazomeny.

W Sadykjoj, miasteczku obok Smirny, turcy, z powodu zatargu o kawałek gruntu, zasądzili ~~na śmierć~~ właściciela tatarskiego razem z żoną i czworgiem dzieci na karę śmierci. Egzykucja odbyła się niezwłocznie bez najmniejszej przeszkody, władz miejscowych.-

W temże miasteczku, wezwanych podstępem na naradę przez turków, kilku młodzieńców wyrżnięto.

Wielkorządca Smyrny Rahmi Bey posiada władzę Sułtana. Ściga on w sposób niepohamowany ludność grecką. Porwał przed kilku dniami 500 młodzieńców należących do wybitniejszych rodzin, używając ich do szarwarku przy skopywaniu wzgórza „Bahri-Baba", ziemię z którego muszą na barkach zanosić do morza. – Przy wykonywaniu tej ciężkiej pracy, młodzi ludzie oderwani od szkół od książki, byli naigrywani przez dozorców roboty i oficerów tureckich, którzy ich katowali niemiłosiernie. –

Bezprawie zapanowało w Turcji, któremu wszelkie władze już ulegają a w motłochu zaszczepiono przeświadczenie, że: Turcja ma być zamieszkałą tylko przez turków i że nadszedł już czas ażeby opróżnić ją z żywiołu niewiernych chrześcian. –

Ludność Cydonji i Warli znajduje się w niebezpieczeństwie wytępienia, zapanowała też w wielu miejscowościach panika.

W obec tak groźnego położenia, Rząd grecki, widząc że protesty czynione w Konstantynopolu przez Ambasadora jakoteż przyrzeczenia udzielane przez Wielką Portę pozostają bez rezultatu, postanowił wystąpić energicznie dla zapobieżenia powtórzenia się rzezi ludności greckiej na wielką skalę i dla tego dnia 10go Stycznia wysłał pancernik "Psara" do Mitylenów, ażeby z tamtąd mógł stawić się w pręg, ~~na zagrożone~~ udzielając pomocy ~~[illegible]~~ na punktach zagrożonych, przez baszybuzuków siepaczy, ludności chrześciańskiej.—

Opinia publiczna ludności Ateńskiej zmusiła Rząd grecki do czynniejszego występienia, ~~wiedząc~~ którem, że byłby narażonym na upadek jeżeliby dopuścił do ostatecznego wytępienia przez Turków ludności greckiej w Małej Azji, postanowił ocknąć się z głębokiego snu.—

Rząd grecki jest oskarżany o rozrzutność i chęć sformowania silnej partji do najbliższych w krótce nastąpić wyborów, udzielając swoim adeptom drogo opłacane i niepotrzebne urzęda, podwyższając pensje, narażając kraj na bankructwo. — ~~Rząd~~ Rząd jest oskarżany że stał się obojętnym dla ukarania niektórych ministrów za popełnione nadużycia w użyciu narodowych kapitałów, co czem można dorozumiewać się że brali oni udział w złodziejstwie nawet. — ~~Ch~~ Chodzi tu o p.p. Strata i Demitrija, byłych Ministrów Marynarki. —

Rząd jest oskarżany że, zasypiając na laurach po odniesionych zwycięstwach na turkach, dozwolił mordować i wyrzynać grecką ludność bestyalnie w Małej Azji, co byłoby łatwem do zapobieżenia gdyżeliby Minist. energiczniej zajęć się sprawą ogólną, i mniej się trudnić partyjną prywatą. —

Niewielka ta demonstracja, przedsięwzięta przez wysłanie do Mitelenów a potem na wody tureckie pancernika greckiego „Psara" w towarzystwie paru mniejszych statków wojennych, zmusiła turków do umitygowania się w ich zapędach odnośnie do obmyśliwanej wielkiej rzezi w Cydonji i innych punktach Małej Azji; przynajmniej jak na teraz, gdyż od 10 Stycznia upłynęło już 7 dni czasu w zupełnym pokoju.–
Zapewne nie w porę było dla turków zaczepne wystąpienie, choćby jeszcze dotąd małej Grecji.– Obliczają one, że przy wkrótce mającym ~~rozbiorze~~ nastąpić rozbiorze Turcji powiększy się w dwójnasób i że ustanie wtedy potrzeba borykania się z jataganem i z gołemi nożami muzułmanów.–

Donoszą dnia 21 Stycznia że, skutkiem zabronionego dowozu zboża, przez Rząd turecki do miasta Cydonji zaczyna ~~się~~ zagrażać

śmierć głodowa chrześciańskim mieszkańcóm, gdyż dla nielicznych turków tam zamieszkałych władze wojskowe zabespieczyły utrzymania odpowiednie.– Sporadycznie dokonywane zabójstwa i gwałty nie ustały dotąd we wszystkich posiadłościach tureckich, unikając tylko masowych rzezi.–

Zmiana tego rodzaju na lepsze nastąpiła z powodu częstych odwiedzin portów znajdujących się na wybrzeżach morskich Małej Azji przez statki wojenne greckie.–

Władze tureckie, chcąc uniknąć interwencji, umitygowali się w ich zapałach. Kontentując się zastosowaniem prześladowania w cichości i powoli. Własność ruchoma i nieruchoma wszystkich rodzin greckich, którzy unikając gwałtów opuścili kraj, zostały skonfiskowane i w znacznej już części sprzedane na licytacji publicznej lub też rozdzielone pomiędzy emigrantami tureckiemi z Bułgarji i Serbji.–

Z Pergamu, miasta zamieszkałego przez znaczną ludność grecką, wypędzono pozostałą nieliczną liczbę rodzin po ostatnich pościgach, dla ułatwienia pomieszczenia ~~dla~~ haremów, wysłanych tam przez oficerów tureckich i urzędników, chcących zabezpieczyć ich rodziny od niebezpieczeństw wojny.–

Pergamu, słynnego wielkim rozwojem i bogactwem za starożytnych czasów, z kąd cywilizacja grecka szerzyła się daleko w głąb Azji, obecnie zamieniła się w obrzydliwą mieścinę turecką.– Wszystkie domy chrześcijańskie stały się własnością turecką, starożytne pomniki obrucono w gruzy, świątynia wspaniała Sw Teodorów zamienioną została na koszary, a kosztowności zachowywane w tamtejszym Muzeum rozgrabiono.– Jakoby Wielkorządca Smirny Rahmi Bej otrzymał w darze od rabusiów drogocenne dywany.–

W miasteczkach Soma, Aksari i Kirkakacji, znajdujących się na linji kolei żelaznej ze Smirny do Kasaby, pozabierano wszystkich mieszkańców dorosłych aż do 45 lat wieku do wojska, zostawiając ich rodziny w opłakanym stanie, bez środków do życia, narażone na gwałty wędrownych band tureckich.–

Rahmi ~~Basza~~ Bej, skurczały Żyd z Saloniki, otwarcie wygraża się że rząd Młodoturecki nie powstrzyma się w przedsięwziętym planie wyplenienia do szczętu z posiadłości tureckich nietylko greków i ormianów ale także wszelkiego rodzaju chrześcian, tak miejscowych jako też zagranicznych.–

Co się tycze żydów jest on zdania że umieją oni zżyć się z turkami, a w potrzebie potrafią na pewny czas przeistoczyć się na turków.– Nie ulega też wątpliwości że Rahmi Bej nie przestał być gorliwym żydem.

105.

Poniesioną klęskę przez turków w bitwach pod Olty i Ardahanem przepłacił krwawo element grecki zamieszkały w tamtejszych stronach, ulegając rzezi dokonanej przez uciekające wojska tureckie, które znalazły czas potrzebny do mordowania niewinnych, gwałcenia niewiast i plugawienia świątyń, szerząc postrach i zniszczenie.— Zawsze i wszędzie pozostaną oni temiż samemi barbarzyńcami: tchórzliwymi w bitwach a odważnymi w obec bezbronnych.

Miejmy nadzieję że, jednocześnie z zakończeniem obecnej wojny, ustanie racja opłacania nieustającego krwawego haraczu przez greków dla turka.—

Ażeby uwolnić ludzkość od tej ohydnej plagi, zapewne przesiedloną zostanie plemię tureckie do miejscowości ~~ziemies~~ zasiedlonych jedynie przez muzułmanów, gdzie pozostawi się im prawo do wzajemnego wytępiania się

na własnej rasie, jeżeli to się im podoba i jeżeli nie zechcą się poprawić.—

Trzeba wiedzieć że pomiędzy turkami, a szczególniej młodoturkami, znajduje się wielu mówiących o potrzebie cywilizacji i postępu.

Będą oni mogli, po dokonaniu ich alokowania w odrębnie przez nich zamieszkałej krainie zaprowadzić należyte reformy, wyzyskując wszystko na własną korzyść i pożytek, nie czepiając się nadal do cudzych własności.— Przez to wprowadzą w czyn wypisywaną obecnie przez nich dewizę, że: „W Turcji wszystko ma być dla turków i po turecku.”—

Z pewnością nikt nie przeszkodzi im w przedsięwziętych zamiarach.—

—

Dnia 31 Stycznia, z Miasteczka Tiocnni, znajdującego się w okręgu Ikonji turcy uprowadzili gwałtem 3 dziewczynki greckie do swoich

haremów

Przybyli emigranci dnia 10 Lutego z Małej Azji donoszą że w mieście Alikarnasie turcy spełniając niesłychane gwałty, uciemiężające ludność grecką w nieludzki sposób i profanujące kościoły.— Mniej więcej toż samo dzieje się na całej przestrzeni Małej Azji.—

Młodoturcy, uważając że wszelkie gwałty popełniane na ludności greckiej uchodzą bezkarnie, chcieli zastosować takowe do urzędników konsularnych greckich a nawet w Stolicy Państwa.—

Dnia 12go Lutego, wysłany, jeden z agentów tajnej policji Konstantynopola prowokował, w biały dzień, znajdującego się na ulicy p. Krjezi, oficera od Marynarki Greckiej, zostającego na służbie przy tamtejszej Ambasadzie, obrażając go grubjanskiemi wyrazami.

Pan Krjeri zrozumiał że szukaną jest zaczepka, chcąc uniknąć takowej, udawał że nierozumie o co tu chodzi i chciał spokojnie kontynuować drogę. — Wtenczas policjant, w bardziej grubijański sposób, rzucił się z podniesionym kijem [uderzyć] na p. Krjeri, który, odstępując w porę, potrafił uniknąć razu. Scena ta spowodowała zbiegowisko i ukrócił się dalszy ciąg ataku. — Policjant, klnąc, powoli i pompatycznie usunął się z pola walki. — Ambasador grecki w Konstantynopolu p. Panos niezwłocznie zaprotestował a Wielki Wezer wyraził swe ubolewanie.

Ale Rząd grecki, wobec tak aroganckiej obrazy, porucził swojemu Ambasadorowi żądać następującego [rodzaju] zadosyć uczynienia:

1. Dyrektor Policji Pery ma odwiedzić Ambasadora Grecji w jego Pałacu oficjalnie i w obecności personelu Ambasady żądać przebaczenia za postępek podwładnego mu urzędnika.

2. urzędnik ten ma być niezwłocznie zawieszony w służbie i oddany pod sąd, ażeby, stosownie do popełnionej winy, został ukarany.
3. Rząd Turecki obowiązany jest ogłosić w urzędowym piśmie komunikat o udzielonej satysfakcji.-

Pomimo tego że warunki powyższe były ciężkie do i ubliżające do ich spełnienia, Rząd Turecki uważał za stosowne do ukończenia potrzebie załagodzenia ~~potrzebie~~ sprawy i roskazał swojemu Ambasadorowi w Atenach Gabib-Bejowi zawiadomić Rząd grecki że przyjmuje takowe i wykona je w zupełności.
Jednocześnie Ambasador grecki p. Panos ~~został~~ otrzymał piśmienne oświadczenie W. Wezyra o przyjęciu żądanych warunków.
- Ale p. Panos, nie kontentując się przyrzeczeniem, określił termin 24 godzin do wykonania żądanych warunków, przedłużając

następnie takowy o drugie tyle.

Ponieważ turcy zapomnieli się w czas zastosować się do żądań p. Ambasadora, opuścił on niezwłocznie Konstantynopol i przezto spowodował trudną sytuację, zakrawającą na potrzebę zerwania stosunków, uważanych do tąd za przyjazne.—

Powiadają że Rząd Turecki nie przepuścił depesz Ambasadora Greckiego zawiadamiających o nieudzieleniu w oznaczonym terminie satysfakcji, co zmusiło do wyjazdu.—

Przez dwa dni czasu tak pogmatwały się stosunki pomiędzy Atenami i Konstantynopolem że była obawa zerwania dyplomatycznych stosunków.— Okazało się jednak że nie było zamiaru z obydwych rządów ~~stąd~~ do rozpoczęcia walki i że wina spada na p. Panosa z powodu zbytecznej jego drażliwości.— Turcy dnia 17 lutego załagodzili

sprawy, spełniając przedłożone warunki wobec zastępcy Ambasadora Greckiego w Konstantynopolu i całego personelu.–

Po swoim powrócie do Aten p. Panos doznał niełaskawego przyjęcia od Premiera Ministrów p. Wenizelosa za zbyteczny pośpiech i brak cierpliwości.– Stosownie do przyjętych zwyczajów nie będzie on mógł powrócić do Konstantynopola, na co też Wielka Porta nie mogłaby się zgodzić.–

Nie ulega jednak wątpliwości że nagły wyjazd p. Panosa zmusił turków do prędkiego załatwienia kwestji, w czem zostali popchnięci przez sprzymierzonych z niemi Niemców i Austrjaków, chcących uniknąć nowej gmatwaniny.– –

Jednocześnie Rząd Grecki [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]

[illegible]

[illegible]

Tak się [illegible]

[illegible] pomimo [illegible] 12 [illegible]

[illegible]

[illegible]

12go Marca.

Podróżni przybyli z Samos zawiadamiają że na wybrzeżech przeciwległych ich wyspie zebrało się 29 młodych dezerterów greckich, z wojska tureckiego, oczekując na statek ażeby wyemigrować do Grecji dla uniknięcia wojny, ~~z ludo~~ przedsięwziętej przeciwko ludom chrześciańskim. — Wprzód aniżeli zjawiła się okazja do odpływu na jakim bądź żaglowcu, które w tamtych okolicach wciąż krążują, zostali otoczeni przez silny patrol turecki, którzy, bez wezwania ich do poddania

się, zaczął ich ostrzeliwać, kładąc trupem przy pierwszej salwie 10^ciu^ nieszczęśliwych. – Reszta dezerterów została rozproszoną.

Z Mitelenów donoszą o strasznych zbrodniach dokonywanych w Cydonji przez Turków na ludności greckiej. – Trupy 4^ch^ Greków zostały znalezione porozrywane na kawałki i upieczone, skutkiem czego zapanował popłoch w mieście. –

Wyuzdani zbrodniarze muzułmańscy i dziczy z instynktu nie ustają w zastosowywaniu ciągłych okropności, chociaż zbliża się chwila upadku ich panowania wstrętnego – razem z Niemcami – na świecie. – Chcą się nasycić chociażby po raz ostatni konwulsyjnem drganiem niewolnika zostającego jeszcze w ich mocy. –

#

19. Marca 1915. –

Turcy nie przestają dokuczać ludności greckiej

dwunastu wysp zajętych przez nich na morzu Egejskim zastosowując wszelkiego rodzaju szykanów. Karabinierzy niszczą obrazy Króla Greckiego, zabraniają śpiewy patryotyczne etc.-

Wielu emigrantów z Alikarnasu, unikając prześladowania tureckiego, skryło się na powyższych 12 wyspach, doznając gościnności i schronienia u mieszkańców.- Władze włoskie połowili wszystkich tych nieszczęśliwych i wysłali napowrót do turcji, narażając ich na straszne męczarnie.- Powiadają że te 12cie wysep potrzebne są im do zaprowadzenia kolonizacji włoskiej nie zaś Grecko-Alikarnaskiej.-

#

Donoszą z Konstantynopola że w chwili gdy Rząd Turecki dowiedział się o upadku rządów Wenizelosa rozkazał salutować fakt powyższy 150cie wystrzałami ~~150 [illegible]~~ z armat, ~~[illegible]~~ wyrażając przez to niezmierną radość.- Uwolniono jednocześnie 150 poddanych greckich z więzienia, roskazując im wykrzykiwać, w ~~trzy~~

potrójnej salwie: „Padyszah czok jasza". Co oznacza: Sułtan niech długo żyje. –

Nie mniej cieszą się z upadku Wenizelosa cieszą się bółgarzy, Włosi i niemcy, czyli podejżywanej moralności kraje.

#

Nieszczęśliwi emigranci skoro tylko dowiedzieli się o zajęciu miasta Wurli przez załogi Anglo-francuzkie, udali się niezwłocznie, na rozmaitego rodzaju łodziach i żaglowcach, na powrót do ukochanych domowisk, zapominając o poniesionych stratach i trudach tułaczki.

Ale nadzieje ich prędko zostały rozwiane, gdyż wiadomość o dokonanej okupacji okazała się fałszywą, a strzały żołdactwa tureckiego skierowane do nich zmusiły do powrotu na emigrację. –

#

17 Marca.

W okolicach Cydonji nierególarne bandy podpalają wsie zamieszkałe przez greków. Wielu mieszkańców ujęto, a po okrutnym ćwiczeniu uwięziono po szkaradnych lochach, narażając na choroby i śmierć powolną. Ujęci do wojska są mordowani. Na drodze wiodącej z Cydonji do Pergamu znajdują się porozrzucane trupy zabitych rekrutów, podczas konwoju.— W Cydonji i na przedmieściach zabito w tych dniach ze 30 ludzi. Gwałty i rabunek są na porządku dziennym. W więzieniu smirneńskim umarło podrząd dwóch młodzieńców z Cydonji.—

Dnia 20 Marca znaleziono po za obrębem miasta Cydonji ciała ludzki rozerwywane przez psów.—

2 Kwietnia.

Nowsze wiadomości z Cydonji przedstawiają straszne

obrazy męczarni, którym ulega tam ludność grecka: Na przedmieściach Taljanji znaleziono trupy trzech mężczyzn i tyluż kobiet pozarzynanych. Ręce nieszczęśliwych ofiar były powiązane. W tej samej miejscowości został zamordowanym Panajotis Psiraki razem z jego synem, a trupy obojga zostały upieczone w piecu przeznaczonym do wypiekania chleba.- Mikołajowi Klaromenicmu, Panajocie Apsaciemu i Mikołajowi Torze wydarto wprzód oczy a potem porąbano ich na kawałki.- Z jednej ze studzien wyciągnięto licznych trupów.-

3 Kwietnia.

Stosownie do opowiadań podróżnych, którym udało się przybyć ze Smirny, dowiadujemy się że ludność turecka opuściła to miasto, z obawy powtarzenia się się bombardowania przez

[illegible]

flotę Anglo-francuzką.
W Smirnie pozostała tylko ludność grecka i nieliczni izraelici.-
Tureckie władze zachowują składy petrolu na licznych punktach miasta w widocznym zamiarze rozniecenia pożaru w chwili gdy wojska tureckie będą zdecydowane opuścić Smirnę.—
Poddani państw nieprzyjacielsko działających przeciw turcji zostali umieszczeni po wielkich hotelach, pozostając pod ścisłym dozorem. Powiadają, że turcy mają postanowienie wystawić ich na cel strzałów nieprzyjacielskiej floty w chwili rozpoczęcia bombardowania miasta.—

11go Kwietnia przybyło ze sto osób ze Smirny, którym zostało udzielono pozwolenie do odjazdu, gdyż turcy zaczęli łagodniej obchodzić się z

ludnością grecką, uważając Grecję za państwo sprzymierzone nie tylko z Niemcami ale i z Turcją ##

Oficerowie Niemieccy, zostający na służbie tureckiej, zachowuje się w sposób brutalny i nieludzki w obec ludności greckiej, znajdującej się we wsiach okolic Dardaneli, podżegając turków do grabieży i popełniania gwałtów. ##

17. Kwietnia.

Pomimo przychylnego stanowiska Rządu Greckiego dla interesów Tureckich, nienawiść muzułmanów do greków nie mogła wszędzie umityzować się.. ~~I tak~~ Przed kilku dniami mieszkańce Cydonji opłakiwali stratę trzech współobywateli: panów Piotra Apsaty, Mikołaja Florę i Bazylego Kleromena, których wzięli baszybuzuki w ogrodzie po za miastem i, po dokonym wydarciu oczu, wcięciu uszu, zarąbano siekierami

Wtymże czasie fala morska wyrzuciła wyrzuciła na wybrzeża morskie, niedaleko od Cydonji, Ciała trzech mężczyzn i tyleż Kobiet strasznie pokieraszowanych.

Wczoraj zaś upieczono żywcem starego Psiraki razem z jego synem w piecu do wypiekania chleba.—

20 Kwietnia.

Ulokowani rekruci tureccy w liczbie 800 w Cydonji popełniają straszne nadużyci i gwałty, szczególniej podczas nocy, napadając na mieszkania pod pretekstem dokonywania rewizji.—

Po wsiach greckich dokonywanym jest pobor do wojska poczynaszy od 17 do 55 lat wieku.—

22 Kwietnia.

Po dokonanym napadzie komitadżydów bułgarskich na Macedonję serbską, wielka liczba muzułmanów wyemigrowała do zapiednicj Trocji zostającej dotąd w niewoli tureckiej.

Władze miejscowe zajęły się gorliwie obowiązkiem ulokowania nowych przybyszy, wypędzając ludność grecką z ich mieszkań i ogołacając z posiadania wszelkiej własności, która ryczałtowo przechodziła na pożytek nowych właścicieli.– Nieszczęśliwi ci mieszkańce Tracji, obdarci i zgłodniali szukają ucieczki do posiadłości greckich, które i tak są przepełnione zbytecznie już od dawna liczną emigracją.– Wszystko to jest dziełem nikczemnych niemców.–

24 Kwietnia.

Od chwili kiedy rozpoczęło się bombardowanie Smirny przez pancerniki Anglo-Francuskie prześladowanie ludności greckiej powiększyło się znowu. Grabieże, zabójstwa i wszelkiego rodzaju nikczemności są na porządku dziennym na całej przestrzeni zajmowanej przez Małą Azję, a

szczególniej w mieście Wurli i jego okolicach. –

W wielkim tygodniu, przed świętem Wielkiej Nocy, rozsiekano na kawałki dziesięć ~~ost~~ osób.

A podczas świąt żandarm turecki zgwałcił w Wurli 15 letniego chłopca, a potem go zamordował. (zabito)

Na przedmieściu Balsamaki starca 70 letniego Karamichalego, zadając mu poprzednio męczarnie odcięcia uszy, języka i wydarcia oczów

Na miejscowości Wadzekia zamordowano dwóch trzydziesto letnich pasterzy, po dokonanej grabieży stada owiec. –

7go Maja.

Położenie ludności greckiej w tureckiej Tracji znajduje się w rozpaczliwem położeniu.

Miejscowe władze dokonywują nieustannie wszelkiego rodzaju nadużycia. Potrafiono zmusić wielu mieszkańców do przejścia gwałtem na mahometanizm. Skutkiem braku

żywności położenie staje się coraz bardziej okropniejszem. Emigracja szerzy się coraz bardziej: wszyscy, którym się uda, opuszczając wszelką posiadaną własność, wędrują za granicę tureckiego państwa.

Oddział kawalerji tureckiej złożony z 300 żołnierzy napadł na wsie Amigdalę i Maistro, po dokonanej grabieży, wszystkie kobiety z tych dziećmi zostały uprowadzone w głąb kraju. – Dotąd nie została wytłumaczona racja popełnionego gwałtu. –

Turcy wyparci z fortec zajmowanych przy cieśninie Dardanelskiej uciekają na wybrzeża Marmory. Znajdujące się po drodze wioski chrześcijańskie podpalają, zmuszając mieszkańców takowych do wspólnej ucieczki z niemi. –

Na wyspę Limno przywieziono wielu

niewolników i rannych żołnierzy tureckich, pomiędzy któremi znajdującysię także grecy zabrani do służby wojskowej.—

13. Maja.

W Smirnie i okolicach tego miasta głód zaczyna dokuczać, szczególniej biedną i średnią klasę ludności, gdyż wszelki ruch handlowy ustał a brak roboty zapanował; ceny zaś żywności podniosły się tak znacznie że stają się one niedostępnemi prawie i dla bogatszych mieszkańców. — Zapanował strach głodowej śmierci. Zadesperowane i smutne figury snują się po ulicach i zakątkach miasta, jak gdyby, obmyśliwujące o wyborze stosowniejszej śmierci.—

Flota zaś Anglo-Francuzka grozi powtórem bombardowaniem a turcy morderstwem chrześciańskiej ludności.—

Jak gdyby nie dostecznem było głodowe cierpienie, władze cywilne i wojskowe narażają ~~narażając~~ greckich i ormiańskich mieszkańców na nieustające szykany i poszukiwania zbiegów wojskowych tak w dzień jako też i w nocy.—

18° Maja.

We wnętrz Małej Azji rozpoczęto nowy straszny pościg ludności greckiej. Neotureckie organa zastosowują ściśle ich program dokonywując grabieże i gwałty.—

W Cydonji zabrakowało chleba nieszczęśliwym mieszkańcóm.— W Smirnie i Magnezji uwięziono wielu ~~mies~~ bogatych obywateli greckich.—

Dowiadujemy się że ludność grecka zamieszkująca we wsiach znajdujących się w pobliżu ciesniny Bosforskiej została przepędzony

w głąb kraju i zastąpioną przez turków.
W Konstantynopolu rozstrzelano przed kilku dniami 5 obywateli greckich podejżanych o spiskowanie przeciwko turcji.—
29 Maja: Władze wojskowe uprowadzają do więzienia licznych mieszkańców Cydonji bez żadnego powodu, podejżywając ich o spiski i zbrodnicze knowania. Po przeprowadzeniu doraźnej indagacji, wszystkich, którzy nie posiadali albo nie chcieli okupić się grubą zapłatą, wysyłają na osądzenie przez Sąd Wojenny w Smirnie na ciężki karę albo na kaźń śmiertelną za niebywałe zbrodnie polityczne.– Wielu z uwięzionych umiera z chorób zakaźnych więziennych, wśród nim zostaną osądzeni.
Kobiety także są wysyłane do Smirny w rodzaju świadków albo też oskarżane za

udział w organizacji powstańczej, ulegając w podróży brutalnym atakom żandarmów i zbrodniczym ich gwałtom.–

Przed kilku dniami żandarm turecki uprowadził z Cydonji córkę bogatego obywatela Despinę Stefani do Gumeńcy, oddając ją, stosownie do udzielonego mu rozkazu, do rąk tamtejszego naczelnika policji Nury-beja, gdzie została zgwałconą przez niego a następnie oddaną na pastwę bestjalską całej zgrai urzędników i służalców policji.–

~~Wszyscy~~ Urzędniki cywilni i wojskowi ulokowali się, każden z osobna, w najbogatszych domach Cydonji, obracając takowe na gniazda rozpusty...– W ciągu kilku ostatnich dni zgwałcono ze 200 dziewcząt nieszczęśliwych.–

Zdawałoby się że Rząd Grecki pana Gunarysa, popierający politykę Niemiecką,

mogłby z łatwością wystąpić w obronie współrodaków i zmusić turków do uśmirzenia ~~-~~ ich barbarzyńskich zapędów. Pozostaje ~~[illegible]~~ jednak takowy zupełnie obojętnym dotąd, gdyż, będąc zajęty przeprowadzeniem wyborów do Sejmu, chce - zapewna - okazać się obojętnym w sprawach należących do wewnętrznego ustroju krajów tureckich, chociażby zamieszkałych przez ludność chrześciańską grecką, której uwolnienie z pod panowania tureckiego nie leży w obecnej polityce Gunaresa Greko-Niemieckiej. - A według jego zasady każden jest panem u siebie. - Dzisiaj z rozpaczona ludność Greka Małej Azji traci nadzieję ratunku w obec nikczemnej polityki greckiego Rządu, która naraża takową na zupełne wytępienie a Greckie państwo na upadek.

Na dwunastu wyspach morza Egejskiego, zabranych przez Włochów na Turcji, powiększa się coraz bardziej ucisk ludności greckiej.
Zapewne Rząd Włoski zamyśla tam ustalić na zawsze swoje panowanie i wynarodowić tameczną ludność... Stosownie do wiadomości otrzymanych 12 Czerwca zabroniono tam prenumeratę dzienników greckich. —

14. Czerwca. Turcy kontynują prześladowanie ludności greckiej na całej przestrzeni ich państwa, szczególniej zaś w Smirnie i Cydonji, przeprowadzając rekrutację wszystkich mieszkańców począwszy od 18 lat wieku a młodzieńców aż do 60^ciu^ letnich starców, których niezwłocznie wysyłają na linje bojowe do Kaukazu i do Cieśniny Dardanelskiej.—

22 Czerwca.

Dzienniki greckie wychodzące w Atenach, nawet przychylne dzisiejszemu rządowi, podają że turcy, nauczeni przez Niemców, mają zastosować system używany w polsce do wytępienia w ich państwie żywiołu chrześciańskiego.

Obecnie nawet władze rządowe tureckie oświadczają się wyraźnie

że nadal pozostawanie grekóm w państwie tureckim będzie wzbronionem.
Dla tego konfiskaty własności i wypieranie masami z rozlicznych włosek ludności greckiej i Ormiańskiej praktykuje się na rozlicznych punktach.
Około Galipoli skoncentrowano około 70 tysięcy mieszkańców na otwartym polu wypędzonych z ich posiadłości i skazanych na powolne wytępienie przez niedostatek i choroby. Na innym punkcie w Tracji znajduje się sto tysięczna ludność grecka umierająca z głodu.
Łagodny sposób zastosowany do wytępienia ludności greckiej pochodzi zapewne z chęci wywdzięczenia się za politykę przychylną Niemiecko-tureckiemu sojuszowi p. Ganarysa, gdyż w

przeciwnym wypadku, zamiast pozwolenia umierać grekom z chorób, wycieńczenia i głodu, puściliby na nich zgraje baszybuzuków z kandżarami i pętlą w ręku, stosownie do używanej obecnie metody ~~przez~~ względem Ormianów.

Ludność grecka miasta Cydonji składająca się z 50 000 mieszkańców, została zredukowaną obecnie do liczby tylko 15000. – A we wnętrz kraju ucisk i prześladowanie są do nieopisania. –

Na Perze w Konstantynopolu nagromadziło się 20000 emigrantów z przyległych okolic, którzy mieszczą się po kościołach i szkołach, pogrążeni w nędzy i żebraninę zmuszeni ratować się od głodowej śmierci. Ambasada grecka nie jest w stanie zobowiązać

Wysoką Portę do zmitowania się nad ofiarami jej zbrodni, pomimo przychylnej polityki Rządu Greckiego dla turcji.— Zapewne z chwilą powrotu p. Wenizelesa do Zarządu Grecji, zostanie wydany rozkaz – za poradą Niemców – wieszać i wyrzynać wszystkich greków bez wyjątku.—

24^go^ Czerwca.

Wszyscy mieszkańcy ludności greckiej cierpią z głodu w mieście Wurli, szczególniej zaś na takową są narażone około tysiąca rodzin, których mężowie i bracia ulegli służbie wojskowej.— Przed kilku dniami miasto zostało okrążone siłą wojenną trzech batalionów. Pod karą śmierci zagrożono mieszkańcom opuszczanie ich mieszkań, gdyż w takowych została ~~wykonana~~ przeprowadzona

rewizja dla ujęcia wszystkich zdolnych do noszenia broni ujęto i pod konwojem wysłano na linię bojową. Zaś znalezioną broń, chociażby służącą do polowania, skonfiskowano, a jej właścicieli, powiązanych, wtrącono do więzienia.—

Salonika 24 Czerwca.—

Liczne wsie znajdujące się w okolicach Adrjanopola zostały splądrowane przez baszybuzuków, uzbrojonych ręką władz tureckich.— Wszelkość prześladowania jest skierowaną przeciwko grekom i ormianom.— Codziennie zostają spełniane mordy a trupy ofiar pochłaniają głębie rzeki Ewrosu.

Pozostała dotąd przy życiu ludność Tracji pogrążoną zostaje w rozpaczy, szczególniej na wybrzeżach Propontidy.

nagromadzona, z kąd ucieczka, stara się uratować życie.—

30 Czerwca. Pomimo ogłoszeń czynionych w dziennikach półurzędowych Ateńskich o złagodzeniu się turków w stosunku do ludności greckiej, świeżo przybyli emigranci zaprzeczają takowym, opowiadając że prześladowanie coraz bardziej się wzmaga: Wszystkie wybrzeża Propontydy zostały gwałtem ogołocone z chrześciańskiej ludności, a wygnana ludność marnuje się, będąc narażoną na śmierć głodową.— Rząd turecki okazuje się nieczułym i niewdzięcznym za przyjazne zachowania się p. Gunaresa do polityki Niemiecko Tureckiej, ażeby nie zatamować należyty postęp w wytrzebieniu, niepotrzebnej w turcji, rasy niewiernych greków.—

22. Lipca.— Zawiadamiają ze Smirny że na wyspie Alikarnasu zapanował popłoch

pomiędzy ludnością chrześciańską grecką, wywołany przez ~~bandy~~ gwałty dokonane przez bandy muzułmańskie; w Melasie, zapoczątkowano takowe zarżnięciem 19tu osób.—
Władze tureckie wyspy utrudniają ~~w~~ wyjazd grekom, chcącym emigrować, — mając zamiar — zapewne — wytrzebić ich na miejscu.—
7go Lipca.
Wszelkiego rodzaju gwałty i wybryki zastosowane są przez turków w zamiarze wytępienia rasy greckiej w ich posiadłościach, z czem nawet nie kryje się rząd Młodo turecki, stosując się do rad udzielanych przez Niemców. Nigdy jeszcze Hellenizm nie był wystawiony na okropniejsze próby i męczarnie.
Tragicznem było wygnanie mieszkańców Kuteli, znanych rybaków na wybrzeżach

Propontidy, nie daleko od Konstantynopola, zgromadzonych do kupy, w liczbie 1800 osób, przez żołdaków tureckich pod naciskiem kolby podczas nocy i wypartych na zatracenie w głąb Azji. — Wszystkie wsie greckie w okolicach Konstantynopola zostały opustoszone a emigranci wałęsają się po polach i miastach, umierając często z głodu, gdyż i bogaci zbiedniali nie mogąc wystarczyć w udzielaniu jałmużny.

Stosownie do otrzymanych wiadomości nowe partje emigrantów przybyły w ostatnich czasach w liczbie 7000 do wolnej Grecji.

Szkoły i religja posiadały przywileje Sułtanów i począwszy od 1453 r nigdy nie były tknięte, zachowując charakter narodowy. Obecnie zostały zagrożone w swych fundamentach. Wykład języka

greckiego został zakazany.
W szkołach mają świętkować w piątki i święta tureckie tylko. Wykład religji chrześcijańskiej i pacierze mają odbywać się tylko w języku ~~gr.~~ tureckim. —
Programat wykładów szkolnych został ułożony przez p. Szmita, inspektora przy Ministerjum Publicznego Wychowania w Konstantynopolu. — Rząd grecki, jako sprzymierzony Niemieckim, nie czyni żadnych protestacji, nie chce mieszać się do spraw wewnętrznych Turcji, tem bardziej że Ambasador w Atenach p. Birbach upewnia p. Gunarysa że po ukończeniu wojny Rząd Niemiecki ureguluje sytuację ~~zako~~ ludności greckiej zamieszkałej w Turcji w sposób pożądany. —
Tymczasem w Konstantynopolu doradzają

Niemieccy sprzymierzeńcy turków do wytrzebienia elementu greckiego bez pardonu i o ile możności w prędkim czasie, jako zagrażającemu przyszłemu rozwojowi tureckiego Imperjum, przyrzekając zastąpić - w razie potrzeby - żywiół grecki koloniami niemieckiemi.-

To też nie zważając na przyjazne usposobienie Rządów p. Gunarysa władze Młodotureckie, panujące obecnie w turcji potrafiły wyprzeć na emigrację, w ostatnich czasach około 200000 greków z Tracji i Małej Azji.- Zagnano też do haremów tureckich ~~około~~ 10000 kobiet.-

Codziennie dowożą do Konstantynopola rekrutów greckich w liczbie 1000-1500 osób, którychś, po krótkim wyćwiczeniu

w mustrach, wysyłają na linję bojową do Dardanelów.—

Wszystkich mieszkańców greckich zamieszkujących wybrzeża morskie, których nie potrafiono wypędzić na emigrację i użyć na pohybiel podczas ostatniej wojny, gwałtem wyparto w głąb Małej Azji, rozmieszczając — bez udzielenia środków do utrzymania — pomiędzy wioskami zamieszkałemi przez muzułmanów, gdzie marnują się i giną z nędzy. A rząd obecny grecki, kraju który przed niedawna pokonał turków, nie odważa się uczynić żadnej uwagi występując w obronie współziomków, z obawy niepodobania się Ambasadzie Niemieckiej, pod rozkazami której funkcjonuje..—

Dowiaduję się że pozostałe dotąd na wybrzeżach morskich, nie daleko od miasta Wurli, wsie Demirdżyty, Baltzowa i Giul-Waze, zamieszkałe przez ludność grecką zostały opróżnione gwałtem a ich mieszkańców wyparto w głąb Małej-Azji.–

Z listu otrzymanego z Konstantynopola dnia 8^{go} Lipca dowiaduję się o następujących detalach odnośnie do prześladowań dokonywanych w Turcji na ludności chrześcijańskiej greckiej: W parafjach Propontidy i prowincjach Brussy a także Ikonium rasa grecka została już wyniszczona do szczętu.–

Mieszkańców Wysp znajdujących się na morzu Marmara wyekspedjowano przez Panormę w głąb Małej Azji do Beluksera, a z tamtąd rozmieszczono po okolicznych

wioskach tureckich małemi grupami, gdzie po upływie czasu, pogrążeni w nędzy, mieliby się zaprzepaścić, albo ratując swą egzystencję przejść na muzułmanizm.–

Takiemuż przeznaczeniu ulegli mieszkańcy Kutali, Kalolimnu, Marmary, Proastji, Galimi i Platji.–

Pozostały jeszcze do wytrzebienia wsie Klezaki, Aftonji, Afissji i Pasza-limanu, na które kolej się zbliża.–

Stosownie do oświadczeń udzielonych przez jednego z urzędników Wielkiej Porty zostaną opróżnione z ludności greckiej wsie Kaputagu, półwyspu Kiziku, Ortakioj i miasta Panormu, – które były świadkiem – przed niedawno – wygnańczej procesji wyspiarzy skazanych na zatracenie i w trwodze oblicza strasznej chwile, mające stanowić

kres ich egzystencji.—

Z Kallipoli i jej okolic wysłano 1500 mieszkańców do Kionen, 1000 do Sonsurluku i 2000 do Belukczeru ażeby z tamdąd rozproszyć po rozlicznych wsiach tureckich.—

Żadna opieka nie zostaje im udzieloną.

Mieszkańcy Burgasu (parafji Derkos) jako też wyspy Kalolimny (należącej do Metropolji Nikomedyjskiej) ~~zostali~~ w liczbie 5000, wyparci z ich posiadłości, zostali rozdzieleni po wsiach Brussy: Jeniszehiru, Biledżyku, Inegiolu, Demirdży, Kalawaku, Tepedżyku etc.

Do tychże wsi zostali wysłani mieszkańcy Kalfy, Arnautkioj i innych miejscowości parafji Derkos.—

Turcy doradzają chrześcianom roz-~~przeszonym~~ mieszczonym pomiędzy niemi do przyjęcia mahometanizmu, jako jedynego

środka, jaki im pozostał, dla ocalenia egzystencji i uniknięcia sponiewierania ich żon i córek, którym bezkarnie i bez ustanku ulegają, będąc atakowane przez wyuzdane tłuszcze młodzieży tureckiej i szkaradnych baszybuzuków.–

W więzieniach Panormu, Ikonji i Smirny jęczą setki wybitnych obywateli i kapłanów, nie mając nadziei ujrzenia ~~światła~~ już więcej dziennego światła.–

Obecnie Turcja zostając w wojnie ze wszystkiemi państwami trójprzymierza, jedynemi protektorami chrześcijan w jej posiadłościach, wolną jest od wszelkich zobowiązań i dla tego przedsięwzięła, bez obawy, dzieło zniszczenia metodycznego na podstawie programatu udzielonego jej przez organizatorów a razem i sprzymierzeńców niemieckich, którzy gotowi

są zastąpić kolonistami swojemi niedobytek ludności spowodowany wytępieniem rasy greckiej.—

Wobec wzburzonej opinji kraju przeciwko niemcom przewodniczącym w dziele wytępienia ludności greckiej w posiadłościach tureckich, rząd p. Gunarysa nie osmielił się wystąpić w ich obronie, wiedząc że poruszając tę kwestję bardziej jeszcze się zbrudził, dowodząc swe uczęstnictwo w bratobójczej zbrodni.— Milczy on zatem, tłomacząc się tylko, w podrzędnej mu prasie, że i za czasów Wenizolesa prześladowanie mieszkańców greckich miało miejsce.—

Donoszą dnia 20 Lipca z Mitelinów że wojsko tureckie otoczyło miasto Wutlę, gotujące się do wyparcia w głąb Małej Azji wszystkich jej mieszkańców.— Emigranci

z Wurli, zostającej ~~obecnie~~ w Atenach, udeli się z prożbą do obecnego rządu, domagając się o pomoc, ~~którem oświadczył im że~~ ~~którem~~ i ułatwienia podróży na powrót do kraju rodzimego, ażeby mogli wziąć udział w obronie ich rodzin i domowisk zagrożonych.—

Pan Gunarys radził im zachowywać się spokojnie, gdyż nie należy obecnie rozdrażniać turków, którzy skorzystaliby z każdej ogoliczności aże wyrznąć do szczętu wszystkich greków.—

W tymże celu zostali wysłani agenci Rządowi – za poradą Ambasady Niemieckiej, ~~po~~ ~~mieście – że wystąpienie energiczne~~ ażeby głosić po mieście że zagrożenie zerwaniem stosunków z Turcią-a co gorzej wojną ~~za~~ nie-byłoby aktem zabójczym i niepatryotycznym, gdyż popchłoby turków do

zemstwa przez wyrżnięcie do szczętu wszystkich greków.—

Chciano w ten sposób mitygować opinię publiczną, która w obec bezkarnie przeprowadzanych gwałtów, nie mogła pozostawać obojętną.. Zachodziło też niebezpieczeństwo że ~~partja~~ stronnictwo czynu może obalić rząd dzisiejszy wzywając do władzy p. Wenizelosa.—

Nigdy dotąd grecja, będąc malutkim nawet krajem, nie pozostawała obojętną na przelewaną krew swoich współbraci w turcji. Dzisiejszy Rząd tylko p. Gunarysa, za wynagrodzenie swej polityki Niemieckiej ~~współdziała~~ z turcją ~~w przeprowadzeniu~~ stał się bezsilnym i oniemiał, nie mogąc zmusić Ambasadę Niemiecką, do powstrzymania rozhukanych turków w ich krwiożerczym

dziele; a król Grecki, zniemczony, zapomniał że nosi tytuł Króla Greków i dopomaga ich nieprzyjaciołom do przeprowadzenia upadku Grecji i to w obrzydliwy sposób.—
Smutno jest oglądać obecny upadek narodu, który stał się niezdolnym do wydźwignięcia się z opressji Niemieckiej i detronizacji spodlonego durniczyka.—
Pozycja pozostanie niezmienną dopóki polityka niemiecka będzie tryumfowała w Atenach.—
21. Lipca. Z listu otrzymanego z Samos dowiaduję się, wojsko tureckie przed ośmiu dniami otoczyło wieś Demerdżeli, udzielając rozkaz wszystkim mieszkańcom bez wyjątku płci i wieku do zgromadzenia się o oznaczonej godzinie na placu wioskowym, gdyż wszystkich pozostałych i kryjących

się po domach rozstrzelają niezwłocznie. Pozwolono mieszkańcóm opatrzyć się w żywność i ubranie o ile potrafią unieść takowe na własnych plecach.—

Nie mając sił do obrony, nieszczęśliwi mieszkańcy spełnili dany im rozkaz.— Po czem nastąpił rabunek, znalezionych kosztowności i pieniędzy, a następnie podróż ciernista pod naporem bagnetów i kolby w głąb Małej Azji.— Nikt się nie znalazł, ażeby dosłuchiwać rozpaczliwych lamentów jakie przez czas długi dolatywały do opustoszałej wsi.— W późniejszym czasie, jeżeli szatan dopomoże niemcóm, wyślą oni kolonistów dla osiedlenia się na tym dzisiejszym grobowisku greckiem.—

Przybyli emigranci z Miasteczka Makrys Małej Azji dnia 26 Lipca przedstawiają

opłakany stan w jakim zostają pogrą-
żoni tamtejsi mieszkańce.

We wsi Liwiszi położonem trochę głębiej we wnątrz kraju życie znajduje się w stanie zamartym: ulice i drogi są opusto-szałe, wszelki ruch żyjących istot przy ~~dniach~~ dziennym świetle ustaje a tylko w nocy i to ukradkiem, z narażeniem życia, chrześcianie komonikują się dla udzielenia sobie wzajemnej pomocy, odwiedzenia chorych i grzebania, po za cmentarzem, w ciemnościach-gdzieś po ogrodach-umar-tych swoich.- Liczne trupy zalegają drogi ~~tak~~ po wsiach ~~jako~~ i polach, należące to istot ujętych w podróży..

Ludność męska od 16 do 65 lat wieku została wysłaną do wojska, a reszta ludnoś-ci ma wyginąć albo stać się muzułmańską.

liczne wypadki warjacji szerzą się pomiędzy tą męczeńską ludnością.—

Ambasada Niemiecka w Atenach, widząc że opinia publiczna srożysię przeciwko obojętności rządu dzisiejszego sprowadzając niebespieczeństwo powrotu do władzy p. Wenizelesu, ~~którego~~ którem nie omieszkał-by wyprzeć ze władzy i to niezwłocznie panowanie niemieckie z Grecji, udała się do zawiadomienia, za pomocą depesz cyfrowych do Berlina i Wiednia, ~~do zmusze~~ koniecznej potrzeby zaprzestania dalszych gwałtów na ludności greckiej.—

Skutkiem czego Wysoka porta, zawiadomiła Ambasadę grecką w Konstantynopolu o przyjaznem usposobieniu a Ambasador Ateński, z rozkazu Ministra Spraw Zewnętrznych Turcji, listownie zawiadomił

prezesa Ministrów Grecji że może być spokojnym o los miasta Cydonji i Wurli, ~~których mieszkańce pozostaną nadal spokojni~~ czyniąc uwagę że nie należy dawać posłuchu przesadzanym wieściom, gdyż przemieszczenie ludności greckiej z miast i wiosek spowodowane było z potrzeb strategicznych w pewnych pozycjach a w innych dla ~~dobra~~ ocalenia ich od pocisków floty Anglo-Francuzkiej albo dla ukarania za zdradliwe zachowanie się względem tureckiej ich ojczyzny.—

Pan Gunarys po otrzymaniu tej ubliżającej odpowiedzi, która nie gwarantowała poprawienia losu już wypartym na wyniszczenie w głąb Małej Azji, ani też zabezpieczała przyszłości ocałej dla pozostałych jeszcze na miejscu mieszkańców

greckich, ~~wyr~~ został uradowany z odniesionego tryumfu swojej dyplomacji i ogłaszał w urzędowej prasie że należy pozostawać nadal spokojnymi o los współrodaków zamieszkujących kraje zaprzyjaźnionej z Grecją Turcji.–

W ten sposób zażegnano tymczasowo wybuch rewolucji przeciwko p. Ganarysowi w Grecji i zatrzymano ~~zos~~ pasię niczwłocznego wytępienia greków w Turcji.–

Wszystko to zapewnia na czas bardzo krótki.–

Zawiadamiają z Konstantynopola dnia 1go Sierpnia że w zachowaniu się władz rządowych do ludności greckiej, pomimo przyrzeczeń ~~wyrażanych~~ udzielanych rządowi p. Gunaresa, nie przestają opierać się na gwałtach tak na prowincji jako też

i w stolicy Państwa. Dowodem tego służyć może fakt wyrzucenie wszystkich chorych ze szpitali greckich na ulice i ulokowanie w nich tureckich rannych przywiezionych z cieśniny Dardanelskich.–

Nikt nie śmie protestować, a rządy p. Gunarsa, ściśle zaprzyjaźnione z Turcją, uważałyby za arogancję czynić uwagę Młodotureckiej władzy ~~za~~ w tak mało znaczących wypadkach.– Tem bardziej że, biorąc ~~na uw~~ przykład z sposobów zastosowanych obecnie do ludności Ormiańskich, należy grekom zachować uczucie wdzięczności.– Dowiadujemy się z listu otrzymanego także dzisiaj że urządzoną została straszna krwawa łaźnia dla nieszczęśliwych Ormianów, pod pretekstem zapobieżenia od przygotowań czynionych przez nich, niby to, do wybuchu powstania. I tak: zabito

a następnie utopiono w nurtach rzeki Tygrysu całe pokolenie ormiańskie, złożone z mężczyzn kobiet i dzieci w liczbie 9000 osób. Toż samo uczynione z tysiącem skazańców na utopienie w rzece Eufracie.

Jednocześnie została przeprowadzoną starannna rzeź w prowincji Bitlisu, trwająca przez 5 dni i nocy. Liczba zamordowanych nie jest dotąd znaną. –

W Konstantynopolu powieszono powtórnie, tą razą tylko siedmiu członków komitetu Hindżak. —

24 lipca doszła wiadomość że turcy rżną zapamiętale ormianów w Siwasie, Djarbekirze, Martynie i Marsowie. –

Na wybrzeżach Małej Azji znajdujących się na przeciwko wyspy Lesbosu turcy rozniecili pożar, skutkiem

roskazu udzielonego przez oficerów nie-
mieckich, pomiędzy miasteczkiem Agias-
males i miastem Dikelji, na długości - mniej
więcej - 50ciu kilometrów.- Pożar, który roz-
począł się od dnia 28 lipca, trwa dotąd i
coraz się bardziej rozszerza w głąb kraju.
Żyzna ta kraina, o wysokiej kulturze, za-
rośnięta przez oliwki, figi, brzoskwinie i
obszerne winnice, a zamieszkała przed
niedawna ludnością grecką obrzuconą
zostaje w dziką pustynię.-
Barbarzyństwo to zostało spełnione
ażeby wojska Angielsko francuzki, w
wypadku przewidzianego tam wylądo-
wania, nie mogły znaleść należytego
przytułku i pomocy ludności greckiej
tam zamieszkałych.
Liczni emigranci z nawiedzonych pożarem

okolic, ~~oglądają~~ znajdującej się obecnie na wyspie Lesbosie, oglądają z okolicznych wysokich pozycji, zrozpaczeni i we łzach dogorywające lub zagrożone płomieniem ich majętności.—

6 Sierpnia.

Pomimo uroczystych zapewnień o ukróceniu nadal prześladowań ludności greckiej przez Wysoką Portę nie przestały one być praktykowanemi na dal. I tak: mieszkańcy wsi Górnej i dolnej Demirdżeli, położonych po za miastem Wurli, zebrani do kupy, zostali wszyscy odprowadzeni pod silnym konwojem wojska do Smirny a z tamtąd niezwłocznie dalej – w głąb kraju – do wsi Salichły i Ali-Izair, obydwu zamieszkałych przez greków, gdzie mieli nadzieję pozostać na stałe, co łagodziło w pewnej mierze ich niedolę. Ale, niestety, marzenia te prędko

prędko rozwiane: mieszkańcy wsi chrześcijańskich chcieli ich zatrzymać na odpoczynek i nakarmić zgłodniałych; ~~w obec czego~~ straże tureckie, odmawiając tego, popędzili dalej nieszczęśliwych i upadających na siłach w dalszą podróż, pod naporem kolby, aż do wsi muzułmańskich Giorntes i Kali, gdzi ich ulokowano na wszystkich śmietnikach.—

11 Sierpnia.

W Cydonji władze tureckie zabierają konie, powozy i wszelkiego rodzaju środków pożywczych gwałtem, stawiając mieszkańców w niebezpieczeństwie doznawania głodu.. Aresztowania wcale nie ustały. Codzień w którejś części miasta - po otoczeniu jej wojskiem - odbywa się rewizja, połączona z rabunkiem, podczas której fonejunarjusze państwa chwytają na własność wszelkie przedmioty przypadające im do gustu.— Spokojni obywatele miasta,

bez powodu i racji, często są wrzucani do więzienia, gdzie ulegają nielitościwemu kijobiciu.- Cmentarna cisza panuje dziś w mieście; żyjący pogrążeni są w nieustającej agonji, niepokoju i zrozpaczeniu, rysującem się na ich wynędzniałych obliczach. Setki rodzin pozbawione już są środków utrzymania.-

. Wszystkie większe statki ~~zostające~~ znajdujące się na kotwicy w porcie Cydonji zostały zostały wyprawione z tamtąd a łodzie i czuna, wyciągnięte na wybrzeża morskie, są pilnowane przez patrole wojskowe. Wszelki stosunek morski został przerwany.- Mieszkańcy przewidują że ukradkiem ma zostać przedsięwzięty gwałt wypędzenia ich z Cydonji, połączony z wygnaniem w głąb Azji.- Wielu zrozpaczonych rozmyśla: Czy nie lepiej by było bronić się do upadłego?

Z Konstantynopola otrzymałem katalog wygnanych w głąb Małej Azji mieszkańców greckiej rasy, z wszystkich wsi położonych na ~~na~~ wybrzeżach morza i wyspach, począwszy od Dardanelów aż do Bosforu, ułożony detalicznie, z którego czynię następujący wyciąg:

Z Parafji Gallipoli	przesiedlono	24606 osób.
Z Parafji Brussy	"	11167 "
Z Parafji Derkoi	"	6174 "
Z Parafji Dardanelów	"	3300 "
Z Parafji Chalkidonos	"	1104 "
Z Wyspy Marmara	"	12805 "
Z Wyspy Kutalis	"	1800 "
Z Wyspy Pasza-Limani	"	8800 "
Z Parafji Nikomidji	"	2416 "
Z Parafji Cyziku	"	1062 "
Z Parafji Mirjofitu	"	2210 "
Z Parafji Iraklias		1260 "

Czyli przesiedlono w ogóle: 76704 osób.

Do powyższej liczby przeniesionej ludności na zatracenie w głąb Małej Azji trzeba będzie doliczyć mieszkańców wybrzeży morza Egejskiego i wybrzeży morskich przy ~~mo~~ wejściu do Cieśniny Bosforu, których katalog nie został dotąd sporządzony.—

Rząd turecki tłumaczył ~~się~~ się w ostatnim czasie dla dogodzenia żądaniom p. Gunarysa, stosownie do wskazówek udzielonych przez Władze Niemieckie, że ludność grecka z niektórych miejscowości ~~zostało~~ wybrzeży morskich została przeniesiona, w ciągu dwóch ostatnich miesięcy, z powodu potrzeb wojennych i że po ukończeniu wojny powróci na powrót do opuszczonych tymczasowo własności.— Tym sposobem chcą oni

uchodzić za niewinnych baranków, wtenczas gdy ~~takowa~~ wszelka posiadłość wygnanych przeszła do władania muzułmanów z Serbji i Bułgarji pochodzących, a wygnana ludność zaginęła już prawie zupełnie.—

Należy też dodać że turcy nie tylko atakują ludność grecką zamieszkującą na wybrzeżach morskich; system ich destrukcyjny rozciągają bez wyjątku do całej rasy zamieszkującej Państwo Tureckie także i we wnętrz kraju.– Otóż stosownie do katalogu sporządzonego przez Patrjarchat Konstantynopolitański, wypędzona na zatracenie dalej w głąb kraju, rozmieszczając po wsiach czysto muzułmańskich, 600 rodzin z okolic miasteczka Mesepolji a 400 rodzin z Paledarjon, które znajdują się

pomiędzy Mudanią a Brusą. Jedna z tych okolic oddaloną jest od morza o cztery a druga o sześć godzin drogi.-

Kościoły wszystkich opróżnionych wsi greckich zostały obrócone na meczety a szkoły chrześciańskie na tureckie, gdzie uczą sylubizować obrzydliwi Klińcy muzułmańskie, zastosowując odwieczny system bicia w pięty swoim uczniom, ażeby oswoić ich od dziecka do tyranji, którą mają aplikować w przyszłości do swojego otoczenia a szczególniej do chrześcian.-

Po domach rozgospodarowali się nowi ich właściciele, obejmując za darmo uklepany dziesiątkami lat pracy dobytek. Obrazy świętych zostały sprofanowane i podeptane ich szczątki rozrzucono po ulicach.-

Jeden z Biskupów, któremu udało się

dotrzeć do kilku wsi tureckich, do których zostali wysłani chrześcianie, w następny sposób opisuje ich obecne położenie w swoim raporcie przesłanym do Patrjarchatu: Rzuceni w głąb Małej Azji, włęcząc się zgłodniali po ulicach, chcąc uzyskać jałmużnę, kawałka chleba zaspokoić ~~głód~~ takowy. — Bez należytego okrycia przepędzają noc, ~~pod gołym~~ rozrzuceni po polach, gdyż nie udzielono im schronienia pod dachem. — Z upragnieniem wyczekują śmierci, jako wybawienia z nieznośnych męczarni. —

Kobiety wyparte z Derkos (Konstantynopola) zostały gwałtem zapędzone w Janiszerze do domu rospusty. Każden turek ma prawo użytkować te nieszczęśliwe istoty. Trzeba wiedzieć że turek nie wstydzi się popełniając rospustę i że nie zalicza takowej do katalogu grzechów. — Takiemuż losowi uległy

kobiety wsi Eligmu, Armutli i Neochorju.

Ludność wysp. Prinkipu (Konstantynopolu) została wyrzuconą na wybrzeża morskie blisko stacji kolei żelaznej Panormu, w liczbie ~~dziesię~~ dwudziestu kilku tysięcy dnia 4go i 5go sierpnia, z kąd wpakowano ich w nieporządku do wagonów, pomieszaną ludność z rozmaitych wsi. Często mężczyźni zostali oddzieleni od ich żon a matki od ich dzieci.–

Stosownie do danego rozkazu policjanta, towarzyszącego w podróży, odłączano na oznaczonych stacjach po 2 albo 3 wagony od pociągu, a podróżujących w nich wygnańców rozlokowano po wioskach czysto muzułmańskich, postępując w tym porządku rozmieszczono prędko zawartość wszystkich wagonów.– Stało się że ~~w~~ mieszkańcy jednej wsi greckiej zostali rozrzucani

po kilka albo kilkanaście wsi tureckich, gdzie pozostające na łasce muzułmanów i chcąc uniknąć głodu, męczarni i pogwałcenia zdecydowali się na renegację.

Naczelnik policji w Balukeseirze, powiatu Cyzyckim, obwieścił na placu publicznym że sprzedaje kobiety greckie na użytek wiernych po 10 groszy za sztukę.-

Towar prędko został rozkupionym; pozostały tylko, włóczące się obecnie po ulicach za jałmużną, staruszki w wieku ponad 50 lat mające.

Dnia ubiegłego miesiąca (1890) lipca, zostało opróżnione miasteczko Trilla, posiadające 1300 domów i około 8000 mieszkańców w przeciągu tylko czterech godzin czasu.-

Nikt nie miał czasu zabrać ze sobą najmniejszych przedmiotów, wszystko

zostało rozchwytane przez turków.
Znajdowały się w tem miasteczku wielkie depozyty dobrego gatunku oliwy, wartości 5 milionów franków, które podzielili się turcy.

Powyższe detale pochodzą wszystkie z raportu Biskupa do Patrjarchy Greckiego w Konstantynopolu, z których należy wyłuszczyć że ludność wyparta z wiosek chrześcijańskich i przemieszczona do tureckich wkrótce zaginie w morzu muzułmańskim. Liczni żołnierze zrekrutowani do wojska tureckiego z powyższych wsi, ~~jeżeliby~~ po ukończeniu obecnej wojny, którzy pozostaną przy życiu, nie będą mogli powrócić do swoich domów i odnaleźć swoich rodziców, żon i dzieci.-

Grecka rasa doznała bardzo wielkie szkody, które przybiorą straszniejsze

jeżeli polityka niemiecka ustaliść nakaż w Grecji.–

Jutro ma nastąpić kryzys ministerjalny; jeżeli ~~Stronnictwo~~ Wenizelos powróci do władzy losy hellenizmu w posiadłościach tureckich będą mogły być uratowane, w przeciwnym razie klęska zupełna jest nieuniknioną gdyż p. Gunarys, jako podrzędny rozkazom Ambasady Niemieckiej w Atenach, powtórzy poprzedni swój rozkaz, udzielony zastępcy Ambasadora Greckiego w Konstantynopolu: „de ne pas froisser la Sublime Porte".– Czyli zostawić turków w spokoju nie przeszkadzając im tępienia rasy greckiej.—

W wielu wypadkach podczas wypierania ludności w głąb Małej Azji, odbierano gwałtem niemowlęta z łona matek i zabierano

je do haremów ażeby tam wychowywać na prawowiernych muzułmanów..

Wielu żołnierzy greckiej narodowości, zostających na służbie wojskowej, obrzezano gwałtem. Prawie wszyscy, pomimo tego, sekretnie pozostają nadal chrześcianami.-

Ulegają oni często nielitościwej chłoście w wypadku odmowy brania udziału w ceremonjach ablucji i pacierzy, które odbywają się regularnie i po kilka razy codziennie..—

Z listu wysłanego pod datą 9 sierpnia dowiadujemy się następującego rodzaju opisów: Turcy korzystając z obojętności Rządu Greckiego spokojnie i z wielką flegmą zastosowują przesiedlanie ludności greckiej wedle ułożonej instrukcji przez organizację niemiecką: Nie wolno zabierać

ze sobą ~~wyg~~ skazanym na wygnanie żadnej własności i dla upewnienia się o zachowaniu tej reguły przeprowadza się staranna rewizja, ażeby odebrać niewiernym wszelki pieniądz i zbyteczne ubranie.

Na dany rozkaz przez władze wykonawcze wojskowe wszystkie domy opróżnione mają być zajmowane jednocześnie przez przygotowaną odpowiednią ludność muzułmańską, złożoną po większej części z emigrantów, która niezwłocznie, jakby za uderzeniem rószczki magicznej, wchodzi w posiadanie całego dobytku, złożonego z ubrania, pościeli, naczyń, mebli etc. i gospodarstwa przez dziesiątki lat żmudną pracą i z potem czoła uzbieranego. ~~przez~~

Ekspedycja skazanych na przesiedlenie, jeżeli takowa wykonywa się koleją żelazną,

odbywa się w ten sposób że do ~~xx~~ ostatnich wagonów ~~lokują~~ pociągu lokują dziewczęta, do następnych kobiety a do zostających na samym przedzie mężczyzn.

Po przybyciu na oznaczone miejsce odczepiają, od mającego niezwłocznie ruszyć w dalszą drogę pociągu, wagony z dziewczętami, które są rozmieszczane po haremów w rozlicznych wsiach muzułmańskich premocą. –

Przy drugim zatrzymaniu się pociągu odłączają ~~tu pociągi~~ wagony w których mieszczą się kobiety, ażeby wyprawić je pod konwojem do miasteczek i wsi przyległych na sprzedaż, po kilka groszy za sztukę, na użytek – jako niewolnice – ludności muzułmańskiej. – W przód nim konwój kobiecy ruszy ~~się~~ w dalszą

podróż wszystkie niemowlęta i małe dzieci są im odbierane gwałtem, ażeby ~~rozdzie~~ je rozdzielić pomiędzy rodzinami tureckiemi rozmaitych okolic, gdzie zostaną wychowani na prawowiernych muzułmanów, nie wiedząc że są zrodzeni z greków i że mają wyrastać na wrogów własnej rasy.—

Pod wydzierania dzieci z łona matek odbywają się rozpaczliwe sceny nie możebne do opisania. Płacz i zgrzytanie zębów ogarnia wszystkie kobiety, przedstawiając piekielne sceny, nigdzie dotąd nie opisane.—

Jeżeli takim tępem prześladowanie pójdzie nadal, w krutkim czasie grecka rasa przepadnie egzystować u posiadłościach tureckich.

Przy trzecim zatrzymaniu pociągu, wypróżniają reszte wagonów, napełnionych

ludnością męzką, ażeby z tamtąd pędzić nieszczęśliwych do najbardziej oddalonych wsi mazurmańskich, zagradzając im możebność zawiązania stosunków z żonami i dziećmi a także utrudniając sposób ucieczki. –

Mieszkańcy niektórych miejscowości, przewidując zbliżającą się kolejkę do ich przesiedlenia udawali się z prozbą do niemców, dzisiejszych organizatorow, o protekcję, na co otrzymywali następującą odpowiedz:
„Od dawna turcy powini byli przedsięwzięć to co czynią obecnie; nie utracili by oni swoich posiadłości w Europejskiej turcji.
Turcy zaś powtarzają: trzeba wam było pierwiej usunąć się dobrowolnie dla uniknięcia przemocy i gwałtów. –

Wszyscy zatem mają rację i są usprawiedliwieni, wina zaś spada tylko na greków. –

Ponieważ zostało przedsięwzięte przez turcję wytępienie jednocześnie z grecką takoż ormiańskiej rasy muszę wspomnieć co się z tą ostatnią dzieje: W Trebizondzie, gdzie kolonja ormiańska składała się z 2000 osób, urządzono rzeź. Przez dwa dni i noce ścigano i odszukanych ormianów rżnięto bez miłosierdzia; że szczególniejszem zamiłowaniem, ~~zamiłowaniem~~ zadając głębokie cięcia zostającej w śmiertelnych podrygach ofiarze. Młodzi i starzy, mężczyźni, kobiety i mali dzieci ~~wszystko stało pokotem~~ ulegali temuż losowi. Trupami usłano ulice miasta, z których wiele jest oszelmowanych: z wykłute-mi oczami, bez uszy i nosów, a kobiety i panny z wycięte mi piersiami i płciowemi częściami ciała.. Turek poparty przez niemca nabrał otuchy i bardziej jeszcze zdziczał, popełniając szkaradne gwałty, w rodzaju tych do których już przed kilku wiekami zaznawali się litwini

i polacy z rąk prusaków.
Miasteczko ormiańskie Babert niedaleko od Erzerumu, razem z okolicznemi włościami, zostało wytępione. Ludność takowych wycięto, a Metropolitę i 8 kapłanów powieszono. Tysiące kobiet i dzieci rzucono do rozlicznych rzek.–
Straszny popłoch panuje w całej Armenji, zagrożonej kompletnem wytępieniem.
Turek, roskoszujące się obecnie w krwawej kompieli, marzy że nadszedł czas kiedy będzie mógł zawojować świat cały i że zapanuje nietylko w Wiedniu ale i w Berlinie, spełniające, przy tryumfalnym wejściu do niemieckiej stolicy, ceremonjał obrzezania Cesarza Wilhelma, którego przy tej okazji Sułtan Konstantynopola mianuje swoim Sadrazamem.– Krzyż upadnie a świat cały stanie się wyznawcą mahometa.

Hula turek, nie znajdując żadnej przeszkody, w pastwieniu się przy wyniszczeniu chrześcijan zamieszkałych u niego, gotując się do wyprawy dalej na zachód na czele licznych miljonów muzułmanów zamieszkujących w Indjach i innych Azjatyckich krajach, ażeby spełnić misję Mahometa zawojowania światem.- Obliczają turcy że, w wycięczonej długą wojną Europie, nie znajdzie się drugi Jan Sobieski ażeby zniweczyć ich zamiary.

Obliczają także turcy że z łatwością potrafią pokonać zwycięzkich ich niemieckich sprzymierzeńców, dobrze już przetrzebionych.

Ponieważ Cesarz Niemiecki odwiedził grób Mahometa a przy ~~odwiedzinach~~ spotkaniu się w Konstantynopolu z Sułtanem Abdul Hamitem rzucił się w uściskach do

jego ramion, turcy uważają go za neofitę gotującego się do renegacji, ~~gotujące się do wspaniałej ceremonji~~ chcąc urządzić wspaniałe obchody, trwające przez kilka dni z rzędu, podczas spełniania obrządku obrzezania. – Powiadają że Sułtan Konstantynopola, oceniając wielkie zasługi Cesarza Wilhelma, mianuje go Wice Sułtanem całego zachodu. –

Turcy mają zamiar uprzedzić niebezpieczeństwo żółtej rasy, którą zastraszano Europę, chodzi tylko o zwycięstwo Niemców i pokonanie państw Porozumienia, resztę biorą Młodo-turcy na swoje barki i ich odpowiedzialność. –

Hula turek, ~~ćwicząc się~~ nabierając wprawy w sztuce pastwienia się nad ludnością chrześciańską, ażeby ją wytępić albo zmusić do

odszczepieństwa.–

8go Sierpnia powieszono 4ch młodzieńców w Rodosto, kryjących się przed rekrutacją, którym ofiarowano amnestję pod warunkiem zaparcia się chrześcijaństwa.

Woleli oni ponieść śmierć haniebną, aniżeli zaprzeć się wiary ojców.–

Odmówiono im pociechy religijnej, a powieszonych, z rana, ściągnięto wieczorem z szubienicy, chcąc przez cały dzień teroryzować nieszczęśliwych mieszkańców

Chcąc zadosyć uczynić żądaniom p. Gunarysa, popartym przez Rządy Austrji i Niemiec, dla zaprzestania przesiedleń w głąb Małej Azji ludności greckiej, władze wojskowe tureckie, nie tylko oświadczyły się z gotowością zastosowania się do takowego, ale pozwoliło mieszkańcom

wsi Mocholio, Sligmu, Neochoru, Arwanitochoru, Sigi i Trygli, przeniesionym już w głąb kraju, powrócić do domu.-

Uszczęśliwieni tą niespodziewaną łaską, cisnęli się z rozmaitych zakątków wygnania, zostający jeszcze przy życiu, do powrotu; ale tu oczekiwało ich nowe i straszne rozczarowanie.-

Pospieli ci nieszczęśliwi włóczęgi zajrzeć ich rodzinne zagrody zamieszkałe przez strasznych baszybuzuków, przez których gnani niemiłosiernie zostali przepędzeni w powrótną podróż, nie wiedząc kiedy i gdzie ~~wolną~~ wolno im będzie zatrzymać się, jeżeli śmierć ~~[illegible]~~ Łaskawa nie uwolni ich przedtem z tych ciężkich męczarni i naigrywania się z ich losu.

Tylko turek i niemiec są zdolni wyszukiwać

takiego rodzaju katusze.—
22 Sierpia.
Na całej przestrzeni Małej Azji rozlegają się jęki ściganych na wygnanie greków a śmierć, wywołana głodem, coraz bardziej pomiędzy nimi się szerzy.
Tysiącami wygnańców zalegane są drogi, którzy, pozostając bez okrycia, zgłodniali i obdarci, narażeni są na nieustające pastwienie się i gwałcenie kobiet.——
Z Brusy i okolicznych wsi uprowadzono dotąd ze 200 dziewcząt w wieku od 13 do 14 lat pod pretekstem wzięcia ich za służące przy haremach.—
Wszystkie zaś kobiety przeniesione gwałtem z wysepki Kalolimno do miasteczka Kremasti zostały publicznie pogwałcone przez rozbestwiałe tłuszcze tureckie.

Zostało sprawdzono że liczne pożary, mające miejsce w Konstantynolu w ostatnich czasach, pochodziły wszystkie z podpaleń zarządzonych przez władzę wojskowe niemieckie, ażeby opróżnić oznaczone pozycje miasta z zabudowań, ~~gdzi~~ które mają zamiar ufortyfikować ~~takowe~~ dla obrony miasta, zabespieczając się od ataku wojsk Anglo-francuzkich, po zdobyciu przez nich ciesniny Dardanelskiej.—

Za spalone budowy nikt nie otrzymuje wynagrodzenia.—

26go Sierpnia przybyli z Mitelenów podróżni opowiadają o nikczemnej zbrodni popełnionej przez turków na 63ch wiesnikach greckich z okolic Smirny, którzy, mając legalne pozwolenie od władz policyjnych, udali się na dwóch małych żaglowcach z wybrzeży

zewnętrznych portu ~~do~~ na wyspę Jatru.
Zaledwie żaglowce oddalili się od brzegu o kilkadziesiąt kroków, znajdująca się tam załoga wojskowa zaczęła ostrzeliwać podróżnych, kontynuując tę operację aż do rezultatu wymordowania wszystkich.–
Łodkarze także polegli, a wiatr pokierował ~~do~~ w nieporządku ładujące się żagle do nieznanych przystani, gdzie się odbędzie pogrzeb umartych.–
29go Sierpnia przywieziono do Mitelenów 150 starców i dzieci zebranych przez Anglików na wyspie Inglezonisi dokąd udało się im uciec z Wurli, unikając tureckiego prześladowania tureckiego.–
Wypadek ten dowodzi ~~z~~ fałszywość zapewnienia prasy zostającej i dotąd na usługach p. Gunarysa że z Taski interwencji Austyjacko

niemieckiej prześladowania greków w Małej Azji już ustały.

Powyżsi emigranci zostali przywiezieni do Mitelenów na wojennym statku Angielskim.

Tegoż dnia Prefekt Mitelenów zawiadomił że do emigrantów z Cydonji, zostających w podróży na trzech żaglowcach, ostrzeliwano z wybrzeży Azjatyckich przez żołnierzy tureckich. Dwie osoby zostały zastrzelone a dwie inne są ciężko ranne.–

Zajęto się niezwłocznie pogrzebem zabitych ofiar ~~i~~ i ulokowaniem w szpitalu rannych.– –

Dnia 30 Sierpnie zawiadomił telegraficznie Prefekt z Kannei że Amerykański Krążownik wylądował tam wczoraj 400 emigrantów z Bajrutu, z których 30 są

grecy a reszta składa się z żydów, poddanych angielskich albo francuzkich.

Z listu otrzymanego z Konstantynopola 27 Września dowiaduję się że turcy podpalili miasto Nikomedję, zamieszkałą licznie przez Ormianów i małą liczbę greków, która gorzała przez dwa dni czasu, spowodowując wielkie zniszczenie.—

Pożar został spowodowany dla zatarcia śladów popełnionej tam rzezi.—

19. Sierpnia.

Dowiadujemy się z Adrjanopola ucisk ~~tul~~ ludności greckiej przez władze tureckie trwa ciągle tam nadal: więzienia są przepełnione, gdzie nieustannie praktykuje się chłosta, ażeby zmusić oskarżonych, ~~do~~ chociażby niewinnych, do przyznania się o popełnionej zbrodni.

Bułgarzy, od chwili zawarcia umowy

przymierza z Turcją oddają dyzerterów greckich ~~zbi~~ w ręce władz granicznych tureckich. Przed kilku przywiedziono do Adrjanopola tego rodzaju zbiegów, z których 14^tu^ zaraz rozstrzelano a pozostali oczekują na spełnienie tejże egzekucji.

~~Pod tejże~~ Tejże daty otrzymane wiadomości z Konstantynopola donoszą że prześladowanie greków znowu tam zaostrzyło się: przed kilku dniami wysłano w głąb Małej Azji 300 rodzin.

W Bejrucie i w ogóle w Syrji wymordowano wielu chrześcian a nie mało powieszono.

Autonomja Libanu została ~~wymordowan~~ zniesiona a obecnie zarządza tym krajem Basza turecki despotycznie. –

Z listu otrzymanego z Saloniki, 20go Września dowiaduję się że prześladowaniom tureckim uległy liczne wioski Tracji pod pretekstem należenia do zamachu na życie Gubernatora Adrjanopolu Hadży-Adil Beja.

Kilko tysięczna ludność, nagromadzona ze wsi Samakowa, Sofides, Troglji, Sto Stefana i Szkepastu, zostana wysłaną do Miasta Rodosto, ażeby z tamtąd ruszyć na zatracenie w głąb Małej Azji.—

Stosownie do wiadomości otrzymanych dnia 21 Wrzesnia prześladowanie ludności ormiańskiej przybiera coraz sroższy charakter.— Wszystkie wąwozy w głębi Małej Azji są przepełnione ich trupami.

Emigranci muzułmańscy pochodzący z Serbji i Grecji pełnią służbę katów ~~zabijąc~~ Z. do wytrzebienia ormianów

obojga płci w wieku powyżej lat dziesięciu, których stuczenie uważanem jest za niemożebne. — Zatrzymują oni przy życiu młode kobiety i dziewczęta, reszta składająca się ze starych kobiet i wszystkich mężczyzn – bez wyjątku, po zamordowaniu strącaną jest do wąwozów na pożarcie psów, dzikich zwierząt i kruków. — Jeżeliby nawet powyższy opis mógł być uważanym za przesadzony, pewnem pozostanie że w prowincjach Sebastji, Erzerumu i Trebizondu wyniszczenie Ormiańskiej rasy zostało urzeczywistnione. —

Z depeszy otrzymanej dnia 27go Wrzesnia dowiadujemy się że około wsi Jeronda, w Małej Azji, wydobyto z głębi rzeki Meandra siedem ciałów ludzkich, powiązanych ze sobą w jedną wiązankę,

z których jedna ~~została~~ została rozpoznaną przez tameczrych mieszkańców jako należąca do osoby p. Samiosa, jednego z wybitnych obywateli.–

#

27 Pazdziernika

Dowiadujemy się że turcy niedopuszczają ludności greckiej zamieszkującej wioski okolic Adrjanopola, Didimotyki i innych znajdujących się w obszarze kraju ustąpionego, razem z linią kolej żelaznej z Dedeahaczu do Konstantynopola, na rzecz Bółgarów do wymigrowania do Grecji, ażeby narzie ich wprzod nim gdzie mogła takowa nastąpić na napaście i rabunki Komitadzydów.–

#

Prześladowanie w Tracji powiększa się co raz bardziej. Około 40 000 ludności, ~~skła~~ pochodzącej ze wsi Skupa, Szkepasto, Genna,

Mewkan-Hissar, Sarikat, Sofides, Tarna i Petra, po dokonanem obrabowaniu, zostało wygnanem do Miasta Rodosto; z kąd oczekują przybycia statków do wywiezienia ich na wygnanie do Małej Azji. —

11go Października.

Prześladowanie w Cydonji i wszystkich nadbrzeżnych miejscowościach Małej Azji, gdzie pozostała jeszcze ludność grecka nie zupełnie wyparta, ~~wciąż~~ trwa ciągle nadal, a mieszkańcy znajdują się w wielkiej nędzy. Obecnie w chwili zbioru oliwek, stanowiących wielkie bogactwo kraju, który mógłby zaspokoić potrzeby domowe, brakuje rąk potrzebnych do tego, a pozostali starcy i kobiety przepędzani są przez muzułmanów, chcących zagarnąć na własność wszelkie posiadłości chrześcijańskie.

W Smirnie i całym obrębie miasta na nieustanny ucisk narażeni są mieszkańcy, tak przez władze jako też i ludność muzułmańską. Gubernator Ramzi-Bej na skargę Biskupa greckiego wyznania odpowiedział: Grecy powinni być zadowoleni z obecnego ich położenia, które mogłoby znajdować się w daleko opłakańszym stanie. —

Z listu otrzymanego dnia 11 Października od mojego zięcia z Mitelenu dowiaduję się że liczba znajdujących się tam emigrantów z Małej Azji dochodzi do 80000.

Na utrzymanie ich udzielana pomoc jest nie dostateczną dla zabezpieczenia od nędzy; o powiększeniu zaś takowej - w obecnie krytycznym położeniu kraju, kiedy na utrzymanie wojska należy wydawać

miljony, myśleć nie wolno.–

Dla tego nowy Rządca kraju (mój zięć) przedsięwziął ulepszyć położenie emigrantów przez wyszukanie im zajęcia, stosownie do rodzaju rzemiosł i fachu posiadanego przez każdego z nich, ~~czego, polepszyć~~ ażeby mogli zarabiać odnośnie daleko więcej od otrzymywanej zapomogi.––

Obecnie nędza pomiędzy emigrantami do tego stopnia tak silnie jest rozwinięta że często niemowlęta zamiast mleka wysysają krew z piersi ich matek.–

Ponieważ skutkiem poboru do wojska ludność robocza znacznie się rozżadziła w całej Grecji, ~~skutkiem czego~~ a często brakuje rąk

do wykonania robót w polu i rzemiosłach, jest nadzieja że prefekci rozlicznych prowincji, do których zostały rozpisane wezwania, zaweźwią do przesłania im pewnej liczby emigrantów, skutkiem czego ilość takowych na wyspie Lesbosie stopniowo będzie się zmniejszać a stan zdrowotny w kraju polepszy się, - który obecnie znajduje się w zbyt opłakanym stanie, gdyż oprócz emigrantów znajduje się na wyspie wiele wojska Angielskiego. -

12. Października.

Prześladowanie ludności greckiej w Tracji nie ustaje, wyprawiono w głąb Małej Azji na wyniszczenie mieszkańców wsi następujących: Skopos, Petra, Skopelon i Enon. -

Anglicy chcąc się zemścić na turkach, za rzucenie 3ch bąb z Aeroplanu na pochód pogrzebowy i zakład fabryczny w Mitelenach, bombardowali miasto Cydonię, nie wiedząc zapewna że takowe jest zamieszkane przez greków.—

Sporządzono wielkie szkody w uszkodzeniu mieszkań, wiele osób zostało ranionych a rodzina jednego z wybitnych lekarzy, razem z nim, została do szczętu wyniszczoną.—

Gdy Admirał Angielski dowiedział się że zamiast turków zostali ukarani grecy, złożył wizytę Gubernatorowi kraju w Mitelinach oświadczając mu swoje ubolewanie z popełnionej omyłki.— Życz mój odesłał go radząc ażeby ze swoją referencją

udał się w prost do Ministerjum w Atenach.

Dnia 28go Października dowiedziałem się z Konstantynopola że turcy tak zapalczywie trzebią Ormianów w ich posiadłościach że nie oszczędzili nawet deputowanych do sejmu należącej do tej rasy:- Z pomiędzy 13 deputowanych, ośmiu powieszono, dwóch zaduszono w więzieniach, jeden z nich, p. Chaladżjan były Minister, potrafił uciec za granicę a dwaj pozostali kryją się dotąd gdzieś w turcji.-

1go listopada

Rząd Turecki ogłosił że rodziny wszystkich dezerterów i tych którzy nie

stawili się w porę do wojska ulegną wygnaniu w głąb Małej-Azji, jeżeli w oznaczonym terminie nie zmuszą swoich krewnych spełnić patryotycznego obowiązku.–

Tym sposobem zagrożono nowym pościgiem ludność grecką zamieszkałą w Turcji.– Powołują do pełnienia służby wojskowej wszystkich tych którzy zapłacili wykup i otrzymali uwolnienie.–

Zwracają im taksę wynoszącą 1000 franków od osoby, którą władze tureckie otrzymały w złocie, wypłacając papierami nie mającemi żadnej wartości w obecnym kursie.– Okradając w ten

sposób ludność chrześciańską potrafili Turcy zgromadzić znaczne sumy na potrzeby obecnej wojny. — Tak ich nauczyli postępować niemcy. —

9r listopada

Przed kilku dniami bombardował francuzki statek pozycje zajmowane przez oddział wojsk Tureckich przy wsi Demirdżi, położonej w okolicach smirny.

Przy tej okazji, niektórzy z mieszkańców tej wioski greckiej, składającej się tysiąca osób, zdjęci ciekawością przyglądali się z po za pagórków tej ~~ciekawej~~ operacji. — Nazajutrz władze tureckie,

uważając czyn tego rodzaju za karogodny zażądali od prymasów wsi ~~Ha~~ Demirdży wydania winnych.

Ponieważ żądaniu temu nie zadosyć uczyniono, więc została otoczoną pewnej nocy wojskiem i niezwłocznie nastąpiła egzekucja, na mocy której cała ludność zebrana do kupy, obdarta z posiadłości, ruszyła na wygnanie.–

Karawan, popychany kolbą i bez odpoczynku, przez 4 dni i noce znajdował się w nieustającym prawie marszu skutkiem czego ubyło 30% osób należących do jego składu.– Zginęli w drodze kobiety i starcy.–

Wieś Akcze, znajdująca się przy kolei Żelaznej Ajdyńskiej, została napadniętą przez baszybuzuków, którzy wyrznęli bogatszych jej mieszkańców, zrabowali wioskę i uprowadzili młode kobiety.—

We wsiach o ludności mieszanej pozostałych chrześcijańskich starców rżną bezkarnie turcy, zabierając na swoją ich własność i grabiąc kobiety.—

Konsulaty greckie otrzymały rozkaz od władz Ateńskich ażeby nie wdawać się w protesta i nie mieszać się do spraw wewnętrznego zarządu Turcji.—

Dzieje się to z powodu że obecny Rząd grecki jest Filogermańskim, razem z jego Królem.—

Stosownie do listu otrzymanego pod datą 15go Listopada, dowiaduję się do miasteczek Mirjofili i Sterny zostali nagromadzeni mieszkańcy greccy w liczbie 150000, przeznaczeni na wygnanie w głąb Małej Azji, gdzie oczekują na przybycie statków, któremi zostaną przewiezieni na przeciwległe wybrzeża morza Marmara.-

Stan skazańców tych na zatracenie w muzułmańskich tłumach jest okropny: sponiewierani w godności moralnej, narażeni na pośmiewisko i urągania zbydlęciałych tureckich władz i tłuszczy, ogołoceni z ubrania, odziani w strzępy łachmanów, doznają dokuczliwego

głodu.—

Wytępienie w Tracji greckiego elementu nie bawem się dopełni.—

23go Listopada.

Z Adrjanopola i okolic tego Miasta zgromadzono wszystkich Ormianów z żonami i dziećmi do kupy, ażeby wysłać ich na wytrzebienie, także w głąb Małej Azji.— Pewnem jest że nikt z nich nie potrafi ocalić się od pewnej zagłady.— Turków popierają Prusacy i Niemcy.—

8go Grudnia

Na Angielskim wojennym statku przywieziono do Mitelenów ze dwieście

z wyspy Moschonisi uratowanych od
pościgu Baszybuzuków, którzy mieli
zamiar uprowadzić ich na zatrace-
nie w głąb Małej Azji.

14. Grudnia.

Trzydziestu Baszybuzuków znowu napadło
na wieś Akeze, około Efesu, gdzie dokonali
mordu na właścicielu znajdującej się tam
kawiarni i jednym ~~ze znajdujących się~~
~~tam gości~~ z popijających kawę gości.-

Następnie, spacerując z wielką pa-
radą wzdłuż długiej ulicy, oni zarżnęli
dwóch upolowanych młodzieńców grec-
kich.- Wszystkie powyższe ofiary
zostały spełnione - stosownie do ob-
wieszczonego ogłoszenia - z powodu

świąt Bajramu, obchodzonego obecnie przez Turków; — podczas których czyniąc się krwawe ofiary spełniane na baranach i zrzebiętach. Obecnie zostały one zastąpione ofiarami na niewiernych. —

31 Grudnia 1915

Ani na chwilę nie ustało tępienie elementu greckiego w posiadłościach tureckich Europejskich i Azjatyckich, o których donoszą ogólnikową skargę tylko, nie wdając się w detale, gdyż się sprzykrzyło już opisywać o doznawanych srogościach i opuszczanej krwi, chrześcijańskiej, widząc że się nie znalazła dotąd opiekucza ręka ażeby zatrzymać miecz barbarzyński, skierowany,

przez cywilizowanych Niemców, na wytępienie szkodliwej im rasy Helleńskiej, — w czem doznają oni silnego poparcia ~~od~~ przez Rządy Greckie od czasu upadku władzy p. Wenizelisa.—

Dalszy ciąg opisu dokonywanych prześladowań będę kontynuował w następującym Tomie.

Koniec.—

